

Sześć miliardów złotych nadwyżki w polskim budżecie

Wstępne informacje dotyczące wykonania budżetu wskazują, że po 10 miesiącach mamy nadwyżkę, która wyniesie ok. 6 mld zł – podała minister finansów prof. Teresa Czerwińska. W ustawie budżetowej na 2018 r. założono deficyt na poziomie 41,5 mld zł.

s.9



fot. Agnieszka Kozłowska/Gazeta Polska

Poniedziałek
19/11/2018

cena **2 zł**

#269 (2183)
NAKLAD 51 594
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Moniuszko wciąż odkrywany s.13

PROTESTY \ Milion osób wyszło na ulice francuskich miast



fot. Stephane Mahe/Reuters

Francuzi mają dość Macrona

Kilkusettyśięczne demonstracje, 227 rannych i jedna ofiara śmiertelna. Do tego blisko 40 aresztowanych osób – to bilans weekendowych protestów w wielu miastach we Francji. Nad Sekwaną wzrasta oburzenie polityką realizowaną przez prezydenta Emmanuela Macrona.

s.6

SPORT

s.19

Biało-czerwoni na początek

Polska wygrała konkurs drużynowy Pucharu Świata w skokach narciarskich w Wiśle. Triumfatorzy wystąpili w składzie: Piotr Żyła, Jakub Wolny, Dawid Kubacki i Kamil Stoch. We wczorajszym konkursie indywidualnym Polakom poszło niestety słabiej. Najlepszy Stoch był czwarty.

POLSKA

s.3

Jednoczą się przez podział

W sobotę Ryszard Petru poinformował o założeniu nowej formacji – Teraz!. Już dzień później przekonywał, że trzeba tworzyć mozaikową koalicję w wyborach do europarlamentu. Wspólna lista Anty-PiS to projekt polityczny, na którego czele mógłby stanąć Donald Tusk.

ŚWIAT

s.7

Utrzymać wysoki poziom odstraszania

NATO powinno zrobić coś z tym, że Rosja znacząco łamie traktat o likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu. Nie powinniśmy udawać, że to się nie dzieje – powiedział premier RP Mateusz Morawiecki podczas wystąpienia na Uniwersytecie w Hamburgu.

POLSKA

s.5

Śledczy biorą się za nieprawidłowości w KNF

Właściciel Getin Noble Banku Leszek Czarnecki będzie dziś zeznawał w katowickiej prokuraturze w związku ze złożonym przez niego zawiadomieniem o możliwości popełnienia przestępstwa korupcyjnego przez Marka Chrzanowskiego, byłego przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Również dzisiaj śledczym ma zostać przekazana kolejna taśma, tym razem nagranie wideo, na którym poruszany jest wątek tzw. planu Zdzisława.



fot. WP/Agencja



CZARNECKI \ Angela Merkel nie składa broni, choć jej pozycja wydaje się być słabsza niż kiedykolwiek. Słabsza nawet niż wtedy, gdy Niemcy na demonstracjach domagali się jej odejścia w związku z fatalną polityką imigracyjną Berlina.

s.14



LISIEWICZ \ Sprawa reportażu TVN o leśnych obchodach urodzin Hitlera jest ważnym sygnałem tego, jakie gatunki „dziennikarstwa” zostaną użyte przeciw PiS przed wyborami, w których faszysty dążący do polxitu będą tematem przewodnim.

s.2



ISSN 2083-7119
9 772083 711012
@19_11 kod 20837119_01_47_issn



Franciszek

(ur. 1936 r.) argentyński duchowny, papież od 2013 r.

„Miłosierdzie to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję, że będziemy kochani na zawsze, pomimo ograniczenia, jakim jest nasz grzech.”

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



POGODA

Poniedziałek 19.11	Opady deszczu i deszczu ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
07:02	15:39

Gdańsk	Lublin
6°C	2°C
5°C	-1°C
Katowice	Kraków
3°C	3°C
-1°C	0°C
Łódź	Poznań
3°C	4°C
1°C	2°C
Warszawa	Wrocław
3°C	4°C
2°C	0°C

Wtorek 20.11	Opady deszczu i deszczu ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
07:04	15:38

Gdańsk	Lublin
5°C	1°C
2°C	-1°C
Katowice	Kraków
3°C	4°C
2°C	2°C
Łódź	Poznań
2°C	4°C
0°C	0°C
Warszawa	Wrocław
2°C	4°C
-1°C	2°C

LESZEK GALAROWICZ

Złotousty Ryszard powrócił

To, co było pewne od momentu, kiedy Ryszard Petru opuścił szeregi Nowoczesnej, stało się faktem. Z Joanną Scheuring-Wielgus i Joanną Schmidt założyli partię Teraz! Po to, by – jak powiedział – wzmocnić ofertę partii opozycyjnych. Tymczasem Petru może wzmocnić co najwyżej partię rządzącą, bo to, jak kolejny twór liberalny miałby budować siłę opozycji, wie chyba tylko sam pomysłodawca. Petru wzmocni też z pewnością jakoś internetowego humoru, bo nikt nie zasłynął z gaf, lapsusów językowych i braków w edukacji, tak jak on i jego koleżanka. Początek nie wróży im sukcesów, bo już sama nazwa partii budzi raczej politowanie. Cóż, złotousty Ryszard chciał dobrze – by kojarzono jego ugrupowanie z dynamicznym działaniem i konkretem, wyszło jak zwykle – tandetnie, obciachowo i komicznie.

Rafał Zawistowski



ADRIAN STANKOWSKI

Skończyć z władzą postkomuny nad bankami

Kwintesencją postkomunizmu było przesunięcie realnej władzy nad gospodarką do banków, w których kluczowe stanowiska zajmowali byli funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Okoliczność, że Leszek Czarnecki, zarejestrowany jako tajny współpracownik tej służby, czuł się w tym układzie jak pączek w maśle, jest jedynie przykładem pewnej reguły, zgodnie z którą krwiośrodek gospodarki nie funkcjonował na zasadach rynkowych, ale w interesie postesbeckiej sitwy o niejawnym dla opinii publicznej powiązaniach. Nie łudźmy się! Władza nad pieniądzem, w szczególności skojarzona z wiedzą i specyficznymi umiejętnościami byłych esbeków, oznacza również ogromne wpływy w świecie władzy politycznej, która choć formalnie pochodząca z demokratycznych wyborów, przez blisko 30 lat tolerowała ten patologiczny układ i jego toksyczne instrumenty w postaci choćby kredytów frankowych czy tzw. polisokat oraz nadzwyczajnie wysokich zysków banksterów. Odejście od postkomuny w dużej mierze zależy więc od radykalnych porządków w sektorze bankowym.



Marcin Wolski

Partiom jednodziówkom

Pan Petru gotów znowu
zaczynać od zera,
założył nową partię
i nazwał ją Teraz!
Kiedy i w niej rozłam poczuł ochotę,
powstała frakcja Przedtem
oraz grupa Potem.
Dalej się wyklonuje Zaraz,
także Wkrótce
(Zawsze znajdzie się chętny
robić za przywódcę).
A sam Petru?
Nie tracąc perspektyw ni celu,
pójdzie jak Niesiołowski
– do drzwi PSL-u.

Piotr
LisiewiczHeil
Kittel!

Zamiast „Heil Hitler!” w telewizji TVN witają się ponoć nowym pozdrowieniem „Heil Kittel!”. Bo to Bertold Kittel, gwiazda dziennikarstwa III RP lat 90., był współautorem reportażu programu „Superwizjer” o leśnych obchodach urodzin Adolfa Hitlera, podczas których hajlował operator TVN Piotr Wacowski. Może być to trochę zaskakujące – według Jerzego Urbana założyciel TVN ocieplać miał wizerunek ZOMO, ale o Hitlerze mowy nie było... Mówiąc bardziej serio, do podobnych dziennikarskich „przypałów” dochodzi zawsze, gdy reportażysta próbuje udowodnić tezy, które są w oczywisty sposób kłamliwe. Teza TVN, iż po Polsce za rządów PiS biegają watahy nazistów, była częścią straszenia Polaków, mającego skłonić ich do odsunięcia tej partii od władzy. Tymczasem najwięcej nazistów należących do subkultury skinheadów było w Polsce za rządów Tadeusza Mazowieckiego. Dziś ta moda jest w zaniku, a neonazistów jest u nas bodaj najmniej w Europie. Wydaje się, że sprawa reportażu TVN jest ważnym sygnałem tego, jakie gatunki „dziennikarstwa” zostaną użyte przeciw PiS przed wyborami, w których faszysta dążący do polexitu będą tematem przewodnim.

Maciej
KożuszekBrexit
jest sierotą

Europejscy i brytyjscy politycy zajmujący się negocjowaniem szczegółów umowy wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej mają w sobie mniej więcej tyle entuzjazmu, co grupa dzieci czekająca w kolejce do dentysty. Oglądając smutne twarze wypełniające medialne przekazy, można odnieść wrażenie, że tak naprawdę nikt tego brexitu nie chce. Tak jakby referendum było wyjątkowym przykładem politycznego somnambulizmu albo pijackich ekscesów, których żałuje się zaraz po przebudzeniu. Ale jak wobec tego wytłumaczyć fakt, że we wszystkich sondażach wciąż około połowa Brytyjczyków deklaruje poparcie dla opuszczenia Unii? Sprawa polega na tym, że zwolennicy brexitu to najczęściej zwykli Brytyjczycy, a wśród elit dominują postawy prounijne. A choć absolwenci Oxfordu i Cambridge stanowią mniej niż 1 proc. brytyjskiego społeczeństwa, to szkoły te ukończyło 30 proc. parlamentarzystów i 50 proc. ministrów w gabinecie Theresy May. Nikt nie chce brexitu? Nie, problemem jest raczej to, że elity myślą zupełnie inaczej niż zwykli ludzie, a wyrok demosu realizuje klasa polityczna, która w większości się z tym wyrokiem nie zgadza.



100 LAT OD POWOŁANIA GABINETU

PIERWSZY RZĄD II RP \ 100 lat temu, 18 listopada 1918 r., zwierzchnik władz cywilnych odrodzonego państwa Józef Piłsudski przyjął ślubowanie prezydenta ministrów Jędrzeja Moraczewskiego. Tworzony przez niego gabinet jest uznawany za pierwszy rząd II Rzeczypospolitej.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 19 LISTOPADA 2018

3

POLITYKA \ Będzie wspólna lista opozycji?

Jednoczą się przez podział

W sobotę Ryszard Petru, Joanna Schmidt i Joanna Scheuring-Wielgus poinformowali o założeniu nowej formacji – Teraz!. Już dzień później politycy przekonywali jednak, że trzeba tworzyć mozaikową koalicję w wyborach do europarlamentu. Wspólna lista Anty-PiS to projekt polityczny, na którego czele mogłyby stanąć Donald Tusk.

Jacek Liziniewicz

Podczas zwołanej konferencji prasowej Ryszard Petru dużo mówił o tym, że konieczne jest rozszerzenie oferty w ramach opozycji. Wypchnięci z Nowoczesnej politycy podkreślają, że ich dawna partia została wchłonięta przez Platformę Obywatelską. Trudno się nie zgodzić, zwłaszcza że na Podkarpaciu jednego dnia z Nowoczesnej wystąpiło 200 osób. Petru i spółka snują również mocarstwowe plany. – Ruchem, który organizujemy dzisiaj i który zobaczą państwo 9 grudnia, chcemy wzmocnić ofertę partii opozycyjnych. Nie robimy tego przeciwko komuś, lecz dla dobra szerokiej, silnej i bogatej merytorycznie opozycji – stwierdził Ryszard Petru na briefingu prezentującym ugrupowanie Teraz!. Dzień później w zasadzie już było wiadomo, że celem ugrupowania jest zdobycie silniejszej pozycji przy tworzeniu jednej listy w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Joanna Schmidt podkreśliła, że jest potrzebna mozaikowa koalicja, do której Teraz! miałoby wnieść zupełnie nową jakość. Jednocześnie posłanka nie wykluczyła współpracy z Robertem Biedroniem.



Ruchem, który organizujemy dzisiaj i który zobaczą państwo 9 grudnia, chcemy wzmocnić ofertę partii opozycyjnych – stwierdził Ryszard Petru na briefingu prezentującym ugrupowanie Teraz! | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Obecnie to właśnie były prezydent Słupska jest uznawany za największe zagrożenie dla wspólnej listy opozycji. Tym bardziej że do polityka dołączył właśnie Krzysztof Gawkowski, przed którym postawiono zadanie budowy struktur nowej formacji. – Do 3 lutego ugrupowanie w każdym powiecie będzie miało swoje struktury, będziemy zachęcali ludzi, żeby mówili nam, jaką chcą mieć Polskę w roku 2019

– mówił na wspólnej konferencji z Biedroniem Krzysztof Gawkowski, który, przypomnijmy, był w przeszłości sekretarzem generalnym SLD. Były prezydent Słupska od kilku tygodni objężdża kraj ze swoim show i przekonuje do pisania wspólnego programu dla Polski. – To będzie ruch Polek i Polaków. Nie wiem, czy prawicowy, czy lewicowy. Ale zbudowany na otwartości, na europejskości. Skończymy

z polityką, w której zajmujemy się pomnikami i marszami. Każdy, kto marzy o Polsce, która łączy, a nie dzieli, może do nas dołączyć – mówił Biedroń na konferencji z Gawkowskim.

Oznacza to, że najprawdopodobniej spacyfikowane zostanie SLD, które rozgląda się za politycznym patronem. Tym mógłby być Tusk. Jak ustalił tygodnik „Wprost” przygotowano już projekt uchwały z żądaniem zwoła-

nia nadzwyczajnego zjazdu, w którym znalazł się punkt dotyczący dymisji Włodzimierza Czarzastego ze stanowiska szefa SLD. Wniosek ma być głosowany przez internet. To w oczywisty sposób odwet za postawę Czarzastego podczas poprzednich wyborów, kiedy wzywał do rozliczeń. Możliwe, że stanowiskiem szefa SLD zainteresowana będzie Katarzyna Piekarska. To z pewnością ułatwiłoby tworzenie wspólnej listy, gdyż ta polityk lewicy jest bliską współpracowniczką Leszka Millera. – Do niej zawsze było mi najbliżej. Podkradłem ją Bronisławowi Gremkowi. Mogłem nawet ciągnąć ją za warkocz. Taki miałem przywilej jako szef MSW – mówił w przeszłości Leszek Miller. Zdaniem „Rzeczypospolitej” były premier i szef SLD jest jednym z kandydatów do tego, aby znaleźć się na listach koalicyjnej partii do europarlamentu.

Z dużą dozą pewności można powiedzieć, że do listy zostanie dokooptowane Polskie Stronnictwo Ludowe. Obecnie PSL-owcy balansują na granicy progu wyborczego. Są jednak nęceni światłymi wizjami przez Donalda Tuska. Kilka tygodni temu Wirtualna Polska podała, że szef Rady Europejskiej widziałby lidera PSL na stanowisku premiera.

Pole Mokotowskie cmentarzem bohaterów?

IPN \ Najprawdopodobniej w drugim kwartale przyszłego roku eksperci z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN rozpoczną prace archeologiczno-ekshumacyjne na terenie Pola Mokotowskiego w Warszawie. Według informacji, do których dotarli pracownicy Instytutu, w latach 40. i 50. ubiegłego wieku przyjeżdżały tu ciężarówki wypełnione ciałami ofiar totalitaryzmu, które następnie zakopywano w anonimowych dołach śmierci.

Pole Mokotowskie to olbrzymi teren, który bardzo dobrze kojarzy każdy warszawiak. Są tutaj lokale rozrywkowe, a także mnóstwo terenów zielonych, gdzie można spędzić czas z rodziną. Niestety mało osób wie, że to miejsce może kryć bardzo mroczną tajemnicę.

Według relacji, do których dotarli pracownicy Biura Identyfikacji i Poszukiwań Instytutu Pamięci Narodo-

wej, w latach 40. i 50. ubiegłego wieku funkcjonariusze komunistycznej maszyny zagłady kierowali w to miejsce samochody pełne ciał ofiar totalitaryzmu. Przypomnijmy, że słynna katownia przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie, gdzie obecnie powstaje Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, znajduje się tylko o kilka minut drogi od Pola Mokotowskiego.

IPN starał się, aby pierwsze prace archeologiczno-ekshumacyjne rozpoczęły się jeszcze w tym roku. Niestety formalności wymaganych przez instytucje miejskie nie udało się dopełnić. – Te poszukiwania planujemy na pierwszy lub drugi kwartał przyszłego roku. Wynika to z tego, że nie udało się uzyskać wszystkich wymaganych zgód. Jest to skomplikowa-

ny proces, gdyż różne urzędy muszą wydać nam odpowiednie dokumenty, chodzi m.in. o urząd dróg miejskich, departament zajmujący się zielenią, itp. – powiedziała „Codziennej” Anna Szeląg, zastępca dyrektora Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN. Dodała również, że wszystko jest na dobrej drodze, i wierzy, iż w miarę szybko uda się rozpocząć te prace.

Przypomnijmy również, że w zeszłym tygodniu eksperci z IPN zakończyli kolejny etap poszukiwań w Białymstoku, na terenie, który niegdyś należał do tamtejszego arez-

tu śledczego. – Miejsce, które wcześniej typowaliśmy jako to, w którym mogą się znajdować ludzkie szczątki, zostało dokładnie sprawdzone. Niestety nie natrafiliśmy tam na żadne ślady wskazujące, że w tym miejscu mogły być ukrywane ciała ofiar totalitaryzmów – powiedziała nam Anna Szeląg.

Nadal trwają prace archeologiczne w Kielcach, a dokładniej na terenach leśnych w Zagórsku, gdzie wraz z saperami eksperci z IPN poszukują miejsc, w których mogą być ukryte ciała polskich bohaterów.

Jan Przemyski

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

POLSKI SATELITA TROCHĘ PÓŹNIEJ

START ODŁOŻONY \ Firma SpaceX przesunęła start rakiety Falcon 9, która miała wynieść w kosmos m.in. satelitę PW-Sat2, skonstruowanego przez studentów Politechniki Warszawskiej – podali twórcy satelity. Rakieta miała wystartować w poniedziałek; nowego terminu jeszcze nie wyznaczono.

WYDARZENIE \ Rejs stulecia

I Love Poland w Plymouth

W ubiegły piątek jacht „I Love Poland” zawitał do brytyjskiego Plymouth. Jest to pierwszy port na trasie rejsu dookoła świata w ramach projektu Polskiej Fundacji Narodowej z okazji uroczystych obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości – poinformowało biuro prasowe PFN.

Paweł Tunia

Jedną z inicjatyw PFN w ramach jubileuszu 100-lecia niepodległości jest projekt I Love Poland – rejs najszybszego polskiego pełnomorskiego jachtu, który pełni cele szkoleniowe, edukacyjne oraz promuje wizerunek Polski na świecie. Plymouth jest miastem siostrzanym Gdyni, miasta, w którym powstał pierwszy polski port po odzyskaniu niepodległości. – W Plymouth-Devonport stacjonowały okręty Polskiej Marynarki Wojennej w czasie II wojny światowej. To, wreszcie, z Plymouth wypływają polscy żeglarze w swoje morskie i oceaniczne podróże. Swoją obecnością chcemy podziękować lokalnej społeczności za pomoc Polakom w czasie wojny i po jej zakończeniu – mówił prezes PFN, Filip Rdesiński. Z okazji wizyty jachtu w Plymouth w dniach



Kolejnym portem na trasie rejsu jachtu „I Love Poland” będzie Lizbona | fot. YouTube/d

16–18 listopada 2018 r. PFN zorganizowała wiele uroczystości związanych ze stuleciem niepodległości. – Jestem polskim żeglarzem, moim domem w Polsce jest Gdynia. Dlatego czuję podwójną satysfakcję, że wraz z załogą jachtu „I Love Poland”, który stano-

wi wizytówkę naszego kraju za granicą, mogę brać udział w spotkaniach z mieszkańcami Plymouth, miasta siostrzanego Gdyni. Takie spotkania sprzyjają wzajemnemu poznawaniu się, budowaniu relacji, dzięki którym nawiązują się przyjaźnie na lata. Do Plymouth wró-

cimy w przyszłym roku w maju – powiedział kapitan jachtu, Jarosław Kaczorowski.

W piątek załoga odwiedziła szkołę Plymouth College. Dla brytyjskich uczniów przygotowano specjalną prezentację o projekcie I Love Poland i o Polsce. W tym dniu gosz-

czono także grupę 50 kadetów z Combined Cadet Force, odbyło się spotkanie z mieszkańcami Plymouth w Ocean Studios oraz wykład brytyjskiego historyka na temat wspólnych działań polskich i brytyjskich sił zbrojnych podczas II wojny światowej. W sobotę załoga „I Love Poland” odwiedziła szkołę polonijną w Plymouth, w której uczy się ponad 260 dzieci z polskich rodzin. Uczniowie wzięli udział w konkursie wiedzy o Polsce, którego finał odbędzie się w maju 2019 r., gdy w drodze powrotnej z USA jacht „I Love Poland” ponownie zacumuje w Plymouth. Na niedzielę zaplanowano złożenie kwiatów przy tablicy poświęconej Polskiej Marynarce Wojennej oraz pod pomnikiem lotników RAF z udziałem ambasadora RP w Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej Arkadego Rzegockiego. Kolejnym portem na trasie rejsu „I Love Poland” będzie Lizbona.

Młodzi polscy artyści z Grodna odwiedzili Polskę

POLACY NA WSCHODZIE \ W miniony weekend 17–18 listopada wystąpił w Warszawie Teatr św. Jana Pawła II oraz młodzieżowy zespół „Liberamente” z parafii pw. Najświętszego Odkupiciela w Grodnie. Młodzież przygotowała specjalne przedstawienie z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Młodzi artyści – poinformowało biuro prasowe Polskiej Fundacji Narodowej – zawitali do Warszawy na zaproszenie Fundacji, a tytuł przedstawienia brzmiał: „Niech żywi nie tracą nadziei...”.

Jednym z naszych celów jest wspieranie działalności kulturalnej Polaków mieszkających poza granicami naszego kraju. Bardzo się cieszę, że udało nam się zaprosić do Warszawy wspaniałą, utalentowaną młodzież z Grodzieńszczyzny. Ci młodzi ludzie Polskę mają w sercu, czemu dają wyraz w swojej twórczości. Bardzo się cieszę, że dzięki nam ich spektakl będą mogli zobaczyć także mieszkańcy Warszawy – powiedział Cezary Jurkiewicz, wiceprezes Polskiej Fundacji Narodowej. Dodał, że „wizyta w Ojczyźnie pozwoli tym młodym ludziom jeszcze w większym stopniu

poczuć się częścią naszej narodowej wspólnoty”.

Oba zespoły – jak informuje PFN – działają przy jednej z największych polskich parafii na Grodzieńszczyźnie. Parafia pw. Najświętszego Odkupiciela w Grodnie dzisiaj liczy ponad 10 tys. wiernych. Działają w niej różne wspólnoty, grupy modlitewne oraz inne zespoły. Młodzi artyści z Grodna zostali m.in. laureatami tegorocznej międzynarodowej parafii, która odbyła się latem w Warszawie.

Przedstawienie przygotowane przez zespoły Teatru św. Jana Pawła II oraz młodzieżowego zespołu „Liberamente” można było zobaczyć w dwóch warszawskich parafiach. W sobotę w bazylice katedralnej św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika przy ul. Floriańskiej 3 i w niedzielę w Para-

fii Matki Bożej Dobrej Rady przy ul. Szafirowej 58.

Grodno to dzisiaj miasto obwodowe na Białorusi, nad Niemnem, wcześniej przez wiele wieków, do 1944 r., będące częścią Polski. Było to w przeszłości miejsce obrad sejmików ziemskich powiatu grodzieńskiego od XVI w. do pierwszej poł. XVIII w. i sejmików powiatu oszmiańskiego w 1659 r. Na mocy zdrady jałtańskiej w 1945 r. zostało wbrew woli większości mieszkańców miasta i niezgodnie nawet z tzw. linią Curzona, wzdłuż której miano dzielić ziemie sowieckie i polskie, wcielone do ZSRS.

Dzisiaj miasto jest siedzibą administracyjną obwodu grodzieńskiego, siedzibą Związku Polaków na Białorusi i polskiego konsulatu generalnego.

..... (pt)

Atak zimy

POGODA \ Po wielu miesiącach ładnej pogody w weekend zawitała do Polski zima. Na warszawskie ulice w niedzielę rano, po mroźnej nocy oraz opadach deszczu ze śniegiem i śniegu, wyjechały pierwszy raz posypywarki. Taka pogoda utrzyma się przez kilka dni.

Jak informuje IMGW, dzisiaj niemal cały obszar Europy będzie w zasięgu rozległego układu wysokiego ciśnienia, którego centrum znajdzie się nad południową Szwecją. Jedynie obszary południowo-zachodniej Europy i północnego Atlantyku będą w zasięgu niżów z frontami atmosferycznymi. Polska znajdzie się w zasięgu wyżu nad Skandynawią w chłodnej i wilgotnej, arktycznej masie powietrza. Ciśnienie w Warszawie w południe wyniesie 1015 hPa i będzie powoli spadało.

W poniedziałek w Polsce będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, głównie na północy kraju. Miejscami słabe opady deszczu i deszczu ze śniegiem, a na południu śniegu. Rano lokalnie mgła ograniczająca widzialność do 200 m. Temperatura maksymalna od 0 st. C

na południowym wschodzie do 3 st., 4 st. na północy i 6 st. nad samym morzem, chłodniej na Podhalu: około -2 st. Wiatr na ogół umiarkowany, okresami porywisty, północno-wschodni i wschodni.

W nocy z poniedziałku na wtorek zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, lokalnie roz pogodzenia. Miejscami słabe opady deszczu ze śniegiem i śniegu. Temperatura minimalna od -5 st., -4 st. na południu do 0 st., 1 st. na północy i 2 st., 4 st. nad samym morzem. Wiatr słaby i umiarkowany, na południowym zachodzie okresami dość silny i porywisty, wschodni.

Trzeba uważać na drogach, bo zarówno dzisiaj, jak i jutro, szczególnie nad ranem, drogi w wielu miejscach mogą być bardzo śliskie.

..... (iggys.PAP)



WYDARZENIE W POZNAŃSKIEJ KATEDRZE

MODLILI SIĘ ZA PIASTÓW \ Biskup Damian Bryl odprawił w niedzielę mszę św. w intencji spoczywających w świątyni władców polskich z dynastii Piastów.



UWAGA NA DZIKIE ZWIERZĘTA!

CORAZ WIĘCEJ WYPADKÓW \ Wzrosła liczba wypadków z udziałem dzikich zwierząt. Od stycznia w wyniku zderzenia auta m.in. z jeleniem czy dzikiem zginęło 12 osób.

AFERA \ Prokuratura przesłucha dziś pierwszych zamieszanych w aferę KNF

Śledczy biorą się za nieprawidłowości w KNF

Właściciel Getin Noble Banku Leszek Czarnecki będzie dziś zeznawał w katowickiej prokuraturze w związku ze złożonym przez niego zawiadomieniem o możliwości popełnienia przestępstwa korupcyjnego przez Marka Chrzanowskiego, byłego przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Również dzisiaj śledczym ma zostać przekazana kolejna taśma, tym razem nagranie wideo, na którym poruszany jest wątek tzw. „planu Zdzisława”.

Jan Przemyski

Śledztwo w sprawie nieprawidłowości w Komisji Nadzoru Finansowego (KNF) prowadzi śląski wydział zamiejscowy Prokuratury Krajowej. Według wcześniejszych doniesień, Czarnecki miał złożyć zeznania w katowickiej prokuraturze w miniony piątek, jednak termin przesunięto na wniosek pełnomocnika świadka, mec. Romana Giertycha, który w czwartek przekazał, że jego klient przebywa za granicą.

Według najnowszych informacji, w najbliższych dniach ma zostać upubliczniona jeszcze jedna taśma w związku ze sprawą KNF. Tym razem będzie to nagranie wideo rozmowy w większym gronie. Dzisiaj mają się z nim zapoznać śledczy. Mec. Roman Giertych poinformował, że w tym materiale pojawia się wątek tzw. „planu Zdzisława”. Chodzi o Zdzisława

Sokala, członka zarządu KNF i prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, który – jak wynika ze słów obrońcy Leszka Czarneckiego – ma swój plan. „On uważa, że Getin powinien upaść za złotówkę, zostać przejęty przez jeden z tych dużych banków i on chciałby dokapitalizować to kwotą dwóch miliardów złotych” – mówi Chrzanowski Czarneckiemu na nagraniu.

Do tych rewelacji odnieśli się m.in. goście wczorajszego programu Katarzyny Gójskiej „7x24”. – Czarneckiemu może chodzić o postawienie Polski przed Trybunałem Arbitrażowym (...). Im więcej będzie wokół tego szumu i prób udowodnienia, że Czarnecki jest poszkodowanym biznesmenem, tym bardziej chodzi tylko o odszkodowanie – powiedziała Joanna Lichocka z PiS-u.

Natomiast Marcin Świąćki stwierdził, że „KNF to organ państwa, który ma bardzo dużą siłę wpływania na banki”.



Leszek Czarnecki | fot. Wikipedia/d

– Fakt, że urzędnik powołany na szefa tej instytucji ma u siebie szumidła, żeby zagłuszać rozmowy w cztery oczy, proponując różne układy: albo zamkniemy ci bank, albo pójdziesz na układ, nie jest niczym dobrym – mówił polityk PO.

Posłowie opozycji na wszystkie możliwe sposoby próbują zbijać kapitał polityczny na aferze w KNF. W piątek Marta Golbik (PO), Paulina Henning-Kłoska (N.) i Jarosław Urbaniak (PO) udali się do warszawskiej siedziby instytucji, gdzie domagali się przekazania im dokumentów. Interwencja poselska im się nie udała, gdyż jak poinformował rzecznik prasowy KNF Jacek Barszczewski, Komisja nie jest organem administracji rządowej, co zostało przesądzone wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 2011 r. W związku z tym nie ma obowiązku wpuszczać posłów do instytucji, a także przekazywać im jakichkolwiek dokumentów.

Dać odpór kłamstwom

MEDIA \ Rzecznik ministra koordynatora ds. służb specjalnych Stanisław Żaryn w amerykańskich mediach dementuje fałszywe informacje na temat marszu 11 listopada.

11 listopada Polacy na całym świecie oraz w Polsce świętowali nasz Dzień Niepodległości. Tegoroczne uroczystości były wyjątkowe, ponieważ przypadają na 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości – wykazuje Żaryn w tekście na stronach internetowych tygodnika „Washington Examiner”, przypominając, że kluczowym wydarzeniem był warszawski marsz setek tysięcy Polaków, którzy „z należną godnością uhonorowali święto narodowe”. „Obchody wyraźnie pokazały, jak Polacy kochają swoją ojczyznę” – dodaje rzecznik.

Niestety, wiele światowych mediów zrobiło to, co zrobiły w przeszłości: opublikowały zniekształcony obraz, sprawiając wrażenie, że marsz dotyczył kilku skrajnie prawicowych grup, które brały w nim udział. Tego w Warszawie tego dnia nie było – stwierdza. Dodaje jednocześnie, że podczas obchodów Narodowego Dnia Niepodległości w Warszawie zgłoszono jedynie kilka incydentów, m.in. rozbite lusterka kilku samochodów zaparkowanych wzdłuż trasy marszu, a wszystkie są badane przez policję.

Wbrew temu, co sugerowały niektóre media, uczestnicy marszu nie używali haseł ani banerów naruszających prawo. Zapewniali to eksperci powołani przez policję do monitorowania treści pojawiających się w tłumie. Hasła o radykalnej naturze, jeśli w ogóle, były incydentalnymi wydarzeniami – wykazuje Żaryn.

Biorąc pod uwagę, że w marszu wzięło udział

ok. 250 tys. osób i było to największe wydarzenie masowe w Warszawie od lat, skala incydentów była naprawdę marginalna. Te nieszczęśliwe wypadki nie powinny przysłonić tego, co było radosnym i uroczystym zgromadzeniem – zaznacza.

Żaryn informuje, że tegoroczny Narodowy Dzień Niepodległości był przede wszystkim „wielkim świętem dla wszystkich Polaków i ich wielkim sukcesem”.

„Właściwe służby, zarówno specjalne, jak i mundurowe, również przyczyniły się do tego sukcesu dzięki doskonałemu planowaniu, które zminimalizowało nieporządek” – pisze rzecznik.

.....
(iggys, Niezależna.pl)

Struzik zostanie marszałkiem?

POLITYKA \ Dziś pierwsza sesja nowego sejmiku mazowieckiego. Jeszcze wczoraj rano politycy PO i PSL nie potwierdzali oficjalnie informacji, że to Adam Struzik zostanie marszałkiem. W programie „Woronicza 17” minister Marek Suski enigmatycznie stwierdził: – Z pewnością PiS nie poprze koalicji PO-PSL.

Dzisiejsza sesja rozpocznie się o godz. 13. Mimo że w piątek politycy PO i PSL twierdzili, że wszystko jest ustalone, nadal jednak nie podano szczegółów tych ustaleń. Wiadomo, że od tygodni Platforma naciska, by to Marcin Kierwiński zarządził na Mazowszu. To byłoby dla ludowców trudne do zaakceptowania.

Jeszcze wczoraj pojawiały się tarcia na linii PO-PSL. Jan Filip Libicki zapowiedział, że ma nadzieję, iż większośćowa koalicja jednak przegłosuje Adama Struzika, nie wskazując jednak w jakiej koalicji. – Pewności do końca mieć nie możemy – mówił Libicki, który dziś jest w PSL, ale w przeszłości był zarówno w PO, jak i w PiS. Enigmatyczny był

również minister Marek Suski. – Z pewnością nie zgłoszujemy za koalicją PO-PSL – mówił. Na ostatniej prostej wciąż nie wiadomo, jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie, tym bardziej że PiS starał się pozyskać poszczególnych radnych, obiecując stanowiska. Rozmowy zaczęły się w zasadzie tuż po wyborach.

Wczoraj Sławomir Neumann zaapelował do polityków opozycji, aby... nagrywali osoby, które składają im podobne propozycje. – PiS będzie rządził jeszcze tylko przez rok – prorokował przewodniczący klubu PO.

Mazowsze to niejedyny region, gdzie władza może się wymknąć z rąk polityków PO.

.....
Jacek Liziniewicz



fot. Remo Casilli/Reuters

FRANCISZEK PAMIĘTAŁ O POTRZEBUJĄCYCH

WATYKAN \ W ramach obchodzonego wczoraj Światowego Dnia Ubogich papież Franciszek zjadł obiad z trzema tysiącami osób biednych, bezdomnych i potrzebujących. Uroczysty posiłek w Auli Pawła VI zafundował jeden z luksusowych rzymskich hoteli. Ubogich zaprosiły też znane restauracje w centrum miasta.

PROTESTY \ Milion osób wyszło na ulice francuskich miast

Francuzi mają dość Macrona

Kilkusettyśięczne demonstracje, 227 rannych i jedna ofiara śmiertelna. Do tego blisko 40 aresztowanych osób – to bilans weekendowych protestów w wielu miastach we Francji. Nad Sekwaną wzrasta oburzenie polityką realizowaną przez prezydenta Emmanuela Macrona.

Paweł Kryszczak

Oddolny ruch tzw. Żółtych Kamizelek (Les Gilets, JAUNES), który zrzesza ok. 1,5 mln członków, zorganizował w całej Francji ponad 1,3 tys. blokad protestacyjnych oraz 2,2 tys. manifestacji i zgromadzeń. Według władz wzięło w nich udział 280 tys. osób, jednak organizatorzy twierdzą, że to przekłamana liczba, a w rzeczywistości na ulice wyszło ok. miliona osób. Demonstrujący pojawili się m.in. na drogach prowadzących do autostrad, przy wjazdach do tunełów oraz dróg wiodących na lotniska i do rafinerii. W większości miejsc nie obyło się bez burd i awantur z policją. Zginęła też jedna osoba. – W południowo-wschodnim departamencie Sabaudii śmierć poniósł jeden z protestujących. Został on potrącony przez auto, które wjechało w tłum demonstran-



W większości miast we Francji, gdzie w weekend doszło do serii demonstracji i protestów, nie obyło się bez burd i awantur z policją | fot. Eric Gaillard/Reuters

tów – poinformował szef MSW Francji Christophe Castaner.

– Prasa porównuje demonstracje do wydarzeń z sierpnia 1961 r. Wówczas na ulice Francji wyszło ponad pół miliona osób, protestując przeciw trwa-

jącej wojnie w Algierii – mówi paryski komentator „Codzienniej” Zbigniew Stefanik. Masowe protesty trawia Francję od początku roku. Demonstrowali już m.in.: służba więziennictwa, nauczyciele oraz pracow-

nicy kolei państwowych. Kwestią łączącą te wszystkie grupy są ceny energii, które wzrosły o 25 proc. w ciągu kilku miesięcy. Jak zauważa Zbigniew Stefanik, nie chodzi przy tym tylko o paliwo, ale również o gaz

i olej grzewczy, na które rząd zapowiada nałożenie kolejnych podatków. Prezydent Francji Emmanuel Macron broni jednak swoich działań i tłumaczy je koniecznością finansowania projektów związanych z odnawialnymi źródłami energii. W słowa prezydenta nie wierzą jednak obywatele Francji. Aż 75 proc. z nich w pełni solidaryzuje się z działaniami ruchu Żółtych Kamizelek.

– Demonstracje są całkowicie oddolną inicjatywą, w którą nie są zaangażowane ani związki zawodowe, ani ugrupowania polityczne. Na protestach najwięcej zyskują jednak Zjednoczenie Narodowe i Partia Republikańskie, przy równoczesnym spadku notowań dla prezydenckiej partii La République en Marche. Prawicowe ugrupowania już od dłuższego czasu ostrzegały, że nałożenie podatku dodatkowego na paliwa może się skończyć masowymi protestami – wyjaśnia Stefanik.

Odnaleziono wrak zaginionego okrętu podwodnego

ARGENTYNA \ Zakończył się dramat 44 rodzin, których bliscy zaginęli przed rokiem w wojskowej jednostce podwodnej „A.R.A. San Juan”. Okręt, na którego pokładzie najprawdopodobniej doszło do eksplozji, znaleziono w weekend na argentyńskim wybrzeżu.

Grupa poszukująca okrętu podwodnego „A.R.A. San Juan”, zaginionego 15 listopada ub.r., zlokalizowała wrak na głębokości 800 m w pobliżu Półwyspu Valdés, ok. 600 km na południe od Buenos Aires. W poszukiwaniach uczestniczyły armie 13 państw, przy czym ostatecznie sygnał wraku namierzyła zdalnie sterowana sonda podwodna amerykańskiego okrętu „Ocean Infinity”. Argentyński rząd zapłacił 7,5 mln dol. amerykańskiej firmie, która rozpoczęła poszukiwania we wrześniu. „Ocean Infinity” osiągnął to, czego nie udało się sondom ani robotom pochodzącym m.in. z Rosji czy Chin.

– Wrak znaleziono bardzo blisko miejsca, w którym załoga zgłosiła usterkę hydroakustyczną. Spodziewaliśmy się, że okręt musi znajdować się na tym terenie. Wszystkie załogi właśnie tam pro-

wadziły poszukiwania – poinformował komendant argentyńskiej marynarki wojennej José Luis Villán.

Następnym etapem postępowania będzie śledztwo, które wykaże dokładne przyczyny katastrofy, wskutek której okręt w drodze do swojej macierzystej jednostki w Mar del Plata ok. 400 km na południe od Buenos Aires nagle zniknął z radarów. Przed tragedią dowództwo jednostki kontaktowało się z bazą, zgłaszając spięcie baterii akumulatorów. Następnie w okolicy trasy okrętu odnotowano silną eksplozję. Argentyńskie ministerstwo obrony mówi jednak wprost, że wydobyć wraku i ciała załogi może się okazać niezwykle skomplikowane, gdyż rząd w Buenos Aires nie dysponuje ani technologią, ani funduszami na przeprowadzenie podobnej operacji.

Informacja o znalezieniu wraku okrętu pojawiła się dwa dni po tym, jak rodziny 44-osobowej załogi wspólnie upamiętniły zaginięcie swoich bliskich. Rodziny zaginionych marynarzy twierdzą, że przyczyną tragedii był wiek i stan techniczny jednostki pochodzącej z lat 80. XX w., która ich zdaniem nie nadawała się już do użytku. Tymczasem rosyjski rząd uważa, że za śmierć załogi odpowiedzialna jest brytyjska marynarka stacjonująca na Falklandach, która miała podłożyć minę podwodną.

Wśród 44-osobowej załogi na pokładzie okrętu znajdowała się 37-letnia Argentyńska polskiego pochodzenia Eliana Krawczyk. Była ona pierwszą w Ameryce Południowej kobietą w randze oficera marynarki wojennej.

Joanna Kowalkowska

W hołdzie polskim bohaterom

IRLANDIA PŁN. \ W miejscowości Newtownards, ok. 16 km od Belfastu odsłonięto w weekend monument upamiętniający polskich lotników i żołnierzy Sił Zbrojnych RP.

Uroczystego odsłonięcia pomnika na Court Square w Newtownards dokonały córki polskich weteranów – Wanda Henderson i Katarina Denkowski. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz, a także ambasador RP w Wielkiej Brytanii Arkady Rzegocki.

Pomnik powstał dzięki staraniom lokalnej polskiej społeczności, we współpracy z władzami rady regionu Ards and North Down. Upamiętnienia on setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, a także wspólną rocznicę stu lat istnienia Polskich Sił Powietrznych i Królewskich Sił Powietrznych (RAF). Na monumencie znajduje się godło Polski, a także znak Polskich Sił Powietrznych oraz symbole Dywizjonu 303 „Kościuszkowców” i Dywizjonu 315 „Dęblińskiego”. Obie jednostki stacjonowały w pobliskiej bazie RAF

Ballyhalbert w latach 1943–1944.

Warto przypomnieć, że na początku listopada w Edynburgu na głównym dziedzińcu ratusza odsłonięto pomnik siedzącego na ławce gen. Stanisława Maczka. Był to efekt szkocko-polskiej kampanii na rzecz uczczenia pamięci bohatera Polaków i Brytyjczyków. W uroczystości wzięło udział kilkaset osób, w tym weterani II wojny światowej, wśród nich żołnierze wchodzący w skład 1. Dywizji Pancernej gen. Maczka, a także przedstawiciele polskich i szkockich władz oraz Polacy mieszkający w stolicy Szkocji. Burmistrz Edynburga Frank Ross podkreślił, że pomnik jest „fizycznym dowodem na wielką przyjaźń, jaka istnieje między Polską i Szkocją”.

Aleksander Klos



SĄDNY DZIEŃ

USA \ Jutro prezydent USA Donald Trump ma otrzymać raport od CIA, który określi, kto według amerykańskich władz ponosi odpowiedzialność za śmierć dziennikarza Dżamala Chaszukdziego w Stambule.



fot. Wikipedia/d

SĘDZIWA MYSZKA Z EKRANU

URODZINY \ W Nowym Jorku i w wielu miejscach na świecie odbyły się wczoraj imprezy z okazji 90. urodzin Myszkki Miki. Kultowa postać bajek Walta Disneya zadebiutowała w filmie „Plane Crazy” w 1928 r.

ŚWIAT

7

NIEMCY \ Wystąpienie premiera Mateusza Morawieckiego w Hamburgu

Utrzymać wysoki poziom odstraszania

NATO powinno zrobić coś z tym, że Rosja znacząco łamie traktat INF o likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu. Nie powinniśmy udawać, że to się nie dzieje – powiedział premier RP Mateusz Morawiecki podczas wystąpienia na Uniwersytecie w Hamburgu.

Aleksander Kłos

Szef polskiego rządu wziął w sobotę udział w konferencji Future of Transatlantic Relations (FOTAR). Premier Morawiecki wraz z wicekanclerzem i ministrem finansów Niemiec Olafem Scholzem zabrał głos w dyskusji nt. „Europejska perspektywa na przyszłość stosunków transatlantycznych”. Był pytany m.in. o ocenę obecnej administracji amerykańskiej, biorąc pod uwagę, że po wyborze Donalda Trumpa na prezydenta USA relacje transatlantyczne się pogorszyły. – Z polskiego punktu widzenia to jest bardzo zły fenomen. My jesteśmy przekonani, że powinniśmy mieć ak-

tywny wkład w naprawę tych relacji – stwierdził Morawiecki. Podkreślił, że polskie społeczeństwo i polskie państwo są proamerykańskie, ale też proeuropejskie.

W swoim wystąpieniu szef polskiego rządu wskazał też na obecne napięte relacje na scenie geopolitycznej, głównie w kontekście USA i Rosji. Kreml łamie bowiem ustalenia traktatu INF o likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu. Morawiecki zapytany, czy Stany Zjednoczone powinny wypowiedzieć traktat INF, skoro Rosja i tak go nie przestrzega, wskazał, że Polska rozumie, dlaczego Amerykanie chcą to zrobić. Jednocześnie zaznaczył, że jest potrzeba wypracowania

w zamian nowego rozwiązania, może nawet nowego traktatu. – NATO powinno zrobić coś z tym, że Rosja znacząco łamie traktat INF. Nie powinniśmy udawać, że to się nie dzieje (...). Potrzebujemy konstruktywnego rozwiązania. Brak traktatu INF doprowadzi do tego, że wszystkie kraje pójdą w swoim kierunku i to nie jest dobra sytuacja – powiedział polski premier. Zwrócił również uwagę na politykę Chin. – Mam nadzieję, że dojdzie [w Chinach] do przejścia do pokojowej demokracji. Niezależnie jednak, co myślimy o pokojowych i pięknych Chinach, to jest to kraj, który rzuca wyzwanie wolnemu światu demokracji i Sojuszowi Transatlantycznemu



Polityka obronna, a także współpraca transatlantycka oraz w ramach UE były głównymi tematami wystąpienia premiera Morawieckiego w Hamburgu

fot. Krystian Maj/KPRM/d

– powiedział polski premier. – Jeżeli chcesz pokoju, szykuj się do wojny. Musimy znaleźć sposób, aby utrzymać właściwy poziom odstraszania, nie przeciwko siłom wolnego świata, ale Chinom i Rosji – wskazał Morawiecki.

W trakcie konferencji w Hamburgu sporo miejsca poświęcono też kwestii gazu Nord Stream 2, zagrażającego bezpieczeństwu energetycznemu Europy.

Więcej na ten temat na str. 8.

Reżim w KRLD uwolnił Amerykanina

PJONGJANG \ Władze Korei Północnej poinformowały, że obywatel USA złapany po nielegalnym przekroczeniu granicy został deportowany do domu. To duży postęp – zazwyczaj cała procedura trwa bowiem miesiącami.

Mężczyzna zidentyfikowany przez koreańską telewizję jako Bruce Byron Lowrance miał zostać aresztowany przez policję 16 października po nielegalnym przekroczeniu granicy KRLD z Chinami. Państwowa agencja prasowa KCNA w lakonicznym komunikacie poinformowała w weekend, że mężczyzna został już deportowany poza terytorium Korei Północnej. Fakt, że odbyło się to zaledwie miesiąc po aresztowaniu, to znaczący postęp. Dotychczas Amerykanie, którzy przekraczali nielegalnie granicę KRLD, trafiali do więzień pod zarzutem szpiegostwa, a ich uwolnienie trwało wiele miesięcy i wymagało starań dyplomatycznych.

Tak było m.in. z Otto Warmbierem. Podczas oficjalnej wycieczki w Korei Północnej zerwał on na pamiątkę plakat propagandowy, za co spędził w tamtejszym więzieniu

17 miesięcy. Kiedy Amerykanom udało się uzyskać jego zwolnienie, okazało się, że zapadł z nieznanymi powodów w śpiączkę i nigdy już się z niej nie wybudził. Jej przyczyny nie zostały do końca ustalone, ale najprawdopodobniej była ona efektem długotrwałych tortur, które w ostateczności doprowadziły do śmierci mężczyzny w czerwcu ub.r.

Choć z komunikatu agencji KCNA nie dowiadujemy się, w jakim stanie znajduje się Lowrance, to mężczyzna miał rzekomo przyznać, że działał na zlecenie CIA. Taką informację jednak nic nie znaczy – złapani w Korei Północnej obcokrajowcy są z zasady zmuszani do podpisania podobnych oświadczeń. Jeżeli odmawiają, są torturowani.

O samym mężczyźnie jak na razie nie wiadomo zbyt wiele. Dziennikarze „LA Times” ustalili jednak, że rok

temu mężczyzna o takim samym nazwisku był deportowany, ale z Korei Południowej. 58-latek został wówczas złapany w lesie w zastrzeżonej strefie w pobliżu granicy z KRLD. Przesłuchującym go policjantom powiedział, że zna wiele osób z administracji Donalda Trumpa i chce być łącznikiem pomiędzy Waszyngtonem i Pjongjangiem, aby poprawić stosunki dyplomatyczne obu krajów. Strona amerykańska na razie odmawia podania informacji, czy to ten sam człowiek i gdzie się obecnie znajduje.

Pośrednikiem w uwolnieniu obywatela USA z KRLD była Szwecja. Waszyngton nie ma formalnych stosunków dyplomatycznych z Koreą Północną, dlatego w takich sprawach musi korzystać z pomocy innych państw.

Wiktor Młynarz

Szef MON leci do Brukseli

DYPLMACJA \ Dziś minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak rozpoczyna dwudniową wizytę w Brukseli, gdzie weźmie udział w Radzie ds. Zagranicznych Unii Europejskiej. Spotka się także z szefem NATO Jenssem Stoltenbergiem.

W pierwszym dniu obrad, z udziałem ministrów spraw zagranicznych i obrony, Rada przyjmie konkluzje oraz decyzje w sprawie uruchomienia kolejnych 17 projektów w ramach inicjatywy PESCO, spośród których w 10 zaangażowana jest Polska. Inicjatywa umożliwi państwom członkowskim UE ściślejszą współpracę w zakresie bezpieczeństwa i obrony, a także wspólny rozwój potencjału obronnego. W trakcie obrad ministrowie omówią zasady udziału państw trzecich we wspomnianych projektach, a także kwestie mobilności wojskowej oraz rozwoju wojskowych struktur planistycznych i dowodzenia UE. Planowane jest też podpisanie noty akcesyjnej w sprawie przystąpienia Chorwacji do Wyszehradzkiej Grupy Bojowej,

która obejmie dyżur w 2019 r. pod przewodnictwem Polski. W drugim dniu posiedzenia omówione będą relacje i współpraca UE-NATO oraz wojskowe operacje i misje reagowania kryzysowego UE.

W trakcie pobytu w Brukseli minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak przeprowadzi kilka dwustronnych rozmów. Wiadomo już, że dziś dojdzie do spotkania szefa MON-u z jego francuską odpowiedniczką Florencie Parly. Z kolei jutro minister Błaszczak będzie gościł w Kwaterze Głównej NATO, gdzie porozmawia z szefem Sojuszu Jenssem Stoltenbergiem o inicjatywach obronnych, w tym o zwiększeniu obecności wojsk armii Stanów Zjednoczonych w Polsce.

(kw)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

HISZPANIA ZAMKNIĘ STARE REAKTORY ATOMOWE

ENERGETYKA \ Hiszpania zamierza zamknąć do 2028 r. siedem ponad 40-letnich reaktorów atomowych. Na liście placówek jest elektrownia jądrowa w położonym w pobliżu granicy z Portugalią Almaraz, której praca w ostatnich latach prowadziła do sporów między Lizboną a Madrytem.

Piotr Chmielarz

Premier Morawiecki mówił, że w kontekście europejskiego bezpieczeństwa kwestia gazociągu Nord Stream 2 jest niezmiernie ważna. – Znam stanowisko niemieckiego rządu, że to jest projekt biznesowy, ale na wschód od Odry nikt w to nie wierzy – powiedział. Podkreślił, że Nord Stream 2 – z punktu widzenia m.in. Polski – to bardzo niebezpieczny projekt. Jak mówił, po zbudowaniu Nord Stream 2 może się okazać, że ukraiński system przesyłu gazu jest niepotrzebny. – Teraz (Putin – red.) jest zależny od transferu gazu przez Ukrainę. Kiedy powstanie Nord Stream 2, nie będzie już od tego zależny – powiedział Morawiecki. – My, Europejczycy mamy teraz płacić Rosjanom za gaz, oni zarobią ogromne pieniądze, które zainwestują w swój system zbrojenia – dodał premier.

W podobnym tonie przebiegały rozmowy ministra spraw zagranicznych Ukrainy Pawła Klimkina, który składa oficjalną wizytę w Stanach Zjednoczonych.

– Ukraina nie ma większego przyjaciela niż USA,

JEDNYM GŁOSEM \ O gazociągu Nord Stream 2 w Hamburgu i Waszyngtonie

Nord Stream 2 nie jest projektem biznesowym

Na wschód od Odry nikt nie wierzy, że Nord Stream 2 to projekt biznesowy. Z punktu widzenia Polski to bardzo niebezpieczny projekt – mówił w piątek w Hamburgu premier Mateusz Morawiecki na konferencji Future of Transatlantic Relations (FO-TAR). Tego samego dnia szef amerykańskiej dyplomacji Mike Pompeo zapowiedział współpracę z Kijowem na rzecz zablokowania realizacji projektu NS2.



Realizacja Nord Stream 2 może skutkować większym osłabieniem suwerenności narodów europejskich | fot. T. Schwarz/Reuters

gdy chodzi o przeciwstawianie się rosyjskiej agresji – powiedział szef ame-

rykańskiej dyplomacji Mike Pompeo i zadeklarował wolę bliskiej współpracy

z Ukrainą w dziele zwalczania gazociągu Nord Stream 2.

W jego ocenie projekt kolejnego rosyjskiego gazociągu „nie bierze pod uwagę bezpieczeństwa strategicznego i gospodarczego Ukrainy”. Jego realizacja może skutkować „jeszcze większym osłabieniem suwerenności narodów europejskich, zależnych od dostaw rosyjskiego gazu” – zaznaczył.

Swoj sprzeciw wobec planów budowy gazociągu Nord Stream 2 wielokrotnie wyrażał prezydent USA Donald Trump – przypominają amerykańskie media.

12 listopada Ukraina i Stany Zjednoczone rozpoczęły strategiczny dialog w obszarze energii. Poinformował o tym prezydent Ukrainy Petro Poroszenko po rozmowach w Kijowie z ministrem energetyki USA Rickiem Perrym.

W budowę drugiej nitki gazociągu Nord Stream omijającego Polskę i Ukrainę, oprócz rosyjskiego Gazpromu, zaangażowanych jest pięć zachodnich firm energetycznych: austriacka OMV, niemieckie BASF-Wintershall i Uniper (wydzielona z E.ON), francuska Engie i brytyjsko-holenderska Royal Dutch Shell.

Transformacja zamiast ograniczeń

KLIMAT \ Minister energii chce ewolucyjnej transformacji elektroenergetyki zamiast „drastycznych ograniczeń” w wykorzystaniu paliw kopalnych. Popiera rozwój energetyki jądrowej i uznanie gazu ziemnego za źródło niskoemisyjne – to m.in. wynika ze stanowiska na konferencję COP 24 opublikowanego przez resort.

24. sesja Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP24) odbędzie się w dniach 3–14 grudnia w Katowicach.

Z opublikowanego stanowiska Ministerstwa Energii na COP 24 wynika, że to właśnie w stolicy Śląska zostanie zaprezentowana polityka energetyczna Polski wraz z zarysem transformacji polskiej elektroenergetyki na przestrzeni lat 1990–2018–2040, ze szczególnym uwzględnieniem miks energetyczny, prognoz zużycia węgla, emisyjności oraz rozwoju rynku paliw alternatywnych.

ME podkreśliło, że „walka ze zmianami klimatu powinna mieć charakter globalnego i solidarnego wysiłku, który ma na uwadze konieczność zachowania konkurencyjności gospodarek krajowych

i ich suwerenności w zakresie kształtowania miksów energetycznych”, ale też neutralności technologicznej.

Jak przypomina resort energii, „artykuł 194 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE) wskazuje, że każde państwo niezależnie może decydować o swoim miksie energetycznym”. W ocenie ministerstwa na kolejnym szczycie klimatycznym (COP25) „należy dokonać pogłębionej analizy podjętych przez ostatnie 25 lat decyzji w zakresie środowiska, która pozwoli odpowiedzieć na pytanie: czy nakłady na realizację określonych kierunków polityki klimatycznej są wspólnie do osiągnięcia efektów?”.

„Realizacja celów polityki klimatycznej musi być oparta na bilansie zysków i strat oraz wykorzystywaniu innowacyj-

nych technologii, w tym pozwalających na wykorzystanie paliw kopalnych w sposób bardziej efektywny i przyjazny środowisku. Polityka ta nie może powodować utraty konkurencyjności przemysłu ani też poszerzać sfery ubóstwa energetycznego. Zależność importowa UE od paliw kopalnych wzrosła z 52 proc. w 1990 r. do 74 proc. w roku 2016. W 2017 r. do UE zaimportowano 173 mln ton węgla, co oznacza przeniesienie poza UE ok. 700 tys. miejsc pracy i wytransferowanie przez to blisko 13 mld euro” – wyliczył resort.

W ocenie ME Polska realizuje cele związane z zapewnieniem bezpieczeństwa energetycznego na bazie krajowych zasobów energetycznych (węgiel kamienny, węgiel brunatny, ropa naftowa, gaz ziemny), polskich zasobów OZE (biomasa, geotermia, energetyka wodna i wiatrowa – również morska) oraz nowoczesnych technologii bezemisyjnych, takich jak np. energetyka jądrowa.

Resort podkreśla, że każdy nośnik energii musi być traktowany równorzędnie, gospodarki państw, które są szczególnie uzależnione od produkcji i użytkowania paliw kopalnych nie powinny być rynkowo dyskryminowane.

Dwa nowe podatki od stycznia

FISKUS \ Od nowego roku zaczną obowiązywać dwa nowe podatki. Dochody z pierwszego, który obejmie osoby zarabiające ponad milion złotych rocznie, wesprą osoby niepełnosprawne. Drugi podatek – od dochodów z niezrealizowanych zysków – obejmie firmy i osoby zamierzające przenieść się za granicę.

Złożone w piątek przez prezydenta Andrzeja Dudę podpisy pod ustawami o funduszu solidarnościowym oraz o exit-tax oznaczają, że od 1 stycznia 2019 r. wejdą w życie dwa nowe podatki. Pierwsza z ustaw zakłada utworzenie Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych.

Źródłem przychodów funduszu będzie obowiązkowa składka stanowiąca 0,15 proc. podstawy wymiaru składki na Fundusz Pracy, a także danina solidarnościowa od dochodów osób fizycznych – w wysokości 4 proc. od nadwyżki dochodów powyżej miliona złotych za rok podatkowy. W ustawie zapisano, że pieniądze z funduszu solidarnościowego zostaną przeznaczone m.in. na wsparcie

społeczne i zawodowe osób niepełnosprawnych.

Drugi podatek, który zacznie obowiązywać od nowego roku, to tzw. exit-tax. Ustawa wprowadzająca go wdraża unijną dyrektywę z lipca 2016 r. ustanawiającą przepisy, które mają przeciwdziałać praktykom unikania opodatkowania. Właśnie do tej dyrektywy odwołuje się propozycja wprowadzenia opodatkowania dochodów z niezrealizowanych zysków czyli exit-tax. Firma zamierzająca przenieść się za granicę zapłaciłaby 19 proc. wartości, a osoba fizyczna, rozliczająca się według PIT, 3 proc. (gdy nie ustala się wartości podatkowej składnika majątku) lub 19 proc. aktywów finansowych powyżej 4 mln zł.

.....
(jak, PAP)



BRANŻA MIĘSNA UCZY BIOASEKURACJI

PREWENCJA \ Stowarzyszenie Rzeźników i Wędliniarzy RP prowadzi szkolenia w zakresie bioasekuracji dla producentów i myśliwych. Według ekspertów zwalczenie choroby afrykańskiego pomoru (ASF) u świń będzie bardzo trudne, ale można ograniczać jej rozprzestrzenianie poprzez stosowanie zasad higieny.

FINANSE \ Deficyt będzie mniejszy o połowę

Sześć miliardów złotych nadwyżki w polskim budżecie

Wstępne informacje dotyczące wykonania budżetu wskazują, że po 10 miesiącach br. mamy nadwyżkę, która wyniesie ok. 6 mld zł – podała minister finansów prof. Teresa Czerwińska. W ustawie budżetowej na 2018 r. założono deficyt na poziomie 41,5 mld zł, ale wiele wskazuje, że będzie on o połowę niższy.

Jan Kamieniecki

Minister Czerwińska zaznaczyła, że dokładna wysokość nadwyżki będzie znana po weryfikacji wszystkich danych, dlatego na ostateczne trzeba cierpliwie poczekać. Jestem zwolennikiem podawania informacji pewnych, sprawdzonych, realnych, a nie budowania oczekiwań – dodała. Jak wyjaśniła, czwarty kwartał jest zawsze bardzo specyficzny. – Wtedy dynamika wydatków w wyraźny sposób przyspiesza, więc trzeba to wziąć pod uwagę

przy kalkulacji wykonania deficytu budżetu państwa – wyjaśniła. Minister przypomniała, że jej resort szacował, iż ten rok zakończy się deficytem w wysokości 50–60 proc. kwoty zaplanowanej w tegorocznej ustawie budżetowej. – W tej chwili myślę, że bardziej realna jest ta dolna granica albo nawet poniżej – powiedziała. To by oznaczało, że zamiast planowanych 41,5 mld zł deficyt na koniec tego roku wyniesie ok. 20 mld zł. Równie dobrze wygląda sytuacja deficytu sektora finansów publicznych. – Jesteśmy bliżej 0,5–0,6 proc. PKB – powiedziała Czerwińska



W opinii minister finansów prof. Teresy Czerwińskiej deficyt na koniec tego roku zamiast planowanych 41,5 mld zł może wynieść ok. 20 mld zł | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ska podczas Kongresu 590 w Jasionce k. Rzeszowa. Dodała, że dużo zależy od wydatków jednostek samorządu terytorialnego. – Dane na ten temat cały czas napływają i ministerstwo jest w trakcie ich weryfikacji – dodała. Prognozy resortu finansów są ostrożne. Międzynarodowy Fundusz Walutowy przewiduje bowiem, że deficyt sektora finansów publicznych Polski może w tym roku wynieść tylko 0,3 proc. PKB. Według posła i ekonomisty Janusza Szewczaka, gdyby nasz deficyt wyniósł nawet 0,5–0,9 proc., to i tak w porównaniu z największymi gospodarkami Unii Europejskiej byłby to świetny wynik. – Deficyt Francji wynosi prawie 3 proc. PKB, niewiele lepiej jest w Hiszpanii i we Włoszech – zaznacza Szewczak. Jego opinię o trudnej sytuacji finansowej w krajach Europy Zachodniej potwierdzają dane opublikowane w ostatni piątek przez Banco de España. Wynika z nich, że dług publiczny Hiszpanii wzrósł we wrześniu br. do rekordowego poziomu 1,17 bln euro. Dla porównania, w Polsce zadłużenie skarbu państwa jest cztery razy mniejsze.

Irak zaprasza polskie firmy

ROZWÓJ \ Dyrektor Międzynarodowych Targów w Bagdadzie (BIF) powiedział w sobotę, że liczy w przyszłości na większy udział polskich firm w tym wydarzeniu. Dodał, że polskie firmy budowlane mają w Iraku świetną renomę. W BIF uczestniczy rekordowa liczba wystawców.

Haszem Muhammad Hatim podkreślił w rozmowie z PAP, że Irak jest obecnie dziewiczą ziemią pod względem inwestycyjnym, a obowiązujące tu prawo sprzyja inwestorom. – Gdy widzimy, że pojawiają się jakieś problemy, to zmieniamy nasze regulacje tak, by było to z korzyścią dla zagranicznych firm, pragnących robić u nas interesy – wyjaśnił. Zdaniem dyrektora BIF, Irak potrzebuje partnerów zagranicznych we wszystkich sektorach. – Bierzcie okazję, póki ona jest – powiedział, zachęcając polskich inwestorów do zainteresowania się irackim rynkiem. – Następna możliwość zaprezentowania się u nas będzie już w grudniu,

bo wtedy organizujemy targi budowlane, a przecież każdy pamięta, jak w Iraku polskie firmy budowały drogi i fabryki za czasów Saddama Husajna – stwierdził. Hatim podkreślił również, że opinia o złym stanie bezpieczeństwa w Iraku jest rezultatem słabego marketingu tego kraju. Dodał, że za ten fałszywy obraz odpowiada też międzynarodowe media, które jego zdaniem lubują się w podawaniu tylko złych informacji z jego kraju. – Dziennie odwiedza nas co najmniej 25 tys. osób, a w piątek zarejestrowaliśmy 50 tys. wejść – podkreślił Hatim, dodając, że w ciągu 10 dni trwania targów spodziewa się ponad 400 tys. odwiedzających.

W tym roku na trwających 10 dni BIF wystawiło swoje stoiska ok. 700 firm. – 17 państw bierze udział w Targach oficjalnie, ale ponadto są tu też 334 firmy zagraniczne uczestniczące samodzielnie – poinformował PAP dyrektor BIF. Wśród europejskich, japońskich i koreańskich firm najbardziej rzucały się w oczy wielkie koncerny motoryzacyjne i budowlane, takie jak np. MAN, Mercedes czy Nissan. Były jednak również stoiska znanych marek spożywczych, takich jak francuski Danone. Swoje samochody osobowe wystawili również Chińczycy. Polskim akcentem BIF było stoisko firmy Rose Poland, irackiego dystrybutora polskich kosmetyków, cieszące się dużym zainteresowaniem zwłaszcza ze strony kobiet. – Polskie produkty są bardzo dobrej jakości z medycznego punktu widzenia – podkreślił przedstawiciel tej firmy Ahmed al-Kazali. Iracka firma od dwóch lat współpracuje z takimi polskimi markami jak Oceanic Cosmetic & Pharmaceutic oraz Kosmetyki AA.

(pch, PAP)

Decyzja o atomie do końca roku

ENERGIA \ Nieformalna decyzja o budowie elektrowni atomowej zapadła, bo zapis o niej znalazł się w założeniach do polityki energetycznej, które – taką nadzieję ma minister Krzysztof Tchórzewski – rząd przyjmie i opublikuje do końca roku.

Nieformalna decyzja o budowie elektrowni atomowej zapadła, formalnej jeszcze nie ma – poinformował w kuluarach Kongresu 590 w Jasionce k. Rzeszowa minister energii Krzysztof Tchórzewski. W założeniach do polityki energetycznej znalazła się także energetyka atomowa. Chodzi o nowelizację programu polskiej energetyki jądrowej. Minister ma nadzieję, że uda się przekonać Radę Ministrów do przedstawionych założeń. Zapowiedział, że będzie dążył do tego, by energetyka jądrowa znalazła się w dokumencie, który miałby zostać przyjęty przez rząd i opublikowany. Jak podkreślił, niskoemisyjny atom pomoże obniżyć średni poziom emisji CO2 krajowego sektora energetycznego. Z o p u b l i k o w a n e g o w czwartek stanowiska Mi-

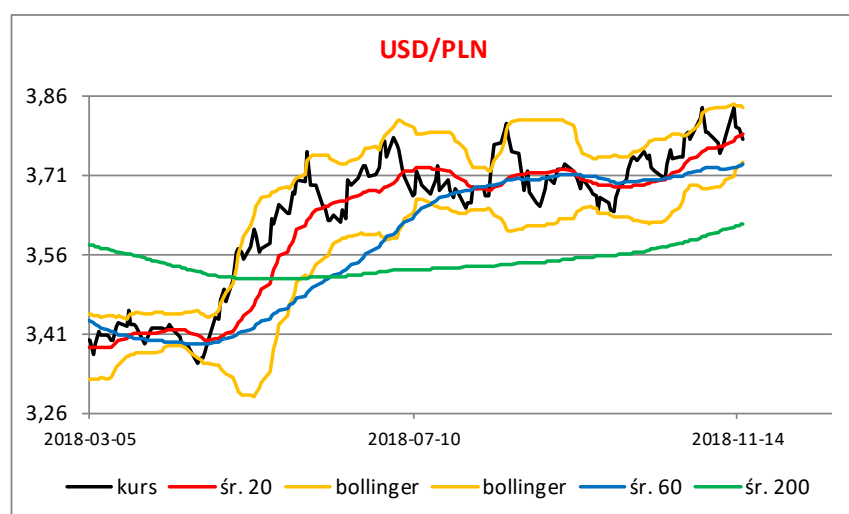
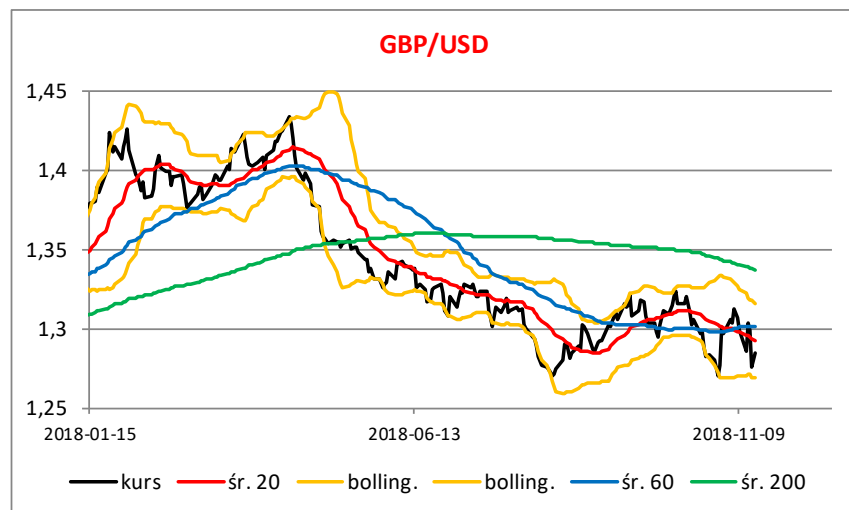
nisterstwa Energii na grudiową konferencję COP 24 wynika, że minister energii chce ewolucyjnej transformacji elektroenergetyki. Tchórzewski popiera rozwój energetyki jądrowej i uznanie gazu ziemnego za źródło niskoemisyjne. – Wszystkie nasze analizy pokazują, że w tym kierunku musimy pójść – twierdzi szef resortu. Chce jednak uniknąć drastycznych ograniczeń w wykorzystaniu węgla, który w Polsce jest obecnie podstawowym surowcem służącym do produkcji energii elektrycznej. Według ministra koszt projektu budowy elektrowni jądrowej można szacować na 70–75 mld zł. Tchórzewski uważa, że Polska jest w stanie podołać tej inwestycji.

(jak)



Tydzień pełen emocji

WALUTY \ Euro na plusie, funt na minusie. To krótki obraz bardzo burzliwego tygodnia. Funt walczy z brexitem. Złoty pomimo fatalnego poniedziałku zyskał do USD.



Rafał Grodowski

Wydarzenie tygodnia było polityczne. W roli głównej nie wystąpił jednak Donald Trump, a Theresa May. Wynegocjowane przez nią porozumienie na temat opuszczenia Unii Europejskiej okazało się problemem dla brytyjskiego rządu, a fala dymisji mocno uderzyła w brytyjską walutę.

Dolar rozpoczął tydzień bardzo mocno, bo w poniedziałek za euro płacono najmniej od ponad 16 mies., a niewiele brakowało, aby kurs euro spadł poniżej 112 centów. Także funt odnotował sporą przecenę, a nasz złoty stracił bardzo mocno, bo ponad 1,4 proc. W opinii analityków powodem takiego obrazu rynku były obawy o problemy Europy. Nie tylko gospodarcze, ale także polityczne – związane z brexitem i włoskim budżetem.

Wtorek przyniósł naturalne odreagowanie. Jednak euro nie odrobiło strat, zyskując tylko 0,7 proc. i kończąc dzień kursem niższym niż w piątek. Wyraźnie lepiej zaprezentował się funt, który zyskał ponad 1,4 proc. i ponownie znalazł się powyżej 1,30 USD. Analitycy zwracają uwagę, że na taki scenariusz mocny wpływ miały doniesienia o możliwym porozumieniu między

Unią a Wielką Brytanią w kwestiach związanych z brexitem.

Wtorek przyniósł także umocnienie waluty chińskiej. Tu jednak komentatorzy zwracają uwagę na możliwość interwencji banków państwowych, które nie chcą dalszego osłabienia juana. Ani poniedziałek, ani wtorek nie przyniosły żadnych zaskakujących danych ekonomicznych. We wtorek podano co prawda informacje o niemieckiej inflacji CPI i o amerykańskim budżecie. Odczyty obu wskaźników były zgodne z oczekiwaniami, co nie wpłynęło zbyt mocno na notowania euro czy dolara. Jednak tuż po publikacji deficytu w USA po godz. 20 euro nieco przyspieszyło i zbliżyło się do poziomu 1,13 USD.

Środa przyniosła umocnienie euro, a co zaskakujące, pomimo sugestii o zawartym porozumieniu brexitowym, funt zamknął dzień spadkiem o 0,35 proc. Środa przyniosła sporo odczytów inflacyjnych. Jednak te dla Francji, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii czy USA wpisywały się w prognozy analityków i trudno określić ich wpływ na notowania. Polska także otrzymała dane o inflacji, która w październiku była nieznacznie wyższa od oczekiwań, ale słabsza niż we wrześniu. W ujęciu rocznym w dalszym ciągu jest poniżej 2 proc. Druga połowa dnia dla większości walut wydawała się ciekawsza niż

pierwsza, na co wpływ miały także niepewne notowania w Nowym Jorku i osłabienie na rynkach europejskich. Złoty zamknął środę symbolicznym umocnieniem do USD, a co za tym idzie – utrzymaniem kursu waluty USA poniżej 3,8 PLN.

Czwartek to wyjątkowo trudny czas dla brytyjskiej waluty. Tym razem w tle były także i dane sprzedażowe (słabsze niż zakładano), co jednak miało niewielki wpływ na fatalny scenariusz. Do godz. 8 nic nie zapowiadało takiego scenariusza, ale decyzja Dominica Raba, ministra do spraw opuszczenia Unii, o dymisji pociągnęła walutę na dół. Funt o godz. 11 tracił ponad 1,5 proc., schodząc poniżej kursu 1,28 USD, czyli najsłabszego kursu od ponad dwóch tygodni.

Druga część dnia poprawiła odczyty euro, franka i naszej waluty. EUR i PLN zamknęły dzień na plusie. Funt z racji kolejnych problemów, tym razem Theresy May, której rząd wyraźnie osłabił, tracąc kolejnych dwóch ministrów. Funt zamknął dzień spadkiem o ponad 1,7 proc. Znaczącym, bo największym od 11 października 2016 r., gdy funt stracił ponad 2 proc.

Piątek przyniósł nieco zaskakującą sytuację. EUR/USD do godz. 14 było bardzo stabilne, by wraz z wypowiedzią przedstawiciela Fed (Richard Clarida) sugerującą, że grudniowe podwyżki są realne, ale nieprzesądzone, wyraźnie zyskać w kilka minut prawie 0,7 proc. i zamknąć dzień wzrostem o ponad 0,8 proc. GBP/USD także zyskało, choć tu trend był zdecydowanie spokojniejszy.

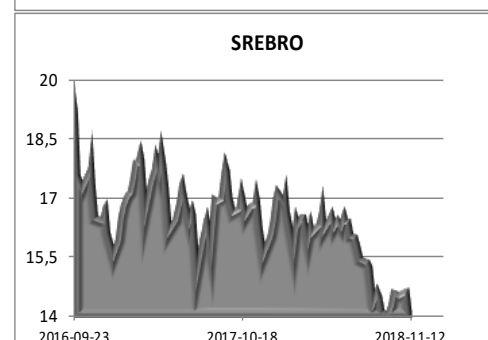
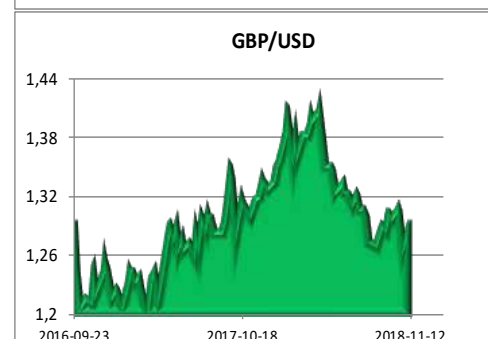
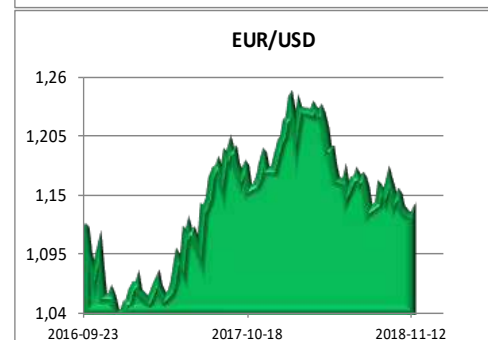
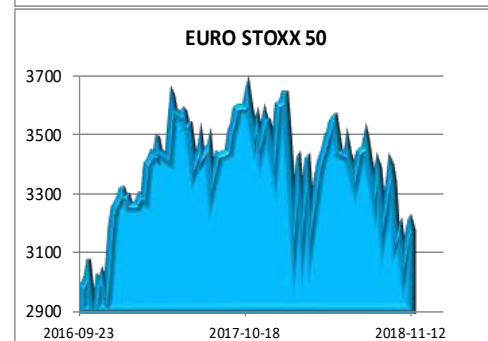
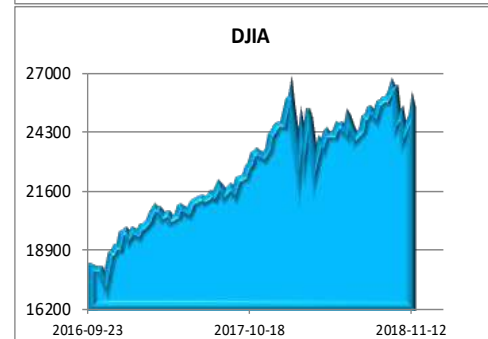
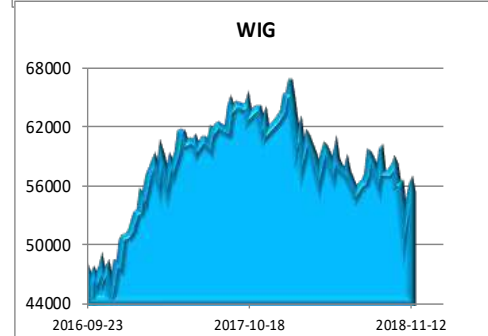
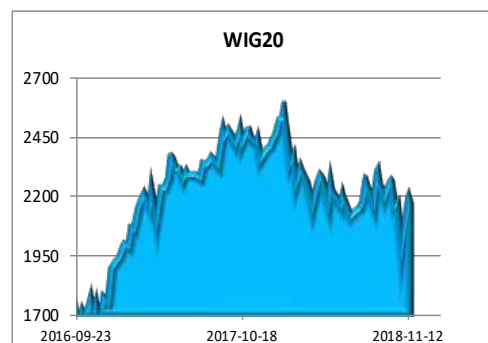
Bilans tygodnia to wzrost euro o 0,7 proc. i pokonanie kursu 1,14 USD. Funt stracił do dolara 1 proc., a nasz złoty zyskał do USD 0,1 proc. Niewiele, ale po trudnym poniedziałku to prawdziwy sukces.

Jakie wydarzenia i informacje przyniesie następny tydzień? Poniedziałek zgodnie z tradycją to brak istotnych danych. We wtorek opublikowany zostanie protokół RBA, co może wpłynąć na kurs AUD. To także decyzja w sprawie stóp procentowych na Węgrzech, choć tutaj raczej nie zanoszą się na jakiegokolwiek zmiany. Czwartek to dzień wolny w USA (Święto Dziękczynienia), a zarazem publikacja protokołów ECB i naszej RPP. Piątek to inflacyjny odczyt z Kanady. Tydzień nie będzie więc bogaty w wydarzenia ekonomiczne, ale warto pamiętać o polityce, która ostatnio mocno wpływa na notowania przede wszystkim europejskich walut.

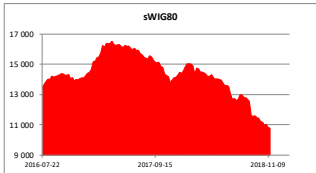
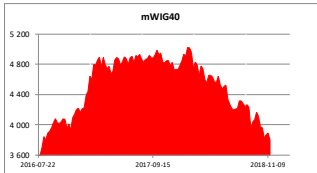
W SKRÓCIE

IDEA BANK \ Magdalena Skwarzec zgłosiła ze stanowiska wiceprezesa banku.
ABC DATA \ Spółka zgodnie z decyzją Izby Administracji Skarbowej ma zapłacić ponad 15 mln zł zaległego podatku VAT.

Materiały przygotowane przez NXF



↓	0,99984	-0,31%	USDCHF	↓	14,382	-0,81%	SREBRO	↓	7013,88	-0,38%	FTSE 100
↓	112,819	-0,56%	USDJPY	↓	1223	-0,27%	ZŁOTO	↓	21680,34	-2,11%	NIKKEI
↓	1,28278	-1,08%	GBPUSD	↑	279,85	2,42%	MIEDŹ	↓	11341	-1,25%	DAX
↓	1,14151	-0,04%	EURUSD	↓	66,76	-7,44%	ROPA BRENT	↓	25413,22	-0,87%	DJIA*



Polityka uderzyła w giełdy

GIEŁDA Tydzień na GPW zaczął się od wolnego dnia, a zakończył małym trzęsieniem ziemi. Indeks banków pięć razy na minusie. Europa lepiej, ale też z przewagą czerwonego koloru. Brexit znowu przypomniał o sobie.

Rafał Grodowski

Dla GPW tydzień stał pod znakiem nie tylko dobrych wyników za III kwartał polskiej gospodarki, ale także dymisji przewodniczącego KNF oraz wyraźnej i chyba zaskakującej przeceny banków na ostatniej sesji. Te kwestie wraz z problemami brexitowymi mocno wpłynęły na całłościowy obraz tygodnia. Tygodnia, który dla GPW zaczął się tak naprawdę we wtorek.

Poniedziałkowa przerwa dobrze zrobiła Warszawie. Europejskie i amerykańskie parkiety zanotowały znaczne osłabienie i trudno przypuszczać, by ten smutny trend nie dotarł także nad Wisłę. Mocne spadki w Europie były niestety tylko wstępem do przeceny w Nowym Jorku. Ta przekroczyła na obu parkietach poziom 2 proc., a spory wpływ na taki scenariusz miały spółki informatyczne, które mocno straciły na wartości. Apple straciło ponad 5 proc., a bilans ostatnich 30 dni przyniósł w poniedziałek przecenę walerów informatycznego giganta o 12 proc.

Wtorek to odreagowanie w Europie i powrót do gry Warszawy. Nasz parkiet „ocalony” wolnym poniedziałkiem zakończył dzień na minusie, choć początek dnia dawał nadzieję na inny scenariusz. Spore zmiany w ciągu dnia notowały JSW, a także KGHM. Ta druga zyskała ponad 4 proc. (nadzieje na obniżenie podatku miedziowego), co wyraźnie poprawiło odczyt indeksu. Drugi segment zaprezentował się lepiej, a udany dzień miały Dino PL oraz Play Way, zyskujące powyżej 4 proc.

W USA notowania były chyba rozczarowujące, bo na mi-

nusie zakończył dzień Wall Street, a symboliczny wzrost zanotowano na drugim parkiecie. Słabo (wraz z taniejącą bardzo mocno ropą naftową) zaprezentowały się Exxon Mobile i Chevron.

Środowy poranek przyniósł istotne dane z Chin. Zarówno produkcja przemysłowa, jak i sprzedaż detaliczna odnotowały w ujęciu rocznym wzrost, jednak ta druga wartość była niższa od oczekiwań (8,6 proc. wobec oczekiwanych 9,1 proc.). Parkiet w Szanghaju zamknął dzień spadkiem o 0,8 proc., a sama publikacja mogła być katalizatorem spadku indeksu SHC. Tokio zamknęło dzień nieznacznym wzrostem, co przy mizernym odczycie dynamiki PKB (0,3 proc.) było miłym zaskoczeniem.

Warszawa dzień rozpoczęła na minusie, jednak z upływem czasu koniunktura na parkiecie poprawiła się i WIG20 zamknął dzień wzrostem o ponad 0,6 proc. Europa, a przede wszystkim czołowe parkiety, to odmienny wynik, ale tu o spadkach zadecydowała przede wszystkim końcówka notowań, gdy zarówno DAX30, CAC40, jak i londyński FTSE straciły znacznie, zamykając dzień spadkami. Taki obraz to efekt słabego początku za Atlantykiem, gdzie po mocnym otwarciu oba parkiety zaczęły wyraźnie tracić, by zamknąć dzień istotnym spadkiem. Na Wall Street była to czwarta z rzędu przecena.

Na GPW, gdzie małe i średnie firmy straciły na wartości, dobrze zaprezentowały się walory energetyki, a także sektor paliwowy, w którym mocno zyskał PKN Orlen. Obroty wyniosły prawie 900 mln zł, a największe odnotowano dla banków.

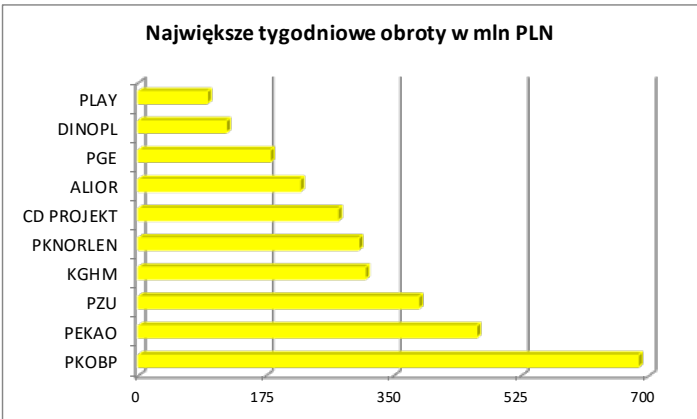
Czwartek na parkietach azjatyckich przyniósł odreago-

wanie. Parkiety w Szanghaju i Seulu o godz. 8 notowały wyraźne umocnienie. Na minusie zamknęła się sesja giełdowa w Tokio, a symboliczny wzrost odnotowano w Sydney, co oznacza, że dobre dane z rynku pracy nie przełożyły się na giełdowy trend.

Obraz rynku terminowego w Europie wskazywał na udany początek dnia na giełdowych parkietach. Potwierdził to pierwszy kwadrans, bowiem czołowe indeksy notowały wzrosty przekraczające poziom 0,5 proc. Także Warszawa wystartowała bardzo udanie, bo WIG20 szybko się odbił od środowego zamknięcia i po kwadransie zyskiwał ponad 0,7 proc.

Potem było już gorzej, a w roli głównej wystąpiła Wielka Brytania i polityczno-walutowe trzęsienie ziemi, które przypominało po raz kolejny, że brexit jest problemem całej Europy. WIG20 zamknął dzień spadkiem o 1,3 proc., a Frankfurt, Paryż i Mediolan notowały spadki przekraczające 0,5 proc. Londyn, czyli sprawca problemów, zamknął jednak dzień na plusie, ale z powodu tak mocnego spadku funta trudno to uznać za sukces.

Piątek był na warszawskim parkiecie bardzo trudnym dniem. Wyraźny spadek sektora bankowego mocno wpłynął na rynkową koniunkturę, a wyjątkowo wysokie obroty, które po 6 godz. przekraczały już 1mld zł, pokazały skalę niepewności. Indeks banków odnotował roczne minimum, schodząc do poziomu 7.040 pkt. Koniec sesji przyniósł wyraźne ocieplenie także w sektorze bankowym, a indeks WIG20 zamknął dzień spadkiem o 1,7 proc. Cały tydzień to przecena o ok. 3 proc. Obroty w piątek przekroczyły



1,5 mld zł z ponad 700-milionowym udziałem banków, co daje nadzieję na spore emocje w poniedziałek.

Europa, która – podobnie jak Warszawa – miała udane otwarcie zamknęła dzień z przewagą czerwonego koloru. Jednak tu bilans tygodnia był lepszy niż na GPW, choć większość indeksów zanotowała ponad procentowe spadki.

Co czeka nas w tym tygodniu? Poniedziałek to odczyt danych z japońskiego handlu zagranicznego, a także nasze dane o wynagrodzeniach i zatrudnie-

niu. We wtorek inwestorzy otrzymają informacje o produkcji przemysłowej i budowlano-montażowej. Odczyty lepsze od prognoz powinny przynajmniej chwilowo poprawić koniunkturę na GPW. Środa to dane o zamówieniach w amerykańskich przemyśle, a dzień później inwestorzy otrzymają krajowe odczyty sprzedaży detalicznej. Ostatni dzień tygodnia to wstępne odczyty indeksów PMI zarówno dla usług, jak i dla przemysłu. Nie powinno być nudno pomimo czwartkowej przerwy świątecznej w USA.

Instrument	Kurs dzisiejszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	55 442,10	-2,61%	56 926,12
WIG20	2 165,46	-2,91%	2 230,34
mWIG40	3 802,11	-2,23%	3 888,82
sWIG80	10 794,85	-1,47%	10 955,93
ALIOR	50,65	-9,88%	56,20
CCC	180,80	-4,34%	189,00
CD PROJEKT	132,40	-11,62%	149,80
CYFRPLSAT	22,10	-2,73%	22,72
ENERGA	8,81	7,05%	8,23
EUROCASH	18,03	-8,34%	19,67
JSW	77,34	1,90%	75,90
KGHM	91,20	2,13%	89,30
LOTOS	73,28	-0,97%	74,00
LPP	7 620,00	-2,68%	7 830,00
MBANK	398,20	-4,46%	416,80
ORANGEPL	4,58	-1,72%	4,66
PEKAO	101,00	-9,01%	111,00
PGE	12,18	14,26%	10,66
PGNIG	6,25	-0,79%	6,30
PKNORLEN	99,00	2,65%	96,44
PKOBP	37,90	-9,16%	41,72
PZU	39,71	-4,63%	41,64
SAN PL	346,00	-2,15%	353,60
TAURONPE	2,06	10,75%	1,86

Materiały przygotowane przez NXF

Poniedziałek 19 listopada–Piątek 23 listopada 2018 r.

Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
ASSECOPOL/LPP	Wtorek	Polska	Publikacja raportu	III kw.
PGNiG	Środa	Polska	Publikacja raportu	III kw.
JSW/PKP CARGO	Czwartek	Niemcy	Publikacja raportu	III kw.
ENEA	Piątek	Polska	Publikacja raportu	III kw.
GETIN/CIGAMES	Piątek	Polska	Publikacja raportu	III kw.



fot. Pixabay

KOMUNIKACYJNE ABC

POLISY \ Na rynku funkcjonują cztery formy ubezpieczeń komunikacyjnych: OC to obowiązkowa odpowiedzialność cywilna, Auto Casco – ochrona finansowa, NNW wynikające z doznanych obrażeń oraz Car Assistance związane z użytkowaniem samochodu.

WSZYSTKO O FINANSACH \ Ubezpieczenia komunikacyjne



fot. Fotolia

Bankowa polisa na auto

Szacuje się, że wśród klientów PKO Banku Polskiego jest 4,5 mln posiadaczy samochodów. Z myślą o nich niedawno Bank do sprzedaży wprowadził kompleksową ofertę ubezpieczeń komunikacyjnych. Jej unikalność polega m.in. na tym, że klient zyskuje możliwość skorzystania z oferty różnych zakładów ubezpieczeniowych w ramach jednego pakietu i w jednym procesie zakupowym.

Paweł Woźniak

Największy polski bank wychodzi poza utarte schematy i przyjęte od lat standardy w bankowości detalicznej. Sposób sprzedaży, który proponuje w placówkach, jest pionierski i w przyszłości może być kierunkiem dla innych instytucji finansowych. PKO Bank Polski dostosowuje ofertę do rosnących potrzeb rynku nie tylko w zakresie produktów i usług bankowych, ale także ubezpieczeniowych. Jego ambicją jest dostarczanie wartościowych, innowacyjnych oraz kompleksowych rozwiązań. Od września klienci mogą skorzystać z wyjątkowej oferty ubezpieczeń komunikacyjnych.

Przegląd rynku w jednym miejscu

Do współpracy PKO Bank Polski zaprosił pięć towarzystw spoza swojej grupy kapitałowej: AXA Ubezpieczenia, Compensa (z mar-

ką Benefia), Generali (z marką Proama), InterRisk i Link4 (Grupa PZU), które przygotowały ujednoliconą ofertę w zakresie Autocasco oraz NNW. Z kolei PKO Towarzystwo Ubezpieczeń przygotowało ofertę assistance. Propozycje polis Auto Casco, NNW, Zielona Karta różnych firm – co jest unikalne na rynku – są jednakowe pod względem zakresu ubezpieczenia, procesu sprzedaży w placówce banku, jak i dokumentacji. Czynnikiem różnicującym poszczególne ubezpieczenia jest jedynie cena – każde towarzystwo przedstawia składkę wyliczoną na podstawie własnej taryfy. Dzięki temu klienci mają możliwość porównania cen różnych ubezpieczycieli w bardzo krótkim czasie. Nie muszą bowiem koncentrować się na różnicach produktowych.

W przypadku AC zaproponowano trzy warianty, w tym jeden obejmujący auta nawet 15-letnie. Dzięki

temu każdy klient znajdzie odpowiedź na swoje potrzeby. Dodatkowo klient może dokonać wyboru OC u innego ubezpieczyciela, a AC u innego. To sposób na dodatkowe zniżenie ceny.

Taka konstrukcja oferty posiada kilka zalet. Oprócz możliwości szybkiego porównania cen ofert różnych ubezpieczycieli w jednym miejscu, bez konieczności analizy różnic między poszczególnymi ubezpieczeniami, umożliwia także konfigurację pakietu według własnych preferencji. Finalna propozycja jest prosta i czytelna. Klientowi pozostaje tylko wybrać najbardziej odpowiadającą mu propozycję. Co ciekawe, zakup możliwy jest nawet z półrocznym wyprzedzeniem. W ten sposób można zyskać zabezpieczenie przed potencjalnymi zmianami cen ubezpieczeń komunikacyjnych w najbliższych 6 miesiącach. Bank nie wyklucza rozszerzenia oferty o kolejne towarzystwa ubezpieczeniowe.

Ubezpieczenia w każdym oddziale

Obecnie oferta dostępna jest dla stałych klientów PKO Banku Polskiego we wszystkich placówkach Banku w kraju, ale już w najbliższym czasie planowane jest rozszerzenie możliwości skorzystania z niej dla każdego. Dla kierowców niebędących dotychczas klientami PKO Banku Polskiego będzie to wyjątkowa okazja do szybkiego sprawdzenia możliwości obniżenia ceny swojego ubezpieczenia, a dla Banku możliwość poznania potencjalnego klienta. – Doradcy w naszych oddziałach i agencjach to profesjonaliści w zakresie całego rynku finansowego. Posiadają wiedzę i umiejętności odnoszące się do produktów bankowych i ubezpieczeniowych. Mając doskonałe relacje z klientem, znając jego potrzeby i oczekiwania, potrafią przygotować rozwiązanie, które jest optymalne z punktu widzenia potrzeb i korzystne finansowo – mówi Jan Emeryk Rościszewski, wiceprezes Zarządu PKO Banku Polskiego. – Znaczenie banków jako dystrybutorów ubezpieczeń zapewne będzie rosło i jednocześnie ewoluowało. Wielkości i zasięg naszych kanałów sprzedaży: sieci tradycyjnych placówek oraz kanałów zdalnych – serwisu internetowego i aplikacji mobilnej – dają ogromne możliwości dotarcia do klienta z kompleksowym rozwiązaniem i we właściwym czasie. To nasza wielka przewaga konkurencyjna na rynku, który jest bardzo obiecujący – dodaje wiceprezes Zarządu Banku.

Obecnie ubezpieczenia komunikacyjne to produkty „pierwszej potrzeby”, które stanowią ponad połowę rynku ubezpieczeń majątkowych w Polsce. Dodatkowo rosnąca z roku na roku zamożność społeczeństwa będzie stopniowo przekładać się na wzrost popytu na ubezpieczenia.

W przyszłym roku z oferty ubezpieczeń komunikacyjnych PKO Banku Polskiego będzie można skorzystać bez wychodzenia z domu w kanałach zdalnych Banku: aplikacji mobilnej iKO i bankowości elektronicznej iPKO.

Polisy dla zmotoryzowanych są kolejnym elementem oferty ubezpieczeń PKO Banku Polskiego niezwiązanym bezpośrednio z produktami bankowymi. Bank konsekwentnie rozwija zestaw produktów asekuracyjnych dla klientów, które tworzą kompleksowy zestaw ubezpieczeń majątkowych i życiowych. Po wdrożeniu pakietu „Ubezpieczeń Dobrze Dobranych”, obejmujących ubezpieczenia majątkowe i życiowe (Moje Życie 24, Mój Dom 24, Moje Podróże 24), ubezpieczenia komunikacyjne dopełniają ofertę, dzięki czemu klienci mogą ubezpieczyć wszelkie aspekty życia rodziny.

Partnerem wydania cyklu

„Wszystko o finansach” jest PKO Bank Polski



FANTASTYKA \ Sześć lat temu zmarł Borys Strugacki, brat Arkadija, twórca jednego z najbardziej kreatywnych duetów w historii fantastyki naukowej. Ich twórczość wyróżniała się na tle całości literatury fantastycznej XX w. Pytali się o dobro i zło, o naturę człowieka i o granice ludzkiego poznania. To czyniło z nich twórców wykraczających poza ograniczenia literatury rozrywkowej. Ich „Piknik na skraju drogi” stał się inspiracją filmu Andrieja Tarkowskiego pt. „Stalker”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2018
PONIEDZIAŁEK 19 LISTOPADA 2018

KULTURA

13



Wielkie sceny są zwykle zainteresowane „Halką” i „Strasznym dworem” Stanisława Moniuszki. Aby odkrywać nieznane lądy, trzeba się wybrać do WOK! Zdjęcia z premiery „Die Schweizerhütte” i „Noclegu w Apeninach”

| fot. Jarosław Budzyński/WOK/d

PRAPREMIERA \ Dwa oryginalne dzieła sceniczne kompozytora po półtora wieku trafiają na deski opery

Moniuszko wciąż odkrywany

Warszawska Opera Kameralna nie ustaje w dostarczaniu nam wyjątkowych wrażeń. Na swojej scenie wystawiła dwa nieznane publiczności dzieła Stanisława Moniuszki – operę komiczną „Die Schweizerhütte” oraz „Nocleg w Apeninach”, operetkę do słów Aleksandra Fredry.

Piotr Łukasik

Autorski rękopis wyciągu fortepianowego opery „Die Schweizerhütte” (Szwajcarska chatka) do libretta w języku niemieckim zachował się w zbiorach archiwum Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Przez wiele lat traktowano ją jako przeróbkę cudzego dzieła. Dopiero wnikliwa analiza dr. Grzegorza Zieziuli i Macieja Prochaski pozwoliła stwierdzić, że to oryginal-

na kompozycja Moniuszki, najpewniej praca dyplomowa powstała podczas jego studiów w Berlinie w latach 1837–1838.

Z kolei operetkę „Nocleg w Apeninach” dotychczas wykonywano – a nawet adaptowano dla telewizji – w wersji nieoryginalnej, przerobionej. Maciej Prochaska pochylił się więc nad rękopisem utworu, przechowywanym w Bibliotece Narodowej, i dokonał rekonstrukcji oraz opracowania partytury, a „Die Schweizerhütte” ponadto zorkiestro-

wał. Zyskałszy niepowtarzalną szansę wysłuchania muzyki w formie najbliższej tej, w jakiej widział ją Moniuszko.

Fabula obu dzieł dziś trąci myszką – naiwność intryg miłosnych, rozgrywających się na tle epoki napoleońskiej, można by skwitować wzruszeniem ramion. Tym większe zadanie stanęło przed realizatorami. A ci wykonali je znakomicie – mimo ograniczeń sceny WOK oba przedstawienia mają zaskakujący rozmach, przewija się niemało posta-

ci, a nawet zwierząt, dowcip sytuacyjny i słowny (toż to Fredro!) wykorzystano do maksimum. Sam hrabia Aleksander pojawia się na scenie i wbija Moniuszce szpilę, gdyż kompozytor... nie dopisał muzyki do kilku numerów śpiewanych w „Noclegu w Apeninach”.

Inscenizację obu utworów powierzono Roberto Skolmowskiemu, doświadczonemu reżyserowi dzieł Moniuszki. Zespół Instrumentów Dawnych WOK „Musicae Antiquae Collegium

Varsoviense” poprowadził Stanisław Rybarczyk. Scenografię zaprojektowała Katarzyna Gabrat-Szymańska, kostiumy zaś – Maria Balcerek.

A my, bywalcy opery spragnieni nowości, nie powinniśmy się spodziewać, że to ostatnie zaskoczenie ze strony Stanisława Moniuszki. Sporo jego dzieł zostało jeszcze do odkrycia, szczególnie z okresu wileńskiego, gdy kompozytor pisał operetki i wodewile, niewystawiane w Polsce od dziesięcioleci. Wiele materiału pozostało na terytorium Białorusi. Co ciekawe, Moniuszko jest tam traktowany jako... kompozytor narodowy.

Rozdano złote, srebrne i brązowe Żaby

KINO \ W sobotę 17 listopada zakończył się 26. Międzynarodowy Festiwal Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych Energa Camerimage. Najlepszym filmem tegorocznej edycji festiwalu ogłoszono „The Fortress”. Szczególną uwagę jury zwróciło „oszałamiające piękno, epicka skala i nieskazitelna dbałość o szczegóły” tego filmu. Podczas ceremonii Marek Żydowicz ogłosił, że to ostatnia edycja, która odbywa się w Bydgoszczy.

Nie jest tajemnicą, że w tym roku miasto Bydgoszcz obcięło dotację dla festiwalu. Dlatego, drodzy przyjaciele, niezależnie skąd jesteście, gdy wróćcie do swoich domów, proszę dajcie znać, gdy znajdzie się przyjazne miejsce z mądrym włodarzem, który nie będzie ponad do-

bro mieszkańców przedkładał swoich politycznych małych ambicji. My chętnie się wówczas do takiego miejsca przeniesiemy – mówił Marek Żydowicz na zakończenie festiwalu.

W konkursie brały udział 242 filmy. – Camerimage potwierdził, że jest jednym

z najbardziej prestiżowych i największych festiwali operatorskich na świecie. Srebrna Żaba trafia do jednego polskiego filmu w konkursie głównym, czyli do „Zimnej wojny” ze zdjęciami Łukasza Żala. Nagrodę za najlepsze zdjęcia w wideoklipie otrzymał au-

tor zdjęć do teledysku Childish Gambino „This Is America”, Larkin Seiple. W konkursie filmów polskich triumfowała „Nina”. Film o wolności w miłości to reżyserki debiut Olgi Chajdas. Brązową Żabę w konkursie głównym otrzymał twórca filmu „Roma”. Obraz

został nagrodzony za „wielkie świętowanie sztuki operatorskiej, oryginalność zamysłu oraz doskonałą przejrzystość i wykonanie”. Reżyser i autor zdjęć, Alfonso Cuarón, był gościem tegorocznego festiwalu. Galę zamknęły pokazy filmów: „If Beale Street Could Talk” (reż. Barry Jenkins, zdj. James Laxton) oraz „Destroyer” (reż. Karyn Kusama, zdj. Julie Kirkwood).

Robert Tekieli

2
OPINIE

3
TEMAT DNIA

4-5
POLSKA

6-7
ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13
KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



foto: Wikipedia/d

John Steinbeck

(1902–1968) amerykański pisarz, laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1962 r.

Patrząc w przeszłość, zwykle bez trudu można ustalić moment narodzin nowej epoki, ale dla tych, którzy wtedy żyli, był to tylko kolejny dzień doczepiony do ogona dnia poprzedniego.

NASZ CYKL \ Klub Prometeusza

Międzymorze na stulecie

A co ma piernik do wiatraka – zapyta ktoś retorycznie. I nie będzie miał racji, bo koncepcja Międzymorza powstała w umyśle Józefa Piłsudskiego nawet dużo wcześniej niż sto lat temu, wyprzedzając odrodzenie państwowości polskiej w 1918 r.

Była zresztą rozwinięciem idei prometejskiej, którą wedle historyków Piłsudski sformułował po raz pierwszy publicznie w memoriale złożonym Japończykom w Tokio 13 lipca 1904 r. Za cel polityczny Polski uznawał on „rozbięcie państwa rosyjskiego na główne części składowe i usamowolnienie przemocą wcielonych w skład Imperium krajów”, więc po objęciu sterów państwowych odrodzonej po latach niewoli Rzeczypospolitej uczynił wszystko, co było w jego mocy, by się tą wolnością dzielić z innymi. Wyrazem tego było konsekwentne dążenie do wspomożenia tych państw, które niepodległość podobnie jak Polska odzyskały (lub uzyskały) w wyniku rozpadu więzienia narodów, czyli imperium rosyjskiego.

Nic nie zrozumieli

Wówczas, w okresie 1918–1921, koncepcja Międzymorza się załamała zarówno wskutek realnej siły imperializmu rosyjskiego w wydaniu sowieckim, jak i z powodu braku zgodnego współdziałania państw tym imperializmem zagrożonych, czego przykładem były swary polsko-litewskie czy słabe wsparcie dla niepodległości własnego narodu na Ukrainie i Białorusi. W rezultacie pozostała idea prometejska wyrażająca się we wspieraniu wysiłków niepodległościowych państw prometejskich, czyli ujarzmionych przez Sowiety, których rządy emigracyjne weszły do organizacji „Prometeusz” utworzonej na polecenie Marszałka w 1925 r. w Paryżu. Siłą rzeczy prometeizm poległ wraz z klęską II RP w walce z brunatnym i czerwonym totalitaryzmem we wrześniu 1939 r.

Mimo czysto słownego uznania dla kontynuującej prometejskie idee w całym okresie powojennym „Kultury” Jerzego Giedroycia nie znalazły one po 1989 r. w III RP zbytniego wsparcia, poza kilkoma ładnymi gestami typu błyskawicz-

nego uznania przez władze Polski wybijających się na niepodległość Litwy, Ukrainy czy Gruzji. W istocie nowy impuls ku stworzeniu realnego sojuszu tych budujących swoją suwerenność krajów i Polski dała dopiero działalność Lecha Kaczyńskiego jako prezydenta RP, którą zresztą wściekle atakowały salonowe media, powtarzając wobec niego typowe oszczerstwa sowieckie-rosyjskie o „wymachiwaniu szabelką”, „prowokowaniu Rosji”.

Rządząca wówczas Polską koalicja PO-PSL nic nie zrozumiała nawet z bohaterstwa wyprawy Lecha Kaczyńskiego i zmobilizowanych przezeń przywódców czterech innych krajów środkowoeuropejskich, która w 2008 r. uratowała Gruzję przed całkowitym podbojem przez Rosję. Nie dotarły do nich i prorocze słowa Prezydenta wygłoszone wówczas na wiecu w Tbilisi: „Dziś Gruzja, jutro Ukraina, potem państwa bałtyckie, a potem może przyjdzie pora na mój kraj, na Polskę!”. Sytuacja po tragicznej śmierci prezydenta Kaczyńskiego, gdy Tusk oddał śledztwo w tej sprawie Rosji, wskazuje, że ówczesnych władców III RP nie tylko nie obchodził los krajów podobnie jak my zagrożonych przez rosyjską agresję, ale i własnego państwa.

Pseudokresowiacy i inni

I oto po podwójnym, prezydenckim i sejmowym, zwycięstwie w 2015 r. idea Międzymorza odżyła w dość niespodziewany sposób dzięki wsparciu z odległej niby Chorwacji, bo to dzięki współdziałaniu prezydent Kolindy Grabar-Kitarović i prezydenta Andrzeja Dudy w 2016 r. odbyło się w Dubrowniku spotkanie inaugurujące działalność Trójmorza, inicjatywy gospodarczo-politycznej skupiającej 12 państw Europy: Austrii, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Słowacji, Słowenii i Węgier. Wszystkie one są członkami UE i oprócz Austrii

także NATO, co ewidentnie wzmacnia bezpieczeństwo tego sojuszu. A zatem wszystkie kraje przewidywane niegdyś (z naddatkiem Austrii) dla tej koncepcji przez Piłsudskiego, który w ramach tej grupy widział także Finlandię oraz Ukrainę i Białoruś!

Co do Finlandii – jej zbliżanie się do NATO w ostatnich latach i bardzo ściśle związki z Estonią roją pomyślnie także co do członkostwa w Trójmorzu, ale czy oczekiwania wobec Białorusi choćby Ukrainy świadczą o nadmiernym optymizmie? Pisałem niedawno, że nawet na rządzonej despotycznie przez „Baćkę” Łukaszenkę Białorusi sytuacja stopniowo wymyka się spod kontroli Kremla, czego wymownym przykładem była niespodziewana zgoda jego reżimu na świętowanie swojego stulecia niepodległości, czyli proklamowania Białoruskiej Republiki Ludowej 25 marca 1918 r. Był to wyraz odradzającej się świadomości narodowej Białorusinów nawiązujących do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego i I Rzeczypospolitej. Wspominałem też, że i na Ukrainie znacząco zmienił się stosunek do uczestnictwa w sojuszu Trójmorza, głównie pod wrażeniem wielkich projektów infrastrukturalnych typu Via Carpathia, które Ukrainę pozostawiałyby na uboczu.

Ta korekta dokonana została przez władze państwowe, ale czy znajduje poparcie u zwykłych Ukraińców? A może, jak chce kremlowska i pseudokresowa propaganda, ci przepełnieni jadłem „banderowcy” nie są zdolni do żadnych normalnych kontaktów, a tym bardziej związków z innymi nacjami? Ciekawym przyczynkiem do sformułowania odpowiedzi na to pytanie była zorganizowana niedawno (13 października) w Kijowie 3. Międzynarodowa Konferencja Grupy Wsparcia Interarium z udziałem przedstawicieli... Korpusu Narodowego, czyli właśnie ponoć owych „banderow-



Jerzy Lubach

W okresie 1918–1921 koncepcja Międzymorza się załamała zarówno wskutek realnej siły imperializmu rosyjskiego w wydaniu sowieckim, jak i z powodu braku zgodnego współdziałania państw tym imperializmem zagrożonych. I oto po podwójnym, prezydenckim i sejmowym, zwycięstwie w 2015 r. idea Międzymorza odżyła w dość niespodziewany sposób dzięki wsparciu Chorwacji, bo to dzięki współdziałaniu prezydent Kolindy Grabar-Kitarović i prezydenta Andrzeja Dudy odbyło się w Dubrowniku w 2016 r. spotkanie inaugurujące działalność Trójmorza.

ców” o czarnych podniebieniach. Nawiasem mówiąc, to właśnie ta organizacja ujęła się ostatnio za polskimi lwami na cmentarzu Orłąt Lwowskich wbrew władzom Lwowa. Ich udział w konferencji legitymizowała niejako obecność oficjalnych delegacji z Polski, Chorwacji, Litwy i kilku innych krajów członków Trójmorza.

Chorwacki generał Bruno Zorica-Zulu mówił o współpracy militarnej swego kraju z Ukrainą i obronnych możliwościach Trójmorza, dr Jerzy Targalski zaś, przedstawiony tu jako „wybitny polski historyk i doradca ministra obrony narodowej”, podkreślił wagę rozwoju bezpieczeństwa regionu ze szczególnym znaczeniem rozwoju zdolności obronnych Polski, Rumunii i Ukrainy jako krajów najbardziej zagrożonych agresją ze strony Rosji. W podsumowaniu wielogodzinnych obrad, które ujawniły zadziwiającą zgodność poglądów przedstawicieli tylu różnych krajów, reprezentująca Ukrainę Ołena Semenaka stwierdziła: „Serce Europy bije dziś na Wschodzie!”.

Niech żyje!

Dlatego w pięknym skądinąd przemówieniu prezydenta Dudy na pl. Piłsudskiego w setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę zabrakło mi jednego akcentu – wspomnienia choćby o unikalnym w skali światowej polskim wynalazku – idei walki za naszą wolność i waszą. Walki prometejskiej, bo bezinteresownej, a zarazem przynoszącej wdzięczność i zwrotne wsparcie dla naszego narodu. Wszak o wolną Polskę walczyli także ochotnicy włoscy pułkownika Francesco Nullo, ukraińscy żołnierze atamana Symona Petlury czy gruzińscy i azerbejdżańscy oficerowie przyjęci do Wojska Polskiego przez marszałka Piłsudskiego po podboju ich odczyn przez Sowiety. Sądzę, że odrodzenie pamięci także o nich zachęci i zbliży do naszego wspólnego Trójmorza – a może już wówczas całą gębą Międzymorza – także kraje dotychczas wobec niego dość sceptyczne, jak Ukraina, czy pozornie zbyt oddalone, jak Gruzja i Azerbejdżan. Pozwólę więc sobie zaryzykować twierdzenie, że stulecie odrodzenia Polski zapowiada także początek triumfu polskiej myśli geopolitycznej Józefa Piłsudskiego. Sto lat dla Międzymorza!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



Jarosław Kaczyński
(ur. 1949 r.) polski polityk, doktor nauk prawnych, poseł na Sejm, premier w latach 2006–2007, założyciel i prezes partii Prawo i Sprawiedliwość
\\ Jestem zwolennikiem Europy ojczyzn, Europy zjednoczonej, koordynowanej politycznie i stanowiącej jeden obszar gospodarczy.
Przy czym regiony zacofane muszą uzyskać szansę na efektywną pomoc ze strony silniejszych państw. \\

NIEMCY \ Kanclerz trwa, choć coraz bardziej słabnie

Dokąd zmierza Angela Merkel?

Przedostatnia w tym roku sesja Parlamentu Europejskiego w Strasburgu upłynęła pod znakiem wystąpienia kanclerz RFN Angeli Merkel. Sporo wody w Renie i Sekwanie upłynęło od jej ostatniego przemówienia w europarlamentcie – była to wspólna wizyta z ówczesnym prezydentem Francji François Hollande’em w październiku roku 2015.



Ryszard Czarnecki

François Hollande’a już nie ma – zrezygnował z ponownego kandydowania, gdy okazało się, że spośród wszystkich prezydentów on ma najniższe poparcie w historii V Republiki. Nie ma też jego poprzednika Nicolasa Sarkozy’ego, pochodzącego skądinąd z tej samej europejskiej rodziny politycznej co wciąż jeszcze przewodnicząca CDU – Europejskiej Partii Ludowej. Nie ma też Jacques’a Chiraca, też gaulisty jak Sarkozy. A Merkel wciąż trwa. Trwa, choć jej pozycja jest coraz słabsza.

Na marginesie – jej stosunki z francuskimi głowami państwa to osobna historia. Starszy od niej o 22 lata Chirac traktował ją na początku nieco paternalistycznie i nigdy nie było między nimi szczególnej chemii. Dla tego dwukrotnego prezydenta Francji, pamiętającego jeszcze siedmioletnie kadencje głów państwa (teraz są pięcioletnie) w jego kraju, prawdziwym partnerem, według jego mniemania, był zbliżony do niego wiekiem (dwa lata różnicy) Helmut Kohl, a nie Frau Kanzlerin, która przyczyniła się do politycznego uśmiercenia tegoż Kohla. Sarkozy był tym lokatorem Pałacu Elizejskiego, który bardzo pilnował, aby w tandemie Berlin-Paryż V Republika nie stała w cieniu Republiki Federalnej. François Hollande dał się całkowicie zdominować niemieckiej kanclerz, a Emmanuel Macron, choć oceniam go bardzo krytycznie ze względu na antypolskie wypowiedzi, nie dał sobie, mimo olbrzymiej różnicy wieku (Merkel w prywatnych rozmowach potrafiła mówić o nim z ledwo tajonym lekceważeniem, że najmłodszy prezydent w Europie mógłby być jej synem) narzucić dominacji sąsiadki z Berlina.

A więc Merkel trwa – choć słabnie – i w Strasburgu chciała pokazać Europie, że trwać chce. Niektórzy uważali, że jej mowa w Strasburgu będzie politycznym testamentem czterokrotnej



Kanclerz Merkel broniła przegranej sprawy, jaką jest jej polityka imigracyjna | fot. Vincent Kessler/Reuters

kanclerz. Ja też uważam, ba, pisałem o tym jako jeden z pierwszych zaraz po wyborach w Niemczech, że Angela Merkel nie przetrwa do końca swojej kadencji – tym niemniej jednak, mówiąc Markiem Twainem, pogłoski o jej rychłej śmierci politycznej wydają się być przesadzone.

Niemcy mają swoje interesy – i w końcu o nich mówią!

Przed chwilą napisałem o „mowie Merkel”, choć tak naprawdę trudno ją uznać za historyczne przemówienie. Merkel nie popełniła podczas swojego wystąpienia w Strasburgu specjalnych błędów, nie obraziła nikogo, nie zirytowała jakoś szczególnie eurosceptyków ani też nie porwała euroentuzjastów. Była mało ekspresyjna, ale też przecież jej niebywała polityczna skuteczność nigdy nie miała źródła w jakiejś wyjątkowej charyzmie. Mistrzyni gier gabinetowych, partyjnych i koalicyjnych przez przeszło ćwierćwiecze swojej kariery na szczeblu federalnym nigdy nie porywała tłumów – ale potrafiła skutecznie przycinać skrzydła przeciwnikom z własnej partii, z siostrzanej CSU oraz koalicyjnym partnerom – czy to socjalistom (pierwszy, trzeci i czwarty rząd Merkel), czy to liberałom (rząd numer 2 utworzony w 2009 r.).

To, co godne zauważenia w jej strasburskim wystąpieniu, to fakt, że w odpowiedzi na przemówienie Ryszarda Legutki, współprzewodniczącego Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, który skrytykował Nord Stream, powiedziała, że Niemcy mają i będą mieć swoje interesy, gdy chodzi o energetykę. To dobrze, że wreszcie wyszła poza banały o europejskiej jedności i przyznała wprost, że – co naturalne i trudno się temu dziwić – Berlin dba o tak, a nie inaczej pojmowane własne interesy. To w gruncie rzeczy ułatwia dialog – Berlin mówi o swoich interesach, Warszawa o swoich, inne stolicy o swoich i wychodzimy z chocholego eurotańca, pełnego zakłęk o europejskiej solidarności. Europejskiej solidarności, która dotychczas była swoistym kneblem mającym zniechęcić do podkreślania i realizowania własnych interesów przez kraje inne niż Francja czy Niemcy. Skądinąd godny uśmiechu jest fakt, że w tym samym wystąpieniu niemieckiej kanclerz podkreślającej prawo Berlina do obrony własnych interesów energetycznych, jak widać rozbieżnych z europejskimi, a przynajmniej z interesami Polski, krajów bałtyckich oraz państw skan-

dynawskich, znalazł się rytualny apel o „solidarność europejską”, gdy chodzi o politykę imigracyjną. Jak widać, schizofrenia polityczna bywa użyteczna – pod warunkiem że jest zbieżna z interesami tego, który z niej korzysta.

Teutońska większość

Kanclerz Merkel broniła przegranej sprawy, jaką jest jej polityka imigracyjna, co jeden jedyny raz wzbudziło entuzjazm w Parlamencie Europejskim wciąż jeszcze zdominowanym przez lewicowo-liberalno-chadeczką proimigracyjną koalicję. Charakterystyczne jest też, że Angela Merkel była wyraźnie oszczędzana przez szefów grup politycznych, którzy odnosili się do jej wystąpienia. Nic w tym dziwnego, skoro na siedmiu liderów grup politycznych aż pięciu to Niemcy (sic!), a na dziewięciu aż sześć. Po Angeli Merkel przemawiał szef Europejskiej Partii Ludowej (tam, gdzie jest PO i PSL) Manfred Weber – kandydat tej frakcji na przewodniczącego Komisji Europejskiej od przyszłego roku. Następnie wypowiadał się lider socjalistów Udo Bullmann, potem polski przerywnik – prof. Ryszard Legutko w imieniu frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, potem szef liberałów Belg (Flamand) Guy Verhofstadt oraz kolej-

ni Niemcy: liderka Zielonych Ska Keller, a z ramienia komunistów Gabriele Zimmer, a w imieniu eurosceptyków Marcus Pretzell. Przypomniało mi to, prawdę mówiąc, sytuację z początku pierwszej polskiej kadencji Parlamentu Europejskiego, z 2004 r., gdy po wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej Niemcu Güntherze Verheugenie przemawiali szefowie największych frakcji, a zarazem jego rodacy – Hans Gert Pottering w imieniu chadeków, a w imieniu socjalistów Martin Schulz. W rezultacie przemawiający po nim szef liberałów Brytyjczyk Graham Watson ironicznie przeprosił, że „nie będzie mówił mową Teutonów”.

W czasie swojego wystąpienia kanclerz Merkel po raz kolejny wsparła strefę euro, co pewnie i tak nie przekona Polaków czy Czechów, a jeszcze bardziej zdenerwuje Włochów, którzy przypisują kryzys ekonomiczny i bankowy swojego kraju, w jakiejś mierze słusznie, właśnie działaniu euro-landu.

Europejska armia kontra NATO?

Co ważniejsze jednak, Merkel poparła ideę europejskiej armii. Wszak „Der Teufel steckt im Detail”, „diabeł tkwi w szczegółach” – europejska armia bowiem może ewidentnie osłabić NATO, co nie leży w polskim interesie. Ponadto można się spodziewać, że w koncepcji niemieckiej kanclerz praktyka euroarmii może się sprostować do składania większych zamówień dla przemysłu zbrojeniowego – tyle że głównie niemieckiego i może francuskiego.

Angela Merkel nie składa broni, choć jej pozycja wydaje się być słabsza niż kiedykolwiek. Słabsza nawet niż wtedy, gdy Niemcy na demonstracjach domagali się jej odejścia w związku z fatalną polityką imigracyjną Berlina, która zaowocowała przyjęciem przeszło miliona „uchodźców”, z czego olbrzymią większość stanowili młodzi muzułmanie, kiepsko integrujący się z niemieckim społeczeństwem.

Tyle że jeśli Angela Merkel jest w Niemczech na równi pochyłej, to może to, paradoksalnie czy nie, oznaczać trampolinę dla jej potencjalnej kariery europejskiej. Ciekawe, co byłoby lepsze dla Polski?



codziennie **18:30**





DOWÓDZTWO OPERACYJNE ODPOWIADA ZA PRZYGOTOWANIA DO ANAKONDY 18

POLSKI WKŁAD W ANAKONDĘ \ Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych (DORSZ) odpowiada m.in. za planowanie i dowodzenie wojskami i przydzielonymi elementami pozamilitarnymi w operacjach połączonych, pokojowych, ratowniczych, humanitarnych oraz działaniach prowadzonych w celu zapobiegania aktom terroru lub usuwania ich skutków.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

PONIEDZIAŁEK 19 LISTOPADA 2018

17

NATO \ Manewry AN-18 po raz pierwszy na skalę regionalną

Nauka współdziałania wojsk sojusznicznych

W piątek zakończył się etap poligonowy największych ćwiczeń organizowanych w Polsce Anakonda 2018 (AN-18). W manewrach tych uczestniczyli żołnierze z 10 krajów Sojuszu, struktur dowodzenia i sił NATO. Na terytorium RP ćwiczyło ok. 12500 żołnierzy, a prawie 5000 żołnierzy w Estonii, na Litwie i Łotwie oraz w akwenie Morza Bałtyckiego.



Głównym celem AN-18 jest integracja narodowych, sojuszniczych i koalicyjnych struktur dowodzenia i wojsk w ramach osiągania zdolności do prowadzenia strategicznej operacji obronnej poprzedzonej działaniami przeciwhybrydowymi | fot. mat. pras./d

Paweł Kryszczak

Anakonda 18 jest przedsięwzięciem integrującym wszystkie działania wynikające z postanowień warszawskiego szczytu NATO. Pozostając ćwiczeniem kierowanym narodowo, jest przeprowadzona jako ćwiczenie regionalne, sojusznicze. W porównaniu do AN-16, które charakteryzowały się masowością użycia sił, AN-18 ma charakter selektywny, gdzie ćwiczone są wybrane, lecz kluczowe dla powodzenia operacji sojuszniczej elementy systemów i zdolności operacyjno-taktyczne Sił Zbrojnych RP.

Głównym celem AN-18 jest integracja narodowych, sojuszniczych i koalicyjnych struktur dowodzenia i wojsk w ramach osiągania zdolności do prowadzenia strategicznej operacji obronnej poprzedzonej działaniami przeciwhybrydowymi. – Dzięki Anakondzie 18 możliwe jest zaprezentowanie spójności sił sojuszniczych, gotowości do reagowania na zagrożenie oraz osiągnięcie efektu odstraszania – mówi ppłk Piotr Walatek, rzecznik prasowy

Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Żmudne przygotowywanie do AN-18

Jak zauważa w rozmowie z „Codzienną” ppłk Piotr Walatek, w związku z oczekiwanym znacznym zaangażowaniem sojuszniczym i koalicyjnym w manewry ich przygotowanie oparto na doktrynie szkoleniowej NATO. Dowództwo Operacyjne RSZ przeprowadziło w ramach procesu przygotowania ćwiczeń cykl międzynarodowych konferencji i warsztatów. – W przedsięwzięciach uczestniczyli przedstawiciele Sztabu Generalnego WP, Dowództwa Generalnego RSZ, instytucji resortu obrony, układu pozamilitarnego oraz dowództw: Sojuszniczego Dowództwa Wojsk Lądowych (LANDCOM), Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego oraz Dowództwa Wojsk Lądowych USA w Europie (USAREUR). Sformułowane wnioski i rekomendacje stanowią podstawę procesu planowania ćwiczenia – mówi ppłk Walatek. W ramach rekonesansów w rejonach planowanych epizodów taktycznych

dokonano szczegółowej koordynacji przedsięwzięć oraz uzgodnień z oddziałami zaangażowanymi w ich przygotowanie i przeprowadzenie. Ostatnim elementem procesu przygotowania części ćwiczenia z wojskami była przeprowadzona w październiku przez kierownika ćwiczenia synchronizacja jego przebiegu ze wszystkimi elementami ćwiczącymi.

Wieloetapowe manewry

Anakonda została podzielona na trzy etapy. Pierwszy, którym były ćwiczenia studyjne (Table Top Exercise – TTX), przeprowadzono w dniach 17–19 października 2018 r. W fazie tej dokonano przeglądu procedury przekazania dowodzenia operacją pomiędzy stroną narodową a Sojuszem. Drugim etapem były ćwiczenia z wojskami organizowane w dniach 7–16 listopada 2018 r. (LIVEX). Trzecim etapem będą natomiast ćwiczenia dowódczo-sztabowe, które zaplanowano na okres od 26 listopada do 6 grudnia 2018 r. (CPX). Podczas fazy końcowej tego etapu wojska przemieszczają się do rejonów macierzystych, a następnie

zostaną rozliczone koszty ćwiczenia, a przede wszystkim przeprowadzony proces analizy i oceny manewrów.

Anakonda 18 prowadzona jest w ośrodkach szkolenia poligonowego: Drawsku, Orzyszu i Ustce, na przykaszarowych placach ćwiczeń jednostek wojskowych dyslokowanych w północno-wschodniej Polsce, rejonach poza poligonami i przykaszarowymi placami ćwiczeń, w Warszawie, Krakowie, Gdyni, Bydgoszczy, Chełmie, Elblągu, przestrzeni powietrznej RP, Na Bałtyku Południowym oraz na terytorium Litwy, Łotwy i Estonii.

Anakonda daje możliwość certyfikacji

AN-18 stanowi sprawdzian możliwości współdziałania

kluczowych organów dowodzenia SZ RP z układem pozamilitarnym oraz wojskami NATO w ramach strategicznej operacji obronnej, której jednym z elementów jest przeciwdziałanie zagrożeniom hybrydowym. Istotnym elementem ćwiczenia, realizowanym w ramach etapu dowódczo-sztabowego, będzie przeprowadzenie w terminie 3–6 grudnia 2018 r. przez Międzynarodowy Zespół Ewaluacyjny (MZE) sprawdzenia zdolności Dowództwa Wielonarodowej Dywizji Północny Wschód (MND NE) do działania zgodnie z przeznaczeniem, według standardów sojuszniczych (CREVAL).

Scenariusz manewrów obejmuje współdziałanie rodzajów sił zbrojnych, w tym Wojsk Obrony Terytorialnej, z układem pozamilitarnym i sojuszem NATO w zwalczaniu zagrożeń hybrydowych oraz w ramach prowadzonej strategicznej operacji obronnej. Sojuszniczy scenariusz do ćwiczeń został uzupełniony elementami narodowego tła operacyjno-taktycznego w celu dostosowania go do wymagań ćwiczenia Anakonda 18. Obejmuje on teren Europy północno-wschodniej i w znacznym stopniu odzwierciedla rzeczywisty układ geopolityczny. W pierwszym etapie ćwiczenia – ćwiczenie z wojskami (LIVEX) – scenariusz obejmuje działania wojsk u progu wojny w środowisku zagrożeń hybrydowych. W drugim etapie – w części dowódczo-sztabowej (CPX) – scenariusz obejmuje działania w ramach art. 5 traktatu waszyngtońskiego – prowadzenie sojuszniczej operacji obronnej. W tym etapie sojusznicza operacja obronna prowadzona jest na terytorium państw bałtyckich oraz terytorium RP, a charakter zagrożeń przyjmuje formę wysokiej intensywności działań. Kluczowym aspektem w czasie tych działań będzie utrzymanie kontroli nad wskazanym rejonem w celu zapewnienia współdziałania i swobody manewru sił: polskich, krajów bałtyckich, a także Sojuszu i koalicji.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato**
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.**
wymagany
komunikatywny niemiecki
**737 489 914
lub 737 499 812**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. YouTube/d

„RZECZPOSPOLITA ZAKOPIAŃSKA” \ Film pokazuje kulisy powstania w październiku 1918 r. w Zakopanem Rady Narodowej, która przejęła władzę nad wojskiem, policją i urzędami w kurorcie pod Giewontem.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (87) - serial 09:55 Komisarz Alex (9) - serial 10:50 Cała prawda o nasionach - film dokumentalny, USA 2016 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 12:55 BBC w Jedyńce 14:00 Elif (368) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Okrasa łamie przepisy 16:05 Wieczna miłość (60) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3375) - serial 18:30 Korona królów (127) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (58) - serial 21:00 Teatr Telewizji: Lato - sztuka Tadeusza Rittnera 22:25 Dekalog 6 - dramat psych., Polska 1988 23:35 Rzeczpospolita Zakopiańska - dok. 00:40 Plan B - komedia romantyczna, USA 2010	06:55 Coś dla ciebie 07:20 Na sygnale (158) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (55) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1943) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (80) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:10 O mnie się nie martw (10) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (56) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (204) - serial 19:05 Wszystko przed nami (91) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1943) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1944) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1399) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Syn (9) - serial 22:50 Czas śmierci (3) - serial 23:55 Trzeci oficer (6) - serial 00:55 Zakochani w Rzymie - komedia romant., Hiszpania/USA 2012 02:55 Zjednoczone stany miłości - dramat obycz., Szwecja/Polska 2016	06:20 Mango - telezakupy 07:25 Nowa Maja w ogrodzie 07:55 Akademia ogrodnika 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (975) - serial 12:00 Szpital (864) - serial 13:00 Szkoła (627) - serial 14:00 19+ (328) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (628) - serial 16:30 19+ (329) - serial 17:00 Szpital (865) - serial 18:00 Ukryta prawda (976) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2782) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Top Model (12) - reality show 22:30 Ślub od pierwszego wejrzenia (12) - reality show. Uczestnicy programu dowiadują się, z kim wezmą ślub, dopiero na ślubnym kobiercu. Przez kolejne odcinki relacjonowane są pierwsze chwile małżeństw. W ostatnim odcinku (tj. po miesiącu wspólnego życia) pary decydują, czy zostają ze sobą, czy biorą rozwód. 23:35 Nocny pościg - dramat sensacyjny, USA 2015, reż. Jaume Collet-Serra 01:55 Co za tydzień 02:25 Uproszczona (1) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (724) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (725) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (16) - serial 11:00 Dlaczego ja? (779) - serial 12:00 Gliniarze (60) - serial 13:00 Trudne sprawy (726) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2763) - serial 14:45 Dlaczego ja? (652) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (295) - serial 17:00 Gliniarze (285) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2764) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (313) - serial 20:05 Megahit: Kapitan Ameryka: Wojna bohaterów - film SF, USA 2016 23:15 Terminator 3: Bunt maszyn - film SF, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2003. Cyborg T-800 zostaje wysłany w przeszłość, by chronić przywódcę ruchu oporu Johna Connora i jego przyjaciółkę Kate Brewster. Ich przeciwnikiem jest terminator T-X. 01:45 Niezniszczalny - thriller, USA 2000	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 Salonik polityczny 10:25 Telezakupy 11:00 Polityczna kawa 11:40 Telezakupy 12:15 Gwiazdy w Republice 12:30 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:10 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 14:10 Polska na dzień dobry 14:20 Telezakupy 14:35 Kalendarz historyczny 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco 19:55 Pytanie do 20:00 Tweet UP 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:22 Poland Daily - Weather 22:25 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:25 Geopolityczny tydzień 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:30 Pocztówka z Indii 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończono 11:25 Mysłac Ojczyzna 11:35 Syria 11:50 Retrospekcja 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Koncentrationslager Flossenbürg 13:05 Trzy wyspy - trzy światy 13:20 Koncert życzeń 14:10 Ewolucja-nauka czy ślepa wiara 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Żew natury 16:55 Świadkowie 17:25 Kartka z kalendarza 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończono 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Jay Jay Odrzutowiec 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłac Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa Mojesz - 10 przykazań 22:10 Mojesz - 10 przykazań 23:00 Katedra w Chartres - święta geometria

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA, CYWILIZACJA, HISTORIA
NONE
PANSTWO

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PRZĘNTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Nie taki osioł głupi



W numerze 46/2018 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Uparty i pracowity”. Muzułmanie powiadają, że nawet idąc do Mekki, osioł pozostaje osłem. W Polsce mówi się, że zwierzę to nie spłodzi konia. W Grecji, iż osły pozwalają, by deszcz je zmoczył. W Anglii od osłów wyzywa się słabych piłkarzy. Czego ta ludzkość chce od tych zwierząt? Osioł to jedno z pierwszych udomowionych przez człowieka zwierząt. Według naukowców towarzyszy nam od ok. 6 tys. lat, czyli trochę dłużej niż znacznie popularniejszy w naszych czasach koń.



KOSZYKÓWKA

60 \ Tyle punktów zdobył koszykarz Charlotte Hornets Kemba Walker w przegranym 119:122 meczu z Philadelphia 76ers. To jego rekord kariery, a także najlepszy indywidualny występ w obecnym sezonie w NBA. Marcin Gortat zdobył 10 pkt, a jego Los Angeles Clippers wygrali na wyjeździe z Brooklyn Nets 127:119.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 19 LISTOPADA 2018

SPORT

19

SKOKI NARCIARSKIE \ Zwycięstwo Polski w konkursie drużynowym na inaugurację nowego sezonu

Polska na początek

Polska wygrała konkurs drużynowy Pucharu Świata w skokach narciarskich w Wiśle. Był to pierwszy konkurs sezonu 2018/2019. Triumfatorzy wystąpili w składzie: Piotr Żyła, Jakub Wolny, Dawid Kubacki i Kamil Stoch. Bohaterem konkursu był ten ostatni, który „wyrwał” pewne już, wydawałoby się, zwycięstwo ekipie Niemiec. We wczorajszym konkursie indywidualnym Polakom poszło niestety słabiej. Najlepszy Stoch był czwarty.

Artur Szczepaniak

Aby wygrać konkurs, ostatni w polskiej ekipie trzykrotny złoty medalista olimpijski Stoch musiał w swoim drugim skoku wyraźnie przeskoczyć Richarda Freitaga. Problem był jednak taki, że Niemiec startował po skoku Polaka. W kwalifikacjach zwycięzca ubiegłorocznego Pucharu Świata skakał słabo, zajmując dopiero 48. miejsce. W sobotę Stoch poszybował jednak bardzo daleko. Walczył o każdy metr, nawet kiedy narty były kilkanaście centymetrów nad ziemią. Kiedy wylądował, okazało się, że osiągnął świetną odległość 129 m. Za skok otrzymał wysokie noty i Polska znów prowadziła.

Na rozbiegu stał jednak Freitag, który mógł jeszcze odwrócić kolejność na podium. Niemiec skoczył jednak słabo, uzyskując odległość 123,5 m. Do wygranej to nie wystarczyło. Polska pokonała Niemców z przewagą 11,1 pkt. To czwarte nasze drużynowe zwycięstwo w historii Pucharu Świata. Na trzeciej pozycji uplasowali się Austriacy, którzy stracili do Polaków aż 54,6 pkt. Na 10. pozycji zostali sklasyfikowani Norwegowie po dyskwalifikacji za niezgodny z przepisami kombinezon Roberta Johanssona.

Kibice mogli się cieszyć, bo oglądali naprawdę emocjo-



W sobotę Stoch poszybował bardzo daleko, osiągnął świetną odległość 129 m | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nujące zawody. Sobotni konkurs przez prawie cały czas przebiegał pod dyktando ekipy trenera Stefana Horngachera. Polacy objęli prowadzenie po skokach pierwszej grupy, gdy Żyła uzyskał 126 m. Po nim Wolny wylądował o dwa metry dalej, a Kubacki osiągnął 127 m. Jako ostatni w polskiej ekipie na rozbiegu znalazł się Stoch i oddał najgorszy skok z całej czwórki w pierwszej serii – 123,5 m.

Początek finałowej rozgrywki nie zapowiadał żadnych emocji. Dwa pierwsze skoki Żyły (130,5 m) i Wolnego (125,5 m) umocniły Polaków na prowadzeniu. Przed trzecią grupą, w której miał skakać Kubacki, Biało-Czerwoni prowadzili w konkursie, mając 19 pkt przewagi nad Niemcami. Kubacki miał jednak pecha, trafił

bowiem na bardzo złe warunki atmosferyczne i doleciał tylko do 114,5 m. Niemiec Stephan Leyhe miał próbę o 11,5 m dłuższą i przed ostatnią serią wyprowadził zespół na pierwsze miejsce. Polacy mieli 4,1 pkt straty do liderów, ale na szczęście Stoch wytrzymał próbę nerwów.

Zawodników z trybuny honorowej skocznii im. Adama Małyszki dopingował prezydent Andrzej Duda z małżonką, który wręczył zwycięzcom puchary i złożył im gratulacje.

– To było absolutnie zasłużone zwycięstwo naszych skoczków – powiedział prezydent Duda. – Prowadzili przez prawie cały konkurs. Wręczając laur zwycięstwa powiedziałem, że jestem im ogromnie wdzięczny za to, że w roku stulecia odzyskania niepodle-

głości sezon skoków narciarskich rozpoczęli w tak niebywały, wspaniały dla nas sposób. Nie tylko bardzo im gratuluję, ale przede wszystkim dziękuję – dodał.

Prezydent Duda podkreślił również wspaniałą postawę publiczności, która po dekoracji odśpiewała a capella hymn państwowy.

– Klaskałem całemu stadionowi. Fenomenalna atmosfera, wielka radość – cieszył się.

Skoczkowie i sztab trenerski po wygranej okazywali mniej entuzjazmu niż prezydent. Prawie każdy w nich podkreślał, że to dopiero pierwszy konkurs i pozostało jeszcze mnóstwo pracy do zrobienia.

– To dla mnie wielka niespodzianka. Zadowolony byłbym z miejsca na podium. Zawodnicy nie pokazali jeszcze w pełni

Wyniki:

Konkurs drużynowy

- 1. Polska 1026,6 pkt** (Piotr Żyła 126/130,5, Jakub Wolny 128/125,5, Dawid Kubacki 127/114,5, Kamil Stoch 126,5/129)
- 2. Niemcy 1015,5** (Karl Geiger 121/128, Markus Eisenbichler 125,5/122,5, Stephan Leyhe 128,5/126, Richard Freitag 123,5/123,5)
- 3. Austria 972,0** (Michael Hayboeck 123,5/121, Clemens Aigner 126/124, Daniel Huber 123/124,5, Stefan Kraft 120/122)
- 4. Japonia 916,5**
- 5. Szwajcaria 861,6**

Konkurs indywidualny

1. Klimow, 2. Leyhe, 3. Kobayashi, 4. Stoch... 6. Żyła... 8. Kubacki

swojego potencjału, ale jak widać, to wystarczyło – przyznał trener Horngacher.

Stoch dziękował austriackiemu szkoleniowcowi za zaufanie, które mu okazał, wystawiając go do składu.

– To, że po takich kwalifikacjach trener na mnie postawił, bardzo mi pomogło. Cieszę się, że mogłem kontynuować swoją pracę, że wyszło tak, jak wyszło. To wielka przyjemność być częścią takiej drużyny – powiedział Stoch.

W niedzielę nasz lider był o krok od podium – zajął czwarte miejsce. Jako drużyna znówu nie zawiedliśmy, bo trójka Biało-Czerwonych zajęła miejsce w pierwszej dziesiątce. Zwycięstwo odniósł wczoraj jako pierwszy Rosjanin w historii Jewgienij Klimow – niedawny triumfator letniej Grand Prix. Triumf dały mu skoki na 127,5 i 131, 5 m. Drugi był Stephan Leyhe, a trzeci Japończyk Ryo Kobayashi.

FELIETON KIBICA

Biało-czerwona niepodległość



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Marsz 11 listopada w Warszawie stał się godnym podsumowaniem niezliczonych imprez organizowanych z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. To był niezwykle czas, w którym większość z nas dała przykład przywiązania do Ojczyzny. Była to także kolejna okazja do zaobserwowania tych,

którym nasza narodowa dumą się nie podoba. W swojej antypolskiej historii osiągnęli granice śmieszności. Szczególnie dziennikarze wiadomych mediów, którzy, jak się wydaje, relację o „faszystowskim” marszu przygotowali, zanim on faktycznie się rozpoczął.

Przeżywałem te dni wraz z kibicami w Wilnie i Warszawie. Niezwykle miejsca związane z naszą walką o wolność. Kiedyś mówiło się o tych miastach – dwie stolice. W okresie zaborów

i w dwudziestoleciu międzywojennym były symbolem niezłomnej postawy patriotów zatroskanych o Polskę. To właśnie w Wilnie 2 lipca 1927 r. odbyła się koronacja Matki Bożej Ostrobramskiej, która pomyślana była jako dziękczynienie narodom tworzących niegdyś Rzeczpospolitą za odzyskanie wolności. Koronacja stała się największym wydarzeniem religijno-państwowym tego okresu. Uczestniczył w nim cały Episkopat Polski, nasz rząd z Józefem Piłsudskim

na czele oraz prezydent Ignacy Mościcki. To był widoczny znak naszej wiary i wdzięczności Panu Bogu, że w trudnych chwilach niewoli stał się dla nas tarczą i opieką.

Takiego wyraźnego znaku dziękczynienia trochę mi zabrakło podczas naszego świętowania. Po 1989 r. nie zorganizowaliśmy jeszcze wydarzenia, które byłoby widzialnym znakiem naszego dziękczynienia za pokonanie komunistycznego zniewolenia. Zajęliśmy się tyłoma problemami,

że ta sprawa nam umknęła. Może warto to naprawić? Dzień 11 listopada jest umowną datą odzyskania niepodległości. W kolejnych latach trwały jeszcze walki o ostateczny kształt granic Rzeczypospolitej, niespokojnie działa się na arenie politycznej wewnątrz kraju. W 1920 r. udało się nam ocalić Europę od bolszewickiej zarazy. Może warto pomyśleć o tym, aby za dwa lata, w setną rocznicę cudu nad Wisłą, narodowe dziękczynienie za odzyskaną wolność zorganizować. Pozostać na kartach historii trwały ślad naszej wiary i patriotyzmu, podobny do tego pozostawionego przez Polaków w lipcu 1927 r. w Wilnie.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



AUTOGRAF JORDANA

94 630 \ Tyle dolarów zapłacono za kolekcjonerską kartę z autografem i wizerunkiem Michaela Jordana. Takie karty w sezonie 1997/1998 zrobiono dla ponad 20 koszykarzy, ale Jordan był jedynym, który miał wersję z autografem i określoną ich liczbą – 23.

foto: Gonzalo Fuentes/Reuters

LIGA NARODÓW \ Jutro w Guimaraes ostatni w tym roku mecz reprezentacji Polski

Portugalia zagra o nic

Po bezbramkowym remisie w Mediolanie z Włochami piłkarze Portugalii jako pierwsi awansowali do Final Four Ligi Narodów. Mistrzowie Europy mają być gospodarzami tej imprezy, która odbędzie się w czerwcu przyszłego roku. Jutro na koniec rozgrywek podejmą Biało-Czerwonych i istnieje duża szansa, że potraktują nas ulgowo.

Artur Szczepanik

Na stadionie San Siro przeważali gospodarze, mieli mnóstwo sytuacji, ale byli nieskuteczni. Pod bramkę portugalską często zapuszczał się nawet rozgrywający setny mecz w Squadra Azzurra obrońca Giorgio Chiellini. W drugiej mecz się wyrównał. Goście grali bardzo dobrze, choć na San Siro musieli sobie radzić bez swojego lidera Cristiano Ronaldo.

Już przed startem Ligi Narodów wiadomo było, że zwycięzca grupy A zostanie gospodarzem czerwcowego turnieju final-four, w którym zmierzą się zwycięzcy wszystkich grup Dywizji A. Po cichu liczyliśmy, że będzie nim Polska, ale rywale szybko sprowadzili nas na ziemię. Jako pierwsza ekipa spadliśmy do Dywizji B, po remisie na wyjeździe z Włochami i dwóch porażkach u siebie – z Portugalią i Italią.

Zespół Jerzego Brzęczka ma jednak jutro o co walczyć. Jeśli nie przegramy, to mamy dużą szansę na rozstawienie w grudniowym losowaniu



Portugalia jest silniejszym zespołem od nas, ale chcemy zakończyć serię bez zwycięstwa | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

grup eliminacji Euro 2020. Nie będzie to jednak łatwe, bo w Guimaraes będziemy musieli sobie radzić bez Roberta Lewandowskiego.

„Lewy” nie w pełni sprawny pojawił się na zgrupowaniu już w poniedziałek. Napastnik Bayernu Monachium zmagał się z bólem w lewym kolanie.

– Mam nadzieję, że to nic wielkiego. Wierzę, że będę normalnie do dyspozycji

trenera i gotowy do gry w obu spotkaniach – mówił przed czwartkowym meczem w Gdańsku z Czechami. W tej przegranej 0:1 konfrontacji kapitan Biało-Czerwonych spędził na boisku 90 minut, ale później już nie trenował. Jeśli ostatecznie we wtorek nie zagra, to jego miejsce zajmie pewnie Krzysztof Piątek, który w barwach Genoi rozgrywa fantastyczny sezon.

W sumie Brzęczek będzie miał jutro do dyspozycji 23 zawodników, w tym trzech bramkarzy. Wiadomo, że z Portugalią między słupkami stanie Wojciech Szczęśny. Poza Lewandowskim w zajęciach nie uczestniczył także Artur Jędrzejczyk, ale jego sytuacja jest klarowna. Z powodu kontuzji lewego stawu skokowego, której nabawił się w przegranym 1:2 spotkaniu

ekstraklasy w Szczecinie z Pogonią, defensor Legii Warszawa opuścił już zgrupowanie i wrócił do klubu.

W Trójmieście Biało-Czerwoni będą przebywali do poniedziałku. Tego dnia o godz. 10 wylecą do Porto. Mecz z Portugalią rozpocznie się jutro o godz. 20.45. Brzęczek jako selekcjoner w pięciu meczach nie zanotował jeszcze wygranej. Będzie na to szansa jutro, bo Portugalczycy na pewno będą chcieli oszczędzić niektórych ze swoich gwiazd i na boisku pojawi się wielu młodych zawodników.

– Nie ulega wątpliwości, że Portugalia jest silniejszym zespołem od nas, ale chcemy jak najszybciej zakończyć nieprzyjemną serię bez zwycięstwa – zapowiada bramkarz Biało-Czerwonych Wojciech Szczęśny. – Wyjazd na Półwysep Iberyjski bez wiary, że uda się nam tę kiepską passę przerwać, nie ma sensu. I wierzę, że jedziemy po zwycięstwo. Jeśli uda się wygrać z takim rywalem, doda nam to pewności siebie, nie tylko każdemu z nas z osobna, ale również całej drużynie. Wiemy, że jesteśmy w stanie osiągać dobre wyniki w klasowych zespołach, ale brakuje takiego przekonania w momencie wyjścia na mecz. Nie ma w nas świadomości, że spotkanie pójdzie po naszej myśli. Wiemy jednak, że ta seria kiedyś się musi skończyć i naprawdę jadę do Portugalii z wiarą, że skończy się właśnie we wtorek – powiedział Szczęśny.

KRZYŻÓWKA

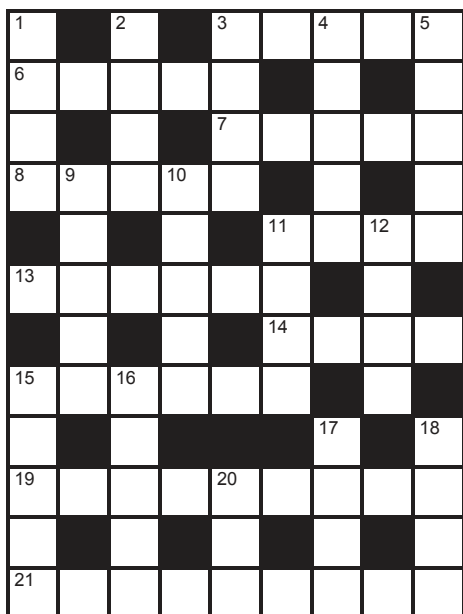
POZIOMO

- 3) złota moneta z Wenecji
- 6) gra owalną piłką
- 7) pot. o pieniądzach
- 8) figura szachowa
- 11) leśny satyr
- 13) w nim woda dla koni
- 14) cel Jazona
- 15) odgłos silnika
- 19) pierścione lub kolczyki
- 21) prażona z kolb

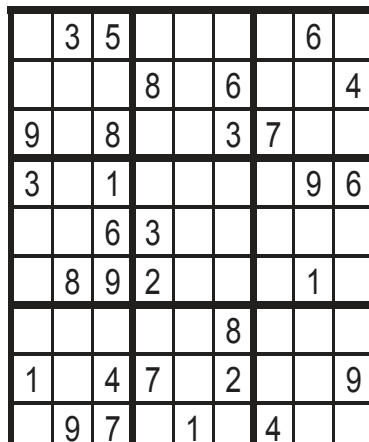
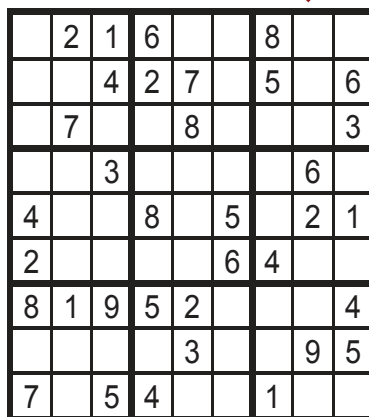
PIONOWO

- 1) samiec owcy
- 2) śmierć dla lekarza
- 3) krążek lekkoatlety
- 4) szata liturgiczna
- 5) kupon, bon
- 9) domek dla krów
- 10) podawany na Święto
- 11) budowla obronna

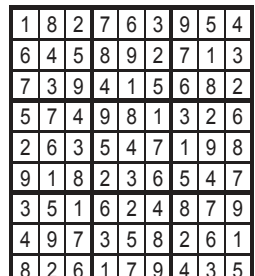
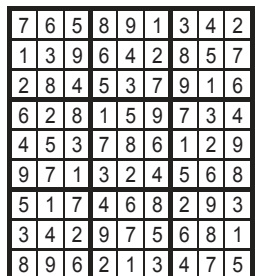
- 12) pojemnik na prochy
- 15) myśliwski gwizdek
- 16) angielski w orkietrze
- 17) płynie w gniazdku
- 18) cukrowa na festynie
- 20) przodek krowy



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęśnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęśnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



PAMIĘĆ MŁODZIEŻ WYKONAŁA MEDALE DLA POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH

Patriotyzm, który wyciąga z dołka

Podopieczni Zespołu Placówek Resocjalizacyjnych pokazali klasę. Nie wolno ich skreślać za przeszłość | fot. Tm/Gazeta Polska

Chłopcy z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Brzegu Dolnym wraz z opiekunami postanowili w piękny i nietypowy sposób oddać hołd bohaterom Powstania Warszawskiego. Ich dar dla kombatantów to unikatowa akcja w skali całego kraju!

Nikodem Prokocimski

Zespół Placówek Resocjalizacyjnych w Brzegu Dolnym właściwie od początku bierze udział w projekcie „BohaterOn”, który polega na wysyłaniu kartek do powstańców warszawskich z podziękowaniem za walkę o wolną Polskę. Tym razem podopieczni brzeskiego ośrodka chcieli jednak w sposób wyjątkowy uhonorować bohaterów. – Wydawało się nam, że kartki to za mało dla tych wspaniałych świadków historii. Jest ich przecież z każdym rokiem coraz mniej. Wymyśliśmy więc, że zrobimy im medale i akcję nazwiemy „Dzieci Bohaterom” – opowiada Przemysław Szot, wychowawca i terapeuta w brzeskim MOW.

Chłopców nie trzeba było w ogóle namawiać. Kilkunastu od razu dołączyło do wyzwania. To trudna młodzież, która trafiła do ośrodka z wyroku sądu. Bójki, kradzieże, różnego rodzaju nałogi, omijanie szkoły szerokim łukiem – to kiedyś była ich codzienność. Teraz próbują wyjść na prostą, a patriotyczne podejście bardzo im w tym pomaga. – Skupiam się na budowaniu i umacnianiu postaw patriotycznych u podopiecznych. One są bardzo pedagogiczne, wyciągają ludzi z dołka. Poza tym do chłopaków udaje się dotrzeć poprzez tzw. edukację nieformalną. Dzięki tej akcji poznali historię Polski, zrozumieli, dlaczego Warszawa stanęła do walki. Oni nie zapominają tego na lekcji, nie wyniosą z zajęć. Do nich trafiło, że skoro zrobili 1500 medali, to znaczy, że to było ważne i potrzebne, by uhonorować prawdziwych bohaterów – tłumaczy Szot.

Na początku upominki miały być z kartonu, potem postawiono na drewno, jednak skomplikowana i trudna wycinka budziły wątpliwość, a koniec akcji „Boha-

terOn” się zbliżał. Wtedy wydarzyło się coś, czego chłopcy oraz opiekunowie kompletnie się nie spodziewali. – Poprosiłem wśród znajomych, czy ktoś nie mógłby nam trochę w produkcji i przez koleżankę dostałem niesamowitą propozycję. Człowiek, który chciał pozostać dla nas i dla wszystkich anonimowy, sfinansował i wyprodukował nam 1500 medali zgodnie z naszym projektem. Zrobił to z 80 kg stali – opowiada Przemysław Szot.

Skąd tak duża liczba? Chłopcy z Brzegu Dolnego chcieli zrobić skromny prezent, ale dla wszystkich żyjących powstańców. Żyje ich obecnie 1450. „Nadwyżka medalowa” trafi do ludzi, którzy pomogli podopiecznym MOW zrealizować wielki cel. Akcja „Dzieci Bohaterom” pokazuje, że młodzież, która sama się boryka z życiowymi problemami, potrafi się dzielić. Najchętniej bowiem dzielą się ci, którzy mają najmniej. Chłopaki w różnym wieku spędzili ponad 100 godzin na żmudnej pracy. Na medalu znajduje się odlany symbol Polski Walczącej oraz wymowny napis „63 dni chwały”.

TOŻSAMOŚĆ

Oddali hołd bohaterom z potrzeby serca

Chciałem się zaangażować dla tych ludzi, którzy walczyli na wojnie za nasz kraj – mówi 10-letni Oskar, jeden z podopiecznych Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Brzegu Dolnym, którzy stoją za akcją uhonorowania żyjących powstańców warszawskich zaprojektowanymi przez siebie medalami. – Czyściłem i wycierałem benzyną medale, zawiązywałem wstążki, segregowałem, robiłem napis pieczątką, wkładałem do kopert razem z życzeniami – opowiada 10-latek. Mimo fizycznego zmęczenia nie chciał rezygnować. Trzymała go myśl, że pokaże swoją pamięć o bohaterach poprzez własnoręczny wyrób. – Momentami czułem duże zmęczenie i było mi ciężko, ale nie chciałem się poddawać. To była moja walka ze sobą. Sam miałem udział przy 500 sztukach. Zaangażowałem się, żeby oddać honor powstańcom. Nie trzeba było mnie długo namawiać, bo widziałem, że warto – mówi 13-letni Kacper. I po chwili uzu-

pełnia: – Pan Przemek powiedział, że nikt nie musi tego robić. Jak ktoś nie ma ochoty, to może iść pograć na komputerze. Ja chciałem, żeby tym bohaterom zrobiło się miło, żeby odczuli, że zasłużyli się dla Polski. Jestem dumny, że mogłem im coś podarować – podsumowuje. Niezwykły prezent trafi do powstańców warszawskich przez fundację Sensoria. Podopieczni MOW byli także z wizytą u dolnośląskiego kuratora oświaty, by zaprezentować efekt swojej młodszej pracy. Roman Kowalczyk nie krył radości, lecz także zaskoczenia. – Dziękuję wam za ten wysiłek. Medal jest symbolem, ale i wyrazem waszych żywych uczuć. Pokazujecie, że naród to wspólnota nie jednego, ale wielu pokoleń – mówił kurator Kowalczyk. Zwrócił uwagę na napis „63 dni chwały” – To wyraźne wskazanie, że Powstanie Warszawskie było zrywem bohaterskim. Możemy się jako historycy spierać o jego sens, natomiast heroizm tym żołnierzom nie odmówi nikt – podsumował Roman Kowalczyk.

.....
(np)



POŻAR W KARKONOSZACH

ŚRODOWISKO \ 9 polskich jednostek straży pożarnej uczestniczyło w gaszeniu pożaru po czeskiej stronie parku narodowego w Karkonoszach. Spaliło się tam ok. 8 ha poszycia traw i kosodrzewiny. Nikt nie ucierpiał, jednak zauważalne są szkody przyrodnicze. Akcja była szczególnie trudna z powodu dużej wysokości (ponad 1300 m n.p.m.) i niskiej temperatury sięgającej -15 stopni Celsjusza.

fot. PSP/d

SPOŁECZEŃSTWO

25 lat w służbie ludziom

Rzecznik praw obywatelskich pośmiertnie uhonorował we Wrocławiu Piotra Pawłowskiego. Zmarły niedawno twórca Fundacji Integracja otrzymał Nagrodę im. dr. Macieja Lisa wręczaną za szczególne osiągnięcia w obronie praw i interesów osób z niepełnosprawnościami.



Piotr Pawłowski | fot. Rpo.gov.pl/d

Wierzę, że dobra energia Piotra jest tutaj z nami i pozostanie we wszystkich działaniach, które przez ostatnie 25 lat zainicjował na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Piotr większą część życia poświęcił ludziom. Był wśród ludzi, pracował wśród ludzi, był bardzo wrażliwy na ich los – powiedziała Ewa Pawłowska, wdowa po Piotrze, która objęła kierownictwo nad Fundacją Integracja i Stowarzyszeniem Przyjaciół Integracji. Obie organizacje również zostały nagrodzone podczas wrocławskiego wydarzenia.

Jak informuje PAP, Ewa Pawłowska zapowiedziała, że zarówno fundacja, jak i stowarzyszenie będą realizować pomysły Piotra i rozwijać swoją działalność.

Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich, wręczając nagrodę zaznaczył, że tegoroczna czwarta edycja nagrody jest szczególnie właśnie ze względu na dokonania Piotra Pawłowskiego.

– Piotr Pawłowski zrobił nieprawdopodobnie wiele dla osób z niepełnosprawnościami. Stworzył wielkie dzieło nie tylko w postaci trwałych zmian, które nastąpiły w naszej świadomości. Przykre, że nie może być z nami. Tym bardziej jesteśmy zobowiązani, by docenić jego dzieło – mówił rzecznik praw obywatelskich.

W laudacji wygłoszonej przez dr Hannę Machińską przypomniano o dokonaniach nagrodzonego. O tym, że był twórcą i prezesem dwóch wspomnianych ogólnopolskich organizacji pozarządowych, które od

ćwierć wieku skutecznie działają na rzecz poprawy sytuacji ponad 5 mln osób niepełnosprawnych w kraju. A także o tym, że zainicjował wiele nowatorskich działań, m.in. program „Polska bez barier” czy największą w kraju platformę informacyjną dla tych środowisk – magazyn „Integracja”, portal Niepełnosprawni.pl i program telewizyjny „Misja integracja”.

– Nasza uroczystość przypada w wyjątkowym dla Polski okresie – obchodzimy w tym roku 100-lecie odzyskania niepodległości. Mówimy o bohaterach, o ludziach, którzy zasłużyli się Ojczyźnie. Pozwolą państwo, że z pełną odpowiedzialnością opowiem dzisiaj o jednym z nich, Piotrze Pawłowskim. Człowieku legendzie, człowieku symbolu, który będąc na inwalidzkim wózku, sięgał po rzeczy najwyższe w naszej duchowej hierarchii – odwoływał się do solidarności, do miłości bliźniego, tworzył warunki do godnego życia. Spowiadał, że wielu ludzi w Polsce inaczej dzisiaj myśli o osobach z niepełnosprawnością. A środowisko tych osób jest coraz lepiej zorganizowane i coraz skuteczniej walczy o prawo do równego traktowania. Naszym zdaniem to właśnie jest prawdziwy patriotyzm. Ten oparty na służbie wspólnemu dobru, na użyteczności, na budowaniu lepszej jakości życia w Ojczyźnie. Czy nie o takich postaciach myślimy, kiedy jesteśmy dumni z Rzeczypospolitej? – mówiła Hanna Machińska.

(dw, PAP)

Członkowie Rady Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej spotkali się w centrum Caritas Polska. Podczas weekendowego wydarzenia nie zabrakło akcentu dolnośląskiego. Delegacja wrocławskiej archidiecezji zreferowała swój wkład w obchody 100-lecia niepodległości Polski. To Akcja Katolicka we Wrocławiu stała m.in. za organizacją konferencji nt. wkładu Kościoła katolickiego w odzyskanie niepodległości, w której wzięli udział profesorowie Papieskiego Wydziału Teologicznego i wrocławscy działacze społeczni.

Janusz Wolniak

Oprócz zorganizowanej konferencji nt. wkładu Kościoła katolickiego w odzyskanie niepodległości, Akcja Katolicka we Wrocławiu uczciła stulecie poprzez patriotyczne śpiewy i bal niepodległościowy, o czym pisaliśmy już na naszych łamach. Na zebraniu nowym delegatem z archidiecezji wrocławskiej był Ryszard Majewicz.

Inni przedstawiciele Akcji też mieli się czym pochwalić. Podjęto bardzo wiele inicjatyw patriotycznych na szczeblu parafialnym, jak też diecezjalnym i ogólnopolskim. W Ogólnopolskim Koncercie Pieśni Patriotycznej „Śpiewam mojej ojczyźnie” wystąpiło ponad 250 wykonawców z diecezji. Pieśni patriotyczne usłyszeliśmy w wykonaniu chórów, zespołów i solistów w różnych grupach wiekowych. Organizowany już po raz trzeci w formule ogólnopolskiej festiwal to zwieńczenie tegorocznych edycji wielu przeglądów, konkursów, festiwali i koncertów pieśni patriotycznej realizowanych od lat przez Diecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej.

Członkowie Rady Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej podkreślali, myśląc o planowanych w przyszłym roku wyborach do europarlamentu, jak ważny będzie w nich udział całego społeczeństwa.

– Święty Jan Paweł II jako nauczyciel nauki społecznej i ewangeliczny świadek sprawiedliwości oraz pokoju wielokrotnie podkreślał i wskazywał wagę udziału w wyborach. Najbliższe wybory, do Parlamentu Europejskiego, odbędą się w maju 2019 r. Powinny stać się przedmiotem naszej troski i czynnego zaangażowania, szczególnie poprzez głosowanie na godnych zaufania

KOŚCIÓŁ

Akcja Katolicka w mocy B



kandydatów. Poprzez mądre i roztropne zaangażowanie się w wybory dajmy świadectwo wartościom płynącym z Ewangelii. Prośmy o wstawiennictwo św. Jana Pawła oraz św. patronów Europy, aby na nowo dekalog wnieść w jej życie społeczne – postuluwała prezes Urszula Furtak.

Zebrani na spotkaniu członkowie Akcji Katolickiej zastanawiali się też nad organizacją białych marszów jako przeciwwagi dla czarnych protestów. Przypominali też słowa współzałożyciela Unii Europejskiej Roberta Schumana, który

mówił, że Europa albo będzie chrześcijańska, albo nie będzie jej wcale.

Zebrani mówili o bardzo wielu inicjatywach Akcji, do których należały np. wieczory religijne i społeczne, ekstremalne różańce, wystawy związane ze świętymi patronami, maratony biblijne, biegi papieskie, sympozja naukowe, kapsuły czasu, konkursy plastyczne i fotograficzne, piesze i rowerowe pielgrzymki, Dni Rodziny itp.

– W mocy Ducha Świętego z odwagą i nadzieją wejźmy w kolejny rok naszej służby Kościołowi i apostołowaniu.



ŚMIGŁOWCE W SŁUŻBIE POTRZEBUJĄCYM

RATOWNICTWO \ Otwarto nową – 21. bazę Śmigłowej Służby Ratownictwa Medycznego (HEMS) na lotnisku w Michałkowie w powiecie ostrowskim (woj. wielkopolskie). Swoimi działaniami obejmie trzy województwa: wielkopolskie, łódzkie i dolnośląskie.

fot. LPR/d



ZASŁUŻENI GÓRNICY ODZNACZENI

REGION \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak podczas Akademii Barbórkowej Grupy KGHM PeBe-Ka wręczył górnikom w imieniu prezydenta RP medale za długoletnią służbę. Uroczystość odbyła się w Centrum Kultury Muza w Lubinie.

fot. DUW/d

Katolicka Bożego Ducha



W głównych obradach tematem zasadniczym było przyjęcie kierunków pracy Akcji Katolickiej oraz kalendarium w Polsce na 2019 r.

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Niech nas w tym wspierają święci patronowie Akcji Katolickiej w Polsce – św. Jan Paweł II i św. Wojciech – podsumowała plany Akcji Katolickiej prezes Urszula Furtak.

W głównych obradach tematem zasadniczym było bowiem przyjęcie kierunków pracy Akcji Katolickiej oraz kalendarium w Polsce na 2019 r. Zgodnie z hasłem programu duszpasterskiego na rozpoczynający się kolejny rok liturgiczny „W mocy Ducha Świętego” przekazano kolejne materiały formacyjne.

– Trwa realizacja wskazań Kościoła w Polsce w ramach dwuletniego programu duszpasterskiego z hasłem przewodnim „Duch, który umacnia miłość...”. Program zaplanowano na lata 2017/2019. W pierwszą niedzielę adwentu rozpoczniemy realizację hasła drugiego roku duszpasterskiego „W mocy Bożego Ducha” – zapowiedział bp Mirosław Milewski, krajowy asystent AK.

Z kolei prezes Urszula Furtak przedstawiła najważniejsze cele Akcji w nadchodzącym roku.

– Św. Jan Paweł II w Warszawie podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 r. wzywał: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”. To słowa wciąż aktualne. Otwarcia na Ducha Świętego, zmieniajmy strukturę na bardziej ewangeliczną. Życie w dzisiejszym świecie domaga się energii i nieustannego spoglądania w wielu kierunkach. Wymaga od nas obecności na wielu płaszczyznach. Do tego potrzeba nam Bożej mocy – zapewniała prezes Akcji Katolickiej.

KULTURALNY FLESZ

KINO

Rzecz o Stanisławie Różewiczu



Dziś w Klubie Muzyki i Literatury wrocławska publiczność ma okazję wziąć udział w wieczorze poświęconym X Muzie. Maria Dębicz poprowadzi spotkanie poświęcone twórczości Stanisława Różewicza „Było, minęło... Stanisław Różewicz – reżyser”. Gościem specjalnym filmowego wieczoru wypełnionego rozmowami i projekcjami filmowymi będzie Paweł Różewicz, syn reżysera. Stanisław Różewicz to młodszy brat poety Tadeusza Różewicza. W filmie zadebiutował jako asystent reżysera Jerzego Zarzyckiego w 1946 r., a swój pierwszy fabularny film „Trudna miłość” zrealizował w 1953 r. Był wykładowcą w Łódzkiej Szkole Filmowej, założył zespół filmowy TOR. – Stanisław Różewicz jest twórcą wielu filmów, w tym o tematyce wojennej, m.in. „Wolne miasto”, „Westerplatte” i „Ryś”.

Za film „Świadek urodzenia” otrzymał nagrody na festiwalach w Wenecji, Cannes i San Sebastian. Był laureatem festiwalu w Mar del Plata, Wiedniu, Berlinie i Karłowych Warach. W 2008 r. na festiwalu w Gdyni otrzymał Płatynowe Lwy za dzieło życia. Reżyserował spektakle teatralne, telewizyjne, przede wszystkim dramaty brata Tadeusza. Jest też twórcą filmów dokumentalnych, które w 2008 r. zaprezentował na festiwalu Nowe Horyzonty. Po śmierci reżysera jego syn Paweł opublikował wspomnienia w książce pt. „Było, minęło... w kuchni i na salach X Muzy” – informują w opisie wydarzenia organizatorzy.

19 listopada, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

(dw)

MUZYKA

25-lecie Kasi Kowalskiej



Przed wrocławską publicznością wystąpi dziś Kasia Kowalska, która w tym roku obchodzi 25-lecie pracy artystycznej. Koncert odbywa się w ramach trasy, podczas której artystka promuje najnowszy krążek „Aya”. Jak zapewniają organizatorzy podczas jubileuszowego koncertu nie zabraknie największych przebojów artystki takich, jak: „Prowadź mnie”, „Antidotum”, „A to, co mam” i wielu innych. Wokalistka zaprezentuje także nowe, nieznane szerszej publiczności utwory z najnowszej płyty, w tym promującego ją singla „Alannah (Tak niewiele chcę)”. „Rok 2018 jest dla Kasi Kowalskiej wyjątkowy. Obchodzi jubileusz 25-lecia

pracy artystycznej i wydała album, na który jej fani czekali aż 10 lat. „Aya” jeszcze przed premierą znalazła się na 1. miejscu listy sprzedaży płyt Empiku” – możemy przeczytać w opisie koncertu. Kasia Kowalska to jedna z najbardziej rozpoznawalnych artystek na polskiej scenie muzycznej. Ma w dorobku wiele prestiżowych nagród, w tym: Fryderyki, Superjedynki, MTV European Music Awards, oraz ponad milion sprzedanych płyt. Każdy z jej albumów pokrył się kilkukrotnie platyną.

19 listopada, godz. 19, Impart, ul. Mazowiecka 17, Wrocław

(dw)

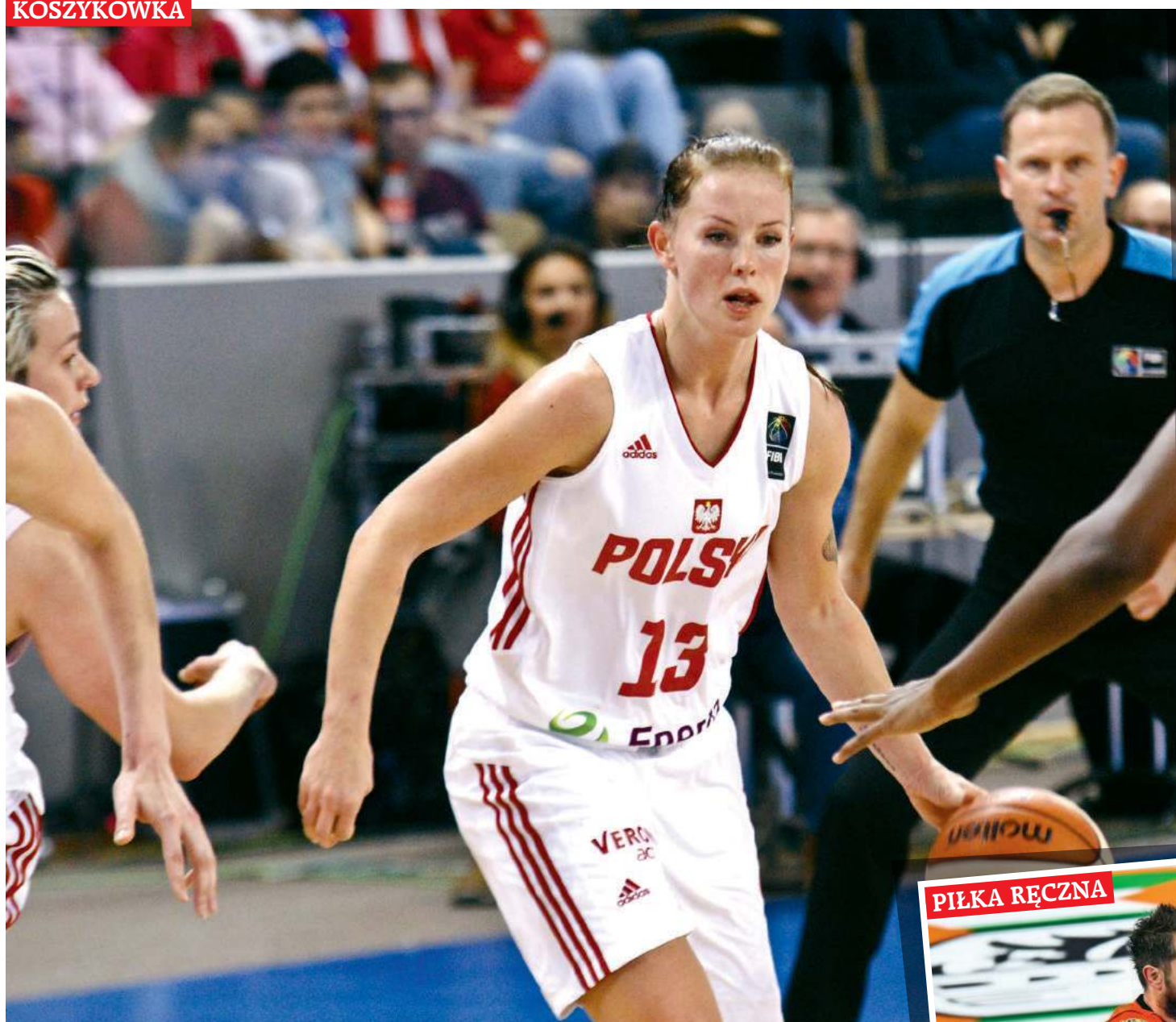


WROCŁAWIANIN NA PODIUM

FLORET \ Leszek Rajski wygrał drugą rundę Pucharu Polski KGHM Tour w Gdańsku. Zawodnik Klubu Szermierczego Wrocławianie w decydującym starciu pokonał Piotra Jandę (AZS AWFIS Gdańsk) 15:3. Rajski w pierwszym turnieju cyklu zajął drugie miejsce, za młodszym klubowym kolegą Andrzejem Rządzkowskim. Wśród kobiet wygrała Hanna Łyczbińska (AZS UAM Poznań).

fot. Wikipedia/d

KOSZYKÓWKA



Dolny Śląsk najskuteczniej reprezentowała Weronika Gajda, która zdobyła 9 pkt | fot. Mateusz Bosiacki/400mm

Koniec marzeń o Euro

Kobieca kadra koszykówki z sześcioma zawodniczkami z Dolnego Śląska w składzie przegrała z Turcją 49:68 (13:14, 9:15, 10:26, 17:13). Oznacza to koniec marzeń o wyjeździe na mistrzostwa Europy. Polki już przed tym spotkaniem miały iluzoryczne szanse, teraz pozostał już im tylko ostatni mecz „o pietruszkę” z Estonią.

Dawid Paluch

Polki świetnie rozpoczęły mecz. Podopieczne Arkadiusza Rusina wyszły na prowadzenie 5:0, chwilę później prowadziły jeszcze 11:5. Turczynki wolno wchodziły w mecz, ale z każdą minutą nabierały rozpędu. W 9. min przyjezdne wyszły po raz pierwszy na prowadzenie 14:13. W drugiej kwarcie w polskim zespole szwankowała skuteczność. Polki raz za razem nie trafiały pomimo dogodnych sytuacji i reprezentantki Turcji szybko odskoczyły na 10-punktową przewagę. Turczynki prowadziłyby znacznie wyżej, gdyby nie dobra obrona Polski. Na przerwę Biało-Czerwone schodziły, przegrywając 22:29. Druga połowa to już zupełna dominacja Turcji. Polska kadra straciła jeszcze najlepszą tego wieczoru Angelikę Stankiewicz. Rozgrywająca doznała kontuzji w starciu ze środkową Quanitrą Hollingsworth. Po przeciwnej stronie parkietu szalała Isil Alben. Polki nie miały pomysłu na szybką rozgrywką rywalek. Po 30 min zespół Rusina przegrywał już 32:55 i było po meczu. Ostatecznie spotkanie zakończyło się porażką 49:68.

– Gratulacje dla rywalek. Naszym problemem była trzecia kwarta, w której turecki zespół rozstrzelał nas trójkami. Łącznie Turczynki zanotowały 14 celnych trójek, ale to było nasze ryzyko. Chcieliśmy ograniczyć ich zawodniczek podkoszowe. Rywalek jednak dobrze dzielili się piłką i były skuteczne. Dodatkowo było dużo niecelnych lay-upów z naszej strony. Turcja jest poziom wyżej od nas. Naszym zadaniem w środę jest zwycięstwo z Estonią – powiedział po meczu Arkadiusz Rusin, szkoleniowiec Polek. Katarzyna Trzeciak, rzucająca polskiej reprezentacji, dodała: – Gratulacje dla przeciwniczek. Wykonały swój plan, my chcieliśmy się przeciwstawić. Pokazałyśmy sporo walki. Zabrakło nam jednak skuteczności. Duża różnica w zbiórkach, mieliśmy mało asyst. Mamy nad czym pracować do meczu z Estonią. W spotkaniu w Bydgoszczy zagrało sześć koszykarek z Dolnego Śląska – Agata Dobrowolska, Monika Naczka, Karina Szybała i Daria Marciniak ze Ślązy Wrocław oraz Agnieszka Kaczmarczyk, Karolina Puss i Weronika Gajda z CCC Polkowice. Najskuteczniej zaprezentowała się Gajda, która zakończyła mecz z dorobkiem 9 pkt.

SIATKÓWKA

Volley Wrocław wreszcie wygrywa

Aż do czwartej kolejki wrocławianki musiały czekać na pierwsze zwycięstwo. Wreszcie wyjazd do Kalisza okazał się szczęśliwy dla podopiecznych Marka Solarewicza. Volley wygrał z miejscowym MKS 3:0 (25:23, 25:18, 25:21). Volley Wrocław nie ma najłatwiejszego terminarza na początku rozgrywek. W czterech rundach ekipa z Dolnego Śląska trzykrotnie grała na wyjeździe. W następnej kolejce znów wystąpi w roli gości w Bielsku-Białej. Młoda i odmieniona przed sezonem drużyna, wcześniej znana jako Impel, dotychczas nie grała źle. Zwykle brakowało jej szczęścia i zimnej krwi w końcówce. Do tej pory zespół Solarewicza wszystkie mecze przegrywał w tie-breaku. Wreszcie udało mu się przełamać fatalną passę. Spotkanie trwało nieco ponad godzinę. Volley Wrocław dominował przez cały pojedynek. Tylko w pierwszej partii kaliszanki postawiły opór. Wrocławianki musiały gonić wynik, ale po drugiej przerwie technicznej wyszły na prowadzenie i nie oddały go do końca. W kolejnych setach Volley szybko uzyskiwał pięciopunktową przewagę i utrzymywał ją do końca. Zwyciężył więc w pełni zasłużenie.

PIŁKA RĘCZNA



Zagłębie poległo w Opolu

Piłkarze ręczni Zagłębia Lubin przegrali na wyjeździe z Gwardią Opole 20:34 (9:16). Ich katem okazał się były zawodnik Lubina – Adam Malcher. Bramkarz, który przez 10 lat biegał między słupkami w Zagłębiu, który przez 10 lat biegał między słupkami i raz za razem popisywał się kapitalnymi paradami i raz za razem powstrzymywał ofensywne zapędy gości.

Od początku mecz ułożył się na korzyść gospodarzy. Z powodu naszej nieskuteczności w ataku i prostych błędów Gwardii prowadziła wysoko. Po przerwie udało nam się zniwelować straty do czterech bramek, lecz gwardziści ponownie uzyskali bezpieczną przewagę, którą utrzymali do końca spotkania. Rozegraliśmy bardzo słaby mecz – powiedział po meczu Mikołaj Szymyślik, lewy rozgrywający Zagłębia. Faktycznie mecz nie ułożył się po myśli Zagłębia. Po 15 min było już 7:2 dla gospodarzy, a Malcher miał na swoim koncie aż sześć skutecznych interwencji. Goście z Dolnego Śląska prowadzili tylko raz – 2:1 na samym początku starcia. Później to opolanie rządili na parkiecie. Ekipy do szatni na przerwę schodziły z wynikiem 16:7 dla Gwardii. Zagłębie wyszło zmotywowane na drugą połowę. Mieć zmniejszyli stratę do 4 pkt, ale to było wszystko, na co było ich stać. Kolejny przestój i Gwardia odskoczyła na bezpieczną przewagę. Ostatecznie gospodarze wygrali aż 34:20.

Dawid Paluch

Poniedziałek
19/11/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl

Jest wniosek do wojewody
ws. sortowni odpadów

s.2

**Zadłużenie
Łodzi
ma wynieść
2,99 mld zł**

BUDŻET ŁODZI ŁODZIANIE ZAPŁACĄ ZA POMYSŁY WŁADZ MIASTA

Zadłużą miasto na prawie 3 mld zł

Władze Łodzi przedstawiły założenia budżetowe na 2019 r. | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Podwyżki opłat za wywóz odpadów, duże wpływy z PIT, 310 mln zł na administrację oraz prawdopodobnie bardzo wysokie zadłużenie miasta sięgające prawie 3 mld zł – tym charakteryzuje się projekt budżetu Łodzi na 2019 r. Ma on zostać uchwalony do końca tego roku.

Bartłomiej Krasnodębski

W 2019 r. w budżecie Łodzi zaplanowano dochody w wysokości 4,44 mld zł. Wydatki wyniosą zaś 4,67 mld zł. Deficyt ma się kształtować na poziomie 223 mln zł. W informacji dotyczącej budżetu Łodzi na następny rok zaprezentowanej na stronie Urzędu Miasta Łodzi nie określono jednak zadłużenia miasta, ale według planów prawdopodobnie na koniec przyszłego roku osiągnie ono poziom 2,99 mld zł. – Obecnie najistotniejszym wskaźnikiem ekonomicznym jest nadwyżka operacyjna. Wyniesie ona 327,1 mln zł i będzie wyższa niż w poprzednich latach. Najwięcej wydamy na oświatę i wychowanie (1,5 mld zł), transport i łączność (850 mln zł), pomoc społeczną (793 mln zł) oraz gospodarkę mieszkaniową (520,4 mln zł). Wydatki majątkowe to ponad 1 mld zł – wylicza Krzysztof Mączkowski, skarbnik miasta.

W budżecie Łodzi aż 310 mln zł zarezerwowano na funkcjono-

wanie administracji. Na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego przeznaczono zaś 261 mln zł. Urzędnicy zapowiadają, że strategicznymi celami miasta w 2019 r. będą m.in. projekty rewitalizacyjne (Księżego Młyna, centrum Łodzi, pałaców Poznańskiego i Steinerów oraz parku Helenów), rozbudowa torowisk tramwajowych, termomodernizacja szkół i przedszkoli, utworzenie w EC1 Centrum Komiksu, modernizacja muzeów i domów kultury czy remonty ulic oraz chodników. Niestety, pomysły urzędników odczuwają w swoich portfelach także mieszkańcy, bo gigantycznie wzrosną opłaty za wywóz odpadów komunalnych. Za odbiór śmieci niesegregowanych łodzianie zapłacą 22 zł od osoby (dotychczas było to 12 zł), za segregowane zaś 13 zł od osoby (obecnie 7 zł).

A jak projekt budżetu oceniają miejscy radni? Zdaniem polityków PO i SLD pozwala on myśleć o właściwym rozwoju Łodzi. – Budżet to duży dokument, ale już na pierwszy rzut oka widać efekty dobrego zarządzania mia-

stem przez prezydent Hannę Zdanowską. Łódź będzie miała najwyższe w historii dochody i wydatki oraz najwyższą nadwyżkę operacyjną – uważa Mateusz Walasek, przewodniczący klubu PO w Radzie Miejskiej w Łodzi.

O wiele mniej optymistycznie na projekt zapatrują się radni z klubu PiS. – Z ogólnych informacji wiemy, że dzięki polityce rządu PiS, dobrej kondycji gospodarki i wzrastającym zarobkom w skali kraju wzrastają też wpływy do budżetu Łodzi. Jednak brak pomysłu prezydent Zdanowskiej na oddłużenie naszego miasta prawdopodobnie nie uchroni łodzian przed podwyżkami lokalnych opłat i podatków – ubolewa Marta Grzeszczyk, rzecznik klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Teraz projekt budżetu będzie prezentowany w pierwszym czytaniu na sesji rady miejskiej. Potem zostanie przeanalizowany przez merytoryczne komisje. Później samorządowcy będą mogli zgłaszać uwagi i poprawki. Ostateczne głosowanie nad projektem budżetu odbędzie się prawdopodobnie na sesji 27 grudnia.

AKCJA

**Pomagają Polakom
z Naddniestrza**

Towarzystwo Kultury Polskiej „Jasna Góra” oraz grupa reporterska Horizon Agency zainicjowały akcję pomocy dla polskiej mniejszości z Naddniestrza. W inicjatywę zorganizowania mikołajek i wigilii Bożego Narodzenia dla polskich rodzin zaangażowali się m.in. pracownicy Uniwersytetu Łódzkiego.

W Ogólnopolską Akcję Pomocową angażują się m.in. dr Tomasz Lachowski oraz mgr Tomasz Grzywaczewski z Uniwersytetu Łódzkiego. – Zbiórkę dla naszych rodaków z Naddniestrza organizujemy już po raz drugi, a licząc wszystkie nasze pobyty wśród miejscowych Polaków, to nasz grudniowy wyjazd na finał akcji będzie już trzecim w Raszkowie czy najbardziej polskiej wiosce – Słobodzie Raszkowskiej. Każdy kolejny wyjazd tylko utwierdza nas w przekonaniu, że warto pomagać. Dlaczego? Po pierwsze, nasi rodacy żyją w separatystycznym parapaństwie, które z per-

spektywy prawa międzynarodowego jest integralną częścią Mołdawii, tj. najbiedniejszego państwa Europy – mówi dr Tomasz Lachowski z Katedry Prawa Międzynarodowego UŁ. – Po drugie, i to chyba najważniejsze, wielokrotne wizyty w Naddniestrzu pozwoliły mi zobaczyć, że pomoc płynąca z Polski jest dobrze wykorzystywana – podkreśla doktor prawa. Dzięki wsparciu sukcesywnie doposażany jest Dom Polski „Wołodyjowski” w Raszkowie. Podczas nadchodzącego finału akcji „Mikołajki w Naddniestrzu” planowane jest również otwarcie Centrum Polskiego w Tyraspolu. Naddniestrze jest nieuznawanym na arenie międzynarodowej parapaństwem, które z prawnego punktu widzenia stanowi integralną część Mołdawii. To najbardziej izolowany i najuboższy region Europy, w którym mieszka ponad 8 tys. osób polskiego pochodzenia. Środki można wpłacać na konto bankowe Towarzystwa Kultury Polskiej: 07 1020 4274 0000 1102 0056 3643, w tytule przelewu wpisując „Mikołajki w Naddniestrzu”.

(hk)



CHCIAŁ PRZEKUPIĆ DROGÓWKĘ

ZDUŃSKA WOLA \ Policjanci zatrzymali 27-latka kierującego daewoo matiz, który poruszał się pod prąd. Jak się okazało, mężczyzna był pijany. Gdy zorientował się w sytuacji, za odstąpienie od dalszych czynności zaproponował policjantom 400 zł i usługi remontowe. Namawiał też, by za pieniądze odprawili pod blok jego auto. Za próbę przekupstwa grozi mu do 8 lat więzienia.

fol. Policia.gov.pl/d

GOSPODARKA KOMUNALNA

Jest wniosek do wojewody ws. sortowni odpadów

Wniosek o stwierdzenie nieważności uchwały dotyczącej nadania statusu Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych (RIPOK) sortowni na łódzkim Teofilowie trafił właśnie do wojewody łódzkiego. Jego autorzy – mieszkańcy osiedla, na którego terenie firma Remondis miałyby na ogromną skalę przetwarzać śmieci z całego województwa – chcą, by Zbigniew Rau obiektywnie ocenił zarówno decyzję sejmiku, jak i procedury, które doprowadziły do jej podjęcia.

Anna Skopińska

Mieszkańcy wskazują, że jest ona niezgodna z prawem, pominięte zostały zupełnie konsultacje społeczne, a argumenty wysuwane przez urzędników są nieprawdziwe. Uchwała została przyjęta na ostatniej sesji poprzedniej kadencji sejmiku głosami koalicji PO-PSL. – Najkrótszą drogą byłoby uchylenie jej przez sejmik – mówi Piotr Adamczyk, który podczas tamtego posiedzenia, wspólnie z mieszkańcami i posłem Waldemarem Budą apelował o wzięcie pod uwagę głosu Łódzian i niepodjęcie uchwały. – Nie wiadomo jednak, jakie skutki prawne by to wywołało, dlatego

na pewno będziemy się sprawie przyglądać – tłumaczy. I dodaje, że to kolejna rzecz, która jest „do posprzątania” po poprzedniej władzy.

Tymczasem trzy tygodnie temu minister środowiska zablokował decyzję marszałka Witolda Stępnia dotyczącą pozwolenia zintegrowanego dotyczącego używania instalacji do przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych przez spółkę Remondis. Marszałek wydał pozwolenie z rygorem natychmiastowej wykonalności na rozbudowę ogromnej sortowni śmieci przy ul. Swojskiej i Zbąszyńskiej na wniosek spółki.

Przeprowadzone w tej sprawie konsultacje społeczne miały ewidentnie pozorny cha-

\\ Dzięki przychylności samorządu województwa i miasta Łodzi budząca ogromne kontrowersje sortownia miała mieć możliwość znacznego zwiększenia wydajności – do 190 tys. ton odpadów rocznie \\

rakter. Było jedynie pięć dni na wniesienie uwag, z czego dwa dni to weekend. Nie wzięto pod uwagę ogromnego sprzeciwu społecznego. Urzędnicy uzasadnili pilną potrzebę rozbudowy sortowni zagrożeniem epidemiologicznym i ekologicznym, bo rzekomo śmieci zalegają na posesjach, co według stowarzyszeń walczących o czysty Teofilów jest nieprawdą. Spółka Remondis nie złożyła prawidłowej dokumentacji – m.in. prawomocnego pozwolenia i wpisu do wojewódzkiego planu gospodarki odpadami. W sprawie trwa postępowanie administracyjne. To tylko niektóre argumenty zawarte w piśmie do wojewody. Społecznicy z trzech stowarzyszeń – Czysty Teofilów, Nowa Łódź i ŁPO,



które walczą o zakaz przetwarzania śmieci w środku wielkiego osiedla – uważają, że wystarczająco nie przeanalizowano podstaw do podjęcia uchwały, o czym świadczy jej uzasadnienie. Ich zdaniem nie można wyłączyć celowości w takim argumentowaniu, by wprowadzało w błąd, a tym samym sta-

HISTORIA REGIONU

Intelligenzaktion 1939–1940. Zagłada polskich elit

„Dla Polski nie jest przewidziany żaden rząd protektoratu, lecz całkowicie niemiecki zarząd [...]. Przywódcza warstwa ludności w Polsce powinna zostać w takim stopniu, jak to jest możliwe, unieszkodliwiona” – to zapis z protokołu konferencji Adolfa Hitlera przeprowadzonej we wrześniu 1939 r. ws. polityki III Rzeszy wobec Generalnego Gubernatorstwa. Intelligenzaktion została przeprowadzona na terenach polskich włączonych bezpośrednio do Rzeszy. W zaplanowanych, metodycznych działaniach zostało zamordowanych blisko 50 tys. osób: księża, nauczycieli, naukowców, dziennikarzy, jak również działaczy politycznych, społecznych, będących na co dzień elitą narodu.

Choć niemieckie represje dotknęły podczas II wojny światowej każdą warstwę społeczną, bez względu na jej zamożność i wykształcenie, pierwsze brutalne uderzenie zostało skierowane przeciw elitom. Już na długo przed wybuchem II wojny światowej Niemcy zdali sobie sprawę, że w wypadku ataku na Polskę nie pójdziemy na żadną formę współpracy czy kolaboracji. Znając nasze tradycje niepodległościowe, nieustanną walkę o wolność oraz różne formy prowadzonej konspiracji, jedyną możliwość dominacji nad Polakami widzieli w pozbawieniu nas warstwy przywódczej. Polska miała zostać wyłącznie źródłem taniej siły roboczej – dla Polaków może być tylko jeden pan i jest nim Niemiec

– te słowa padły z ust Martina Bormanna, jednego z twórców Rzeszy – dlatego wszyscy przedstawiciele polskiej inteligencji mają zostać zabici.

Morderczą akcję prowadzili i nadzorowali specjalne grupy operacyjne policji bezpieczeństwa – Einsatzgruppen, z wydatną pomocą wywiadu oraz mniejszości niemieckiej zamieszkującej dotychczas polskie tereny. Nie działały one na ślepo, ale w oparciu o przygotowane z dużym wyprzedzeniem listy wrogów Rzeszy, na których znalazły się nazwiska zasłużonych i wybitnych Polaków, sportowców, naukowców, polityków. Krótko mówiąc, elity społecznej, kulturalnej i politycznej.

Łódzka część ludobójstwa nosiła kryptonim Intelligenzak-

tion Litzmannstadt od nadanej miastu przez Niemców nazwy, a rozpoczęła się 9 listopada 1939 r. W ręce okupanta trafiło wówczas ok. 1500 osób z Łodzi i okolicznych miasteczek. Aresztowani przebywali w fabryce Bayera w Rudzie Pabianickiej lub w zakładzie Michała Glazera w Radogoszczu, z którego utworzono następnie obóz i skierowano tam wszystkich zatrzymanych. W trwających do wiosny 1940 r. egzekucjach życie stracili niemal wszyscy więźniowie – 1500 osób, w tym kilkuset nauczycieli oraz zabity 20 grudnia były prezydent Łodzi Aleksy Rzewski. Ich zbiorowe mogiły znajdują się na Brusie oraz w Lasach Łuźmierskich.

Do obozu w Radogoszczu przywieziono również aresz-



W Lasach Łuźmierskich znajdują się zbiorowe mogiły ofiar Intelligenzaktion
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

towanych w maju 1940 r. młodych mężczyzn, którzy jeżeli uniknęli śmierci, byli wysyłani do obozów koncentracyjnych m.in. w Dachau czy Mauthausen. Dla wielu z nich ciężka praca w kamieniołomach również była wyrokiem śmierci, tylko odwleczonym w czasie. Do Dachau przez Radogoszcz trafiło także 175 duchownych z diecezji łódzkiej.

Oficjalnie akcja wymierzona w polską inteligencję zakończyła się rozkazem Hansa Franka 23 lipca 1940 r. Nie oznaczało to jednak zaprzestania szyskan, aresztowań i morderstw. Niemcy podejrzewali, że udało się im wyniszczyć polską elitę, a terror został skierowany przeciwko wszystkim warstwom społecznym.

Marek Czachorowski



TERYTORIALSI ROSNĄ W SIŁĘ

ZGIERZ \ W sobotę do Wojsk Obrony Terytorialnej wcielono kolejnych 121 żołnierzy. Otrzymali broń i przystąpili do szkolenia strzeleckiego, taktycznego, medycznego i z terenoznawstwa. Już 1 grudnia złożą uroczystą przysięgę wojskową.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



MIASTO PRZYGOTOWANE DO ZIMY?

ŁÓDŹ \ Tak twierdzi magistrat. W tym roku o utrzymanie dróg, ścieżek rowerowych i pieszych ciągów komunikacyjnych ma dbać 19 firm, których pracownicy pełnią 24-godzinne dyżury 7 dni w tygodniu. W gotowości czeka też 111 pługoposypywarek.

fot. Wikipedia/d



Mieszkańcy i społecznicy z trzech stowarzyszeń – Czysty Teofilów, Nowa Łódź i ŁPO – walczą o zakaz przetwarzania śmieci w środku wielkiego osiedla | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

nowiło kolejną pomoc kończącego już swoją kadencję marszałka województwa łódzkiego Witolda Stępnia dla firmy Remondis.

Dzięki przychylności samorządu województwa i miasta Łodzi budząca ogromne

kontrowersje sortownia miała mieć możliwość znacznego zwiększenia wydajności – do 190 tys. ton odpadów rocznie (mimo że w pozwoleniu mowa była o 45 tys.). – Liczymy na zatrzymanie tej maszyny – mówi Włodzimierz To-

maszewski, jeden z sygnatariuszy wniosku do wojewody. Już trzy tygodnie temu – po decyzji ministra środowiska – poprosiliśmy o komentarz do tamtego postanowienia, urząd marszałkowski, ale do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



KULTURALNY FLESZ

BALET

Zatańczy „Kostroma”



Dzisiaj o godz. 19 w Teatrze Wielkim w Łodzi wystąpi Rosyjski Narodowy Balet „Kostroma”. „Mimo że zespół na światowych scenach występuje od dawna, to Polskę odwiedzi po raz pierwszy. Ten balet jest porównywany z baletami Moisiejewa i Bieriozka. Grupą tancerzy kierują wielcy artyści światowych scen: Elena i Yury Tsarenko oraz Maria Veshkina. Główną ideą, jaka im przyświeca, jest kultywowanie tradycji i wychowywanie młodych pokoleń w szeroko pojętej kulturze i tolerancji” – twierdzą organizatorzy występu. Program prezentowany przez Rosyjski Narodowy Balet „Kostroma” przedstawia historię Rosji pokazaną za pomocą różnych technik scenicznych. Połączenie lirycznych

szkiców z elementami baletu klasycznego, starożytnej epopei rosyjskiej oraz tańca współczesnego ukazuje wspaniałe dziedzictwo wielu pokoleń i narodów. Na scenę wyjdzie 50 wybitnych artystów z niezliczoną ilością kolorowych kostiumów i rekwizytów. Ma to być wielki i niepowtarzalny pokaz. Feeria barw i bogactwo dźwięków przeniosą publiczność w inny świat. – To niezwykła podróż w czasie, liryczna i nostalgiczna, a zarazem ekspresyjna i pełna wigoru. Gwarantujemy wspaniałe przeżycia – twierdzą realizatorzy przedstawienia. Bilety są dostępne w kasach Teatru Wielkiego przy pl. Dąbrowskiego.

(kb)

JAZZ

Zaśpiewa Urszula Dudziak



Dziś o godz. 19 w Teatrze Muzycznym wystąpi z programem „Wyśpiewam wam więcej” Urszula Dudziak. „Na próżno szukać na polskiej scenie piosenki postaci podobnej do Urszuli Dudziak. Artystka u progu 75. roku życia udowadnia, że wiek to pojęcie abstrakcyjne, a wszystko zależy od nastawienia. Swoim optymizmem i werwą mogłaby z powodzeniem obdzielić tysiące ludzi. I taki właśnie ma zamiar. Będzie zarażać ludzi radością podczas koncertów. Te spotkania służą nie tylko wsłuchiowaniu się w jazz, ale także słuchaniu, czego oczekuje od artysty publiczność. Pomiędzy jednym a drugim utworem wokalistka zdradzi również widzom historie, które zawarła w napisanej przez siebie książce. Obecni na koncertach usłyszą

je jako pierwsi” – informują organizatorzy wydarzenia. Koncertowa trasa promuje oprócz piosenek także drugą książkę w dorobku wybitnej wokalistki. Pierwsza „Wyśpiewam wam wszystko”, okazała się bestsellerem i zdobyła serca tysięcy czytelników. Teraz, po sześciu latach od poprzedniej premiery, wokalistka napisała książkę „Wyśpiewam wam więcej”. – W życiu dużo można zmienić. To tylko kwestia starań oraz mniejszego lub większego wysiłku. Pokażę publiczności, jak to się robi i gdzie drzemie sekret mojego dobrego samopoczucia na co dzień – przekonuje Urszula Dudziak. Bilety na koncert w kasach Teatru Muzycznego przy ul. Północnej.

(kb)



ŁKS WYGRAŁ DERBY REZERW

PIŁKA NOŻNA \ Widzew nie miał szans w derbach z Łódzkim Klubem Sportowym w klasie okręgowej. Druga drużyna ŁKS pokonała RTS 3:0 po golach Pawła Wojowskiego, Jewgena Radionowa (z rzutu karnego) i Adama Ratajczyka.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Po 19. kolejce 2. ligi Widzew prowadzi w tabeli z dorobkiem 38 pkt. Drugi jest Radomiak (37 pkt), trzecia Elana (35 pkt), a czwarty PGE GKS (33 pkt). Łodzianie i torunianie mają do rozegrania jeden zaległy mecz



Przemysław Banaszek zdobył pierwszego gola w barwach Widzewa | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew stracił kolejne punkty. GKS zwycięski w Tarnobrzegu

Kibice Brunatnych mają powody do zadowolenia po 19. serii meczów 2. ligi. Ich ulubieńcy wygrali w Tarnobrzegu z tamtejszą Siarką 1:0. W gorszych nastrojach są widze- wiaci, którzy zremisowali z przedostatnim w tabeli Rozwojem Katowice.

Daniel Mroczek

Od pierwszych minut sobotniego meczu na stadionie przy al. Piłsudskiego gospodarze odważnie atakowali przyjezdnych, tworzyli akcje bramkowe, ale za każdym razem po ich ofensywnych wояażach brakowało kropki nad i. Gdyby widzowi byli skuteczniejsi, to na przerwę schodziliby z kilku-bramkowym prowadzeniem.

Na początku drugiej połowy niespodziewanie worek z golami otworzyli zawodnicy Rozwoju. W zamieszaniu w polu karnym piłka odbiła się od Sebastiana Zielenieckiego i trafiła pod nogi Mateusza Wrzesnia. Najlepszy strzelec katowickiego klubu z bliskiej odległości wpakował ją do siatki. Podopieczni trenera Radosława Mroczkowskiego doprowadzili do remisu dopiero w 84. min. Rezerwowi Marek Zuziak ograł dwóch rywali w polu karnym, zagrał piłkę wzdłuż bramki, a do siatki skierował ją Przemysław Banaszek. W końcówce meczu rozpaczliwe ataki łodzian nie przyniosły bramkowego efektu.

Widzew Łódź-Rozwój Katowice 1:1 (0:0)

Bramki: 84. Banaszak – 46. Wrzesień

Widzew: Wolański – Kozłowski (64. Kamiński), Zieleniecki, Wełna, Pigiel – Michalski (69. Zuziak), Kazimierowicz, Kristo, Gutowski (75. Ameyaw) – Mąka, Mihaljević (57. Banaszak)

Rozwój: Soliński – Mońka, Lepiarz, Gancarczyk, Łączek – Kamiński (90. Olszewski), Lazar (62. Gembicki) – Płonka, Gałęcki, Paszek (66. Kuliński) – Wrzesień (78. Niedojad)

Żółte kartki: Pigiel, Wełna – Płonka, Lazar, Gałęcki, Gancarczyk, Łączek
Sędziował: Łukasz Karski (Ślusk)

Widzów: 17 124 (0 gości)

W Tarnobrzegu PGE GKS Bełchatów zmierzył się z tamtejszą Siarką. Drużyna prowadzona przez trenera Artura Derbina przez dłuższy okres meczu przeważała, a swoją przewagę potrafiła udokumentować jedynym trafieniem z rzutu karnego. Sędzia wskazał na „wapno” po tym, jak wbiegającego w pole karne Huberta Tylca sfaulował jeden z defensorów Siarki. Skutecznym egzekutorem jedenastki okazał się młodzieżowy obrońca Damian Michalski.

Siarka Tarnobrzeg-PGE GKS Bełchatów 0:1 (0:0)

Bramka: 57. Michalski

Siarka: Krupa – Nadolski, Duda, Galara (60. Ropski), Świdzki (46. Drobot), Gębalski, Płatek, Bierzalo, Sitek, Głaz, Woźniak

PGE GKS: Lenarcik – Szymorek, Michalski, Bartosiak (89. Bociek), Czajkowski, Tylec (82. Grzelak), Thiakane, Ryszka, Mularczyk, Magiera (43. Grolik), Sierczyński.

WIDZEW
-ROZWÓJ
1:1
SIARKA
-PGE GKS
0:1

PIŁKA NOŻNA

UKS SMS bez punktów

W meczu trzynastej kolejki Ekstraligi zawodniczek UKS SMS przegrały w Łodzi z AZS Wałbrzych 0:1 (90. Fabová). Podopieczne trenera Marka Chojnackiego wystąpiły w składzie: Paturaj – Enjo, Zubchuk, Konat, Kurzawa – Zbyrad (70. Stanović), Dragunowicz (50. Achcińska), Parczewska (91. Molenda), Jedlińska (85. Turkiewicz) – Filipczak (75. Osińska), Karczewska.

PIŁKA SIATKOWA

Pewny triumf ŁKS Commercecon

Siatkarki Łódzkiego Klubu Sportowego nie straciły ani jednego seta w starciu z E.Leclerc Radomką Radom w konfrontacji czwartej kolejki

Ligi Siatkówki Kobiet. Wicemistrzyni Polski wygrały 3:0 i dopisały do swojego ligowego dorobku trzy kolejne oczka. ŁKS: Kwiatkowska (3), Bidas (15), Wójcik A. (12), Bociek (11), Alagierska (7), Wójcik M. (2), Strasz (libero) oraz Szczyrba (1), Gajewska (4), Nichol i Wawrzyńczyk (3)

PIŁKA RĘCZNA

Porażki łódzkich drużyn

Piłkarki ręczne ChKS PŁ nie zdołały sprawić niespodzianki i wysoko przegrały na wyjeździe z SPR Sambor Tczew 31:16 (17:7). To już czwarta z rzędu porażka łódzkiej drużyny. W spotkaniu w ramach 8. kolejki I ligi w grupie B szczypiornic Politechniki Anilany Łódź ulegli we własnej hali ekipie MKS Real-Astro-mal Leszno 25:26 (9:11).

PIŁKA SIATKOWA

Pewne zwycięstwo mistrzów Polski

Siatkarze PGE Skry Bełchatów nie mieli problemów z pokonaniem zespołu Onico Warszawa. Podopieczni trenera Roberta Piaży wygrały 3:0, a nagrodę MVP otrzymał Milad Ebadipour.

Sztab PGE Skry ponownie dał szansę gry Renee Teppanowi, który zastąpił Mariusza Wlazłego. Estończyk rozegrał bardzo dobrze zawody, zdobywając 17 pkt. W składzie gospodarzy wyróżniał się też Artur Szalpuk. Zawodnik atakował bardzo dobrym przyjęciem i skutecznymi atakami. Bezbłędny na placu gry był jednak Irańczyk Milad Ebadipour.

Bełchatowianie wygrali po raz piąty w aktualnym sezonie PlusLigi. Dzięki wygranej mistrz Polski zwiększył pulę punktową do 13 i wyprzedził stołeczny zespół w tabeli. Kolejny mecz PGE Skry czeka już we wtorek, kiedy to w ramach Ligi Mistrzów w derbach Polski zmierzy się z Treflem Gdańsk.

PGE Skra Bełchatów-Onico Warszawa 3:0 (25:21, 25:21, 25:20)
MVP: Milad Ebadipour
Skra: Teppan (17), Kłos (4), Kochanowski (8), Ebadipour (18), Szalpuk (12), Łomacz (1), Piechocki (libero) oraz Droszyński i Fiel
Onico: Kwolek (6), Brizard (3), Łukasik (9), Wrona (5), Vigrass (3), Araujo (10), Wojtaszek (libero) oraz Vernon-Evans (2) i Janikowski (2)

(dm)

Poniedziałek
19/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



GDAŃSK DZIŚ PIERWSZA SESJA NOWEJ RADY MIASTA

Płażyński pokieruje opozycją

Dziś pierwsza sesja nowej rady miasta w Gdańsku | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Niedawny adwersarz Pawła Adamowicza będzie kontynuował opór przeciw wizji Gdańska, którą ma rozpoczynający swoją 6. kadencję prezydent. Kacper Płażyński właśnie został wybrany na szefa klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Piotr Sawczuk

Decyzja o wyborze Płażyńskiego na szefa klubu radnych PiS zapadła na piątkowym wieczornym posiedzeniu rady powiatu partii. Z funkcją żegna się Kazimierz Koralewski, dotychczasowy szef klubu. Płażyński nie wycofuje się po porażce w wyborach prezydenckich, będzie od teraz twarzą opozycji w radzie.

„Miło mi poinformować, że nowo wybrani radni Prawa i Sprawiedliwości zdecydowali się powierzyć mi funkcję przewodniczącego klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Gdańska. Dziękuję za zaufanie!” – napisał na swoim profilu w inter-

W wyborach do rady Płażyński miał najwyższy wynik w skali miasta – zdobył blisko 10 tys. głosów, o ponad 4 tys. więcej niż Adamowicz, który również startował w wyborach do rady w tym samym okręgu

netowym serwisie społecznościowym.

Co ciekawe, zaufanie, którego nie udało mu się zdobyć jako potencjalnemu prezydentowi, uzyskał jako radny w swoim okręgu. W wyborach do rady Płażyński miał najwyższy wynik w skali miasta – zdobył blisko 10 tys. głosów, o ponad 4 tys. więcej niż Adamowicz, który również startował w wyborach do rady w tym samym okręgu.

Szefem klubu radnych Koalicji Obywatelskiej po raz kolejny został Piotr Borawski, a szefową klubu Wszystko dla Gdańska Adamowicza – radna Beata Dunajewska.

Z funkcją żegna się wieloletni przewodniczący rady miasta, Bogdan Oleszek z PO. Zastąpi go Agnieszka Owczarczak z tej samej partii.

GDYNIA

Zatrzymany podejrzany o handel narkotykami

Funkcjonariusze policji z gdyńskiej komendy zatrzymali 26-latkę podejrzaną o handel narkotykami. W trakcie przeszukiwania mieszkania zatrzymanego policjanci zabezpieczyli blisko 140 g narkotyków.

Do zatrzymania doszło w ostatni wtorek 13 listopada. Z informacji operacyjnych posiadanych przez gdyńskich funkcjonariuszy wynikało, że mężczyzna może mieć znaczną ilość narkotyków i udostępniać je innym osobom. Funkcjonariusze już od jakiegoś

czasu prowadzili jego obserwację, a w dogodnym momencie dokonali zatrzymania. – W trakcie przeszukiwania mieszkania zatrzymanego mundurowi zabezpieczyli susz roślinny koloru zielono-brązowego oraz sypką białą substancję. Po przebadaniu narkotyków testerem okazało się, że są to marihuana o wadze blisko 40 g i amfetamina ważąca przeszło 100 g – relacjonuje komenda. Mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące udostępniania i posiadania znacznej ilości narkotyków, grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

(dzs)

STAROGARD GDAŃSKI

Zbadali miejsce wypadku

Jak informuje komenda wojewódzka policji, funkcjonariusze ze starogardzkiej drogówki i z Lubichowa oraz przedstawiciel zarządu dróg wojewódzkich spotkali się na drodze nr 214 w miejscu, gdzie na początku listopada doszło do tragicznego wypadku drogowego, w którym śmierć poniósł 61-letni pieszy. – W ramach tego spotkania służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo w ruchu drogowym podały ocenie infrastrukturę

oraz oznakowanie drogi w miejscu, w którym doszło do tego tragicznego w skutkach wypadku – relacjonuje komenda. Jak poinformowali śledczy, w wyniku przeprowadzonej kontroli nie stwierdzono uchybień zarówno w oznakowaniu drogi, jak i w infrastrukturze drogowej w miejscu, w którym doszło do wypadku. Kobieta, która kierowała samochodem osobowym, w chwili wypadku była trzeźwa, natomiast zmarły mężczyzna nie miał na sobie żadnych elementów odbłaskowych i zdaniem śledczych wtargnął na jezdnię.

(dzs)



UROCZYSTA AKADEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWA

STRAŻ POŻARNA \ 16 listopada w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 6 podczas uroczystej akademii z okazji Narodowego Święta Niepodległości awanse na wyższe stopnie służbowe, nagrody i wyróżnienia odebrało 150 strażaków. – Ratujecie, pomagacie innym często z narażeniem własnego życia. Wszyscy jesteśmy z was dumni – mówił Mariusz Łuczyk, wicewojewoda pomorski.

fot. PUW/d

RATOWANIE BAZYLIKI ŚW. MIKOŁAJA W GDAŃSKU

Rysy mniej polityczne, ale nadal tajemnicze

Wciąż nie wiadomo, co jest przyczyną pęknięć w bazylice św. Mikołaja. Trwa akcja ratunkowa w XIV-wiecznym kościele Dominikanów. Świątynia jest zamknięta od końca października.

Piotr Sawczuk

Dominikanie zdecydowali o zamknięciu kościoła w ostatnim dniu października: – Jestem przekonany, że była to jedyna słuszna decyzja i podjąłem ją ze względu na bezpieczeństwo ludzi – mówił wtedy o. Maciej Okoński, przeor klasztoru Dominikanów. Od tamtego czasu zakonnicy odprawiają msze w niedzielę i święta w kościołach św. Jana i św. Katarzyny oraz w Kaplicy Królewskiej, a w dni powszednie w klasztornej Czarnej Sali. Po tym, jak na stropie pojawiły się coraz większe spękania, trwają intensywne badania, co jest przyczyną uszkodzeń.

Sprawdzono wszystkie instalacje wodne znajdujące się w pobliżu bazyliki. Przeprowadzono pomiary geodezyjne, specjaliści analizują też dostępną dokumentację konstrukcji kościoła. Jest sprawozdanie

z tych działań, na podstawie którego wystąpiono o pozwolenia na dalsze prace.

Z kościołem zaczęło się dziać coś złego na wiosnę, wtedy zakonnicy zauważyli zniekształcenia posadzki. Pojawienie się kolejnych pęknięć na stropie świątyni przypadło na gorący okres między pierwszą a drugą turą wyborów samorządowych. Starający się o reelekcję prezydent Gdańska Paweł Adamowicz zwołał wtedy naradę w kościele, na którą wezwał m.in. miejskiego konserwatora zabytków i powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. W świetle kamer powołał zespół antykrzysowy.

– Mogę zapewnić, że miasto Gdańsk i budżet będą wspierać ojców dominikanów w działaniach związanych z ratowaniem tego ważnego zabytku kultury sakralnej w naszym mieście – mówił Adamowicz. Pojawiły się sugestie, że wojewódzkie struktury ochro-

**\\ Pojawienie się kolejnych pęknięć na stropie świątyni przypadło na gorący okres pomiędzy pierwszą a drugą turą wyborów samorządowych. Starający się o reelekcję prezydent Gdańska zwołał naradę w kościele, na którą wezwał m.in. miejskiego konserwatora zabytków i powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. W świetle kamer powołał zespół antykrzysowy **

ny są bezczynne. Ostro zareagowała na to Agnieszka Kowalska, pomorski wojewódzki konserwator zabytków: „Działania przy ustalaniu przyczyn spękań w bazylice św. Mikołaja w Gdańsku trwają od końca czerwca br. WUOZ w Gdańsku jest w stałym kontakcie z klasztorem Dominikanów w Gdańsku, na bieżąco otrzymuje informacje o stanie obiektu, bierze udział w konsultacjach z inwestorem i konstruktorami i bezzwłocznie wydaje wszystkie niezbędne decyzje dotyczące świątyni”.

Już po wyborach tłący się konflikt został wygaszony: „Zarówno klasztor Dominikanów w Gdańsku, jak i wojewódzki konserwator zabytków oraz Urząd Miejski w Gdańsku wspólnie pracują, aby jak najszybciej zabezpieczyć bazylikę pw. Świętego Mikołaja w Gdańsku przed groźbą katastrofy budowlanej oraz zbadać przyczyny osiada-



nia filarów kościoła” – czytamy we wspólnym komunikacie instytucji.

Sugestie dotyczące przyczyn również stanowiły przedmiot sporu między stronami. Pojawiła się teoria o tym, że osiadanie fundamentów może być spowodowane obniżeniem poziomu wód podziemnych. Mają

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta
Polska
codziennie



WSPÓŁPRACA LEŚNIKÓW ZE STRAŻAKAMI

LEŚNICTWO PARASZYNEK \ Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Leśnictwie Paraszynek dzieliła się wiedzą z zakresu okrzyszowania i przerzynki drzew. Ćwiczenia obejmowały zarówno część teoretyczną, jak i praktyczną.

fot. Rafał Stępień/Lasy Państwowe/d



WIELKA WYPRZEDAŻ WINYLI

MUZYKA \ Już dziś na pl. Solidarności w wydziale remontowym w Gdańsku odbędzie się wielka wyprzedaż winyli. Kiermasz potrwa od godz. 17 do 20. Organizatorzy zapewniają, że będzie w czym wybierać, a ceny pójdą w dół.

fot. mat. pras./d



Bazylika św. Mikołaja w Gdańsku | fot. Fotomag/Gazeta Polska

się one obniżyć z powodu budowy nowych obiektów z głębokimi fundamentami i podziemnymi halami garażowymi. Wspólne oświadczenie i w tej kwestii jest dyplomatyczne: „Przedwczesne jest stawianie tez na temat przyczyn gwał-

townego pogorszenia się stanu technicznego zabytkowej świątyni. Dopiero analiza badań geotechnicznych i ekspertyza konstruktorów pozwoli nam na wyciągnięcie wniosków dotyczących przyczyn zaistniałej sytuacji”.

Rada Miasta Gdańska być może już na dzisiejszej pierwszej sesji będzie głosować przekazanie 300 tys. zł dotacji na prace ratunkowe. Pomoc zapowiada też Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

OCHRONA ZDROWIA

Spotkanie o profilaktyce nowotworowej

Już dziś o godz. 14 w gdańskim Centrum Medycyny Inwazyjnej GUMed (ul. Smoluchowskiego 17, pierwsze piętro, koło auli im. Kieturakisa) odbędzie się spotkanie poświęcone profilaktyce i leczeniu chorób nowotworowych. Wszyscy chętni będą mieli okazję zadać pytania zgromadzonemu ekspertom. Będzie to kolejna rozmowa z cyklu „Bądź zdrow bez kolejki”, organizowanego wspólnie przez Radio Gdańsk, Gdański Uniwersytet Medyczny i Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku. W panelu będą uczestniczyli specjalista onkologii i radioterapii dr Elżbieta Senkus-Konefka, koordynator Centrum Chorób Piersi UCK, i dr Maciej Świerblewski, specjalista chirurgii onkologicznej, kierownik Kliniki Chirurgii Onkologicznej UCK, oraz dziennikarka Radia Gdańsk Joanna Matuszewska.

– Lekarze, którzy są naukowcami Gdańskiego Uniwersyte-



| fot. mat. pras./d

tu Medycznego, wyjaśnią m.in. dlaczego nie wolno wierzyć szarlatanom, propagującym alternatywne metody leczenia raka. Powiedzą, jak może zakończyć się dla chorego taka terapia i czy rzeczywiście witamina C, amigdalina lub zioła z Chin albo z Meksyku to dobra droga dla pacjenta walczącego z nowotworem. Przedstawione zostaną m.in. najnowsze wyniki badań naukowych dotyczących tzw. terapii niekonwencjonalnych, w których naukowcy z Uniwersytetu Yale udo-

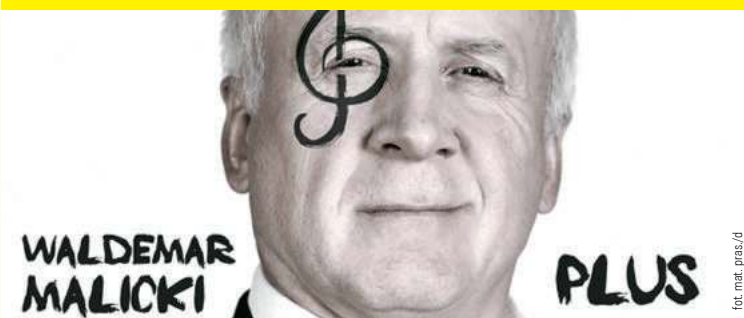
wodnili, że skutkuje to o wiele wyższym ryzykiem śmierci – relacjonuje Gdański Uniwersytet Medyczny. Nie zabraknie również tematu profilaktyki nowotworowej, zmiany w podejściu do leczenia nowotworów, polegającej na wdrażaniu w ośrodkach onkologicznych tzw. unitów oraz roli poszczególnych specjalistów w zespole zajmującym się pacjentem. Spotkanie będzie relacjonowane na antenie Radia Gdańsk.

(kt)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA ROZRYWKOWA

Filharmonia Dowcipu i Waldemar Malicki



fot. mat. pras./d

Dziś o godz. 17.30 i 20.15 Teatr Muzyczny im. Danuty Baduszkowej w Gdyni zaprasza na widowisko „Waldemar Malicki i Filharmonia Dowcipu – Klasyka z Fortepianem PLUS” według scenariusza i w reżyserii Jacka Kęcika. „Wydaje ci się, że muzyka klasyczna nie jest dla ciebie? Nic bardziej mylnego! Poznaj najseksowniejszą w historii orkiestrę prowadzoną przez lewitującego dyrygenta i pełnego charyzmy pianistę. Wypełniony masą pozytywnej energii koncert zachwyci oszałamiającą muzyką i zaskakuje rozbrajającymi żartami tu i teraz, które składają się na kilkadziesiąt wybornych skeczy muzycznych” – czytamy w opisie trasy koncertowej. Organizatorzy zapewniają, że dopracowany show obfituje w nowe patenty

artystyczne na opowiadanie klasyki, polskiej i światowej znanymi melodiami. Przy zdecydowanie szybszym tempie narracji i mnóstwie oczyszczającego śmiechu znajdzie się też chwila na refleksję i łyżę wzruszenia. „Podczas niezapomnianego koncertu największe hity muzyki poważnej pod batutą Bernarda Chmielarza i w nowoczesnej aranżacji zostaną pozbawione klasycznej patyny i zaskoczą swoim brzmieniem niczym przeboje napisane współcześnie. To muzyczna kreacja, w której orkiestra symfoniczna w kilka minut potrafi się zmienić w energetyczny big band, a eteryczne skrzypaczki w gorące tancerki” – zachęcają organizatorzy.

(adz)

KONCERT

Sting i Shaggy w Gdańsku i Sopocie



Po letniej trasie koncertowej po Europie i Ameryce Północnej oraz energetycznych koncertach w Pradze i Łodzi przyszedł czas na kolejną odsłonę europejskiej trasy koncertowej duetu Sting & Shaggy. Muzycy wystąpią na granicy Gdańska i Sopotu – w hali Ergo Arena dziś o godz. 18.

– Ich wspólny występ został okrzyknięty jednym z najbardziej wyczekiwanych koncertów roku, a nawet dwugodzinną muzyczną wielokulturowością. Trasa 44/876 scala kultowych artystów i łączy ich zespoły, dzięki czemu mamy okazję usłyszeć na żywo utwory z ich niedawno wydanego albumu 44/876 (A&M /Interscope Records) oraz takie hity, jak „Every Breath You Take”, „Englishman In New York”, „Message In A Bottle”, „It Wasn’t Me”, „Mr.

Boombastic” i „Angel” w całkiem nowym wydaniu – czytamy w opisie trasy koncertowej. Początkowo muzycy połączyli siły, aby nagrać nowy utwór „Don’t Make Me Wait” (który zadebiutował na pierwszym miejscu na liście cyfrowych utworów reggae magazynu „Billboard”) jako hołd dla dźwięków pochodzących z Karaibów, które miały duży wpływ na nich obu. Jednak współpraca zakończyła się nagraniem całego albumu pełnego radości i podnoszącej na duchu, melodyjnej muzyki. Z tytułem nawiązującym do telefonicznych numerów kierunkowych (44 dla Wielkiej Brytanii, miejsca urodzenia Stinga, i 876 dla Jamajki, ojczyzny Shaggy’ego). Dostępne są jeszcze pojedyncze bilety.

(adz)



REMIS GRYFA WEJHEROWO W RYBNIKU

PIŁKA NOŻNA \ Bramka zdobyta w 81. min przez 19-letniego rezerwowego Oskara Sikorskiego zapewniła piłkarzom Gryfa Wejherowo remis 1:1 w wyjazdowej konfrontacji z ROW 1964 Rybnik. Dla gospodarzy, którzy plasują się w tabeli II ligi na 15. pozycji, był to już siódmy z rzędu mecz bez zwycięstwa, goście natomiast po dwóch kolejnych wyjazdowych porażkach przywieźli do domu punkt.

fol. mat. pras./d

HOKEJ NA LODZIE



Po ośmiu kolejnych przegranych zawodnicy HM Automatyki pokonali przed własną publicznością 3:0 trzeci w tabeli zespół JKH GKS Jastrzębie. Był to pierwszy w tym sezonie mecz, w którym gdańszczanie nie stracili bramki

Napastnik Josef Vitek ustalił wynik wygranego 3:0 przez MH Automatykę meczu z JKH GKS Jastrzębie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Licznik porażek się zatrzymał

Skończyła się fatalna passa hokeistów MH Automatyki. Po ośmiu kolejnych porażkach gdańszczanie pokonali w hali Olivia 3:0 (0:0, 1:0, 2:0) trzeci w tabeli zespół JKH GKS Jastrzębie. We wtorek podopieczni trenera Marka Zietyry podejmą o godz. 18.30 szóstą Comarch Cracovię i z tym samym rywalem zmierzą się także w piątek na jego lodowisku.

Grzegorz Zieliński

Do meczu z ekipą z Górnego Śląska zawodnicy MH Automatyki przystąpili po piątkowej przegranej 2:4 także przed własną publicznością z Unią Oświęcim. Była to już ich ósma porażka z rzędu. Nastroje w drużynie, a także wśród kibiców na trybunach były fatalne. Doszło jednocześnie do pierwszych ruchów kadrowych – sztab szkoleniowy gdańskiego zespołu podjął decyzję o rozwiązaniu kontraktu z Lukaszem Chalupą. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że 24-letni obrońca dołączył do drużyny w połowie października, a po zaliczeniu testów podpisał umowę do końca sezonu. Czech wystąpił w dziewięciu meczach, w których zdobył bramkę i zanotował cztery asysty. – Jesteśmy niezadowoleni z ostatnich wyników drużyny, która gra poniżej oczekiwań. Pierwszą decyzją była rezygnacja z usług Lukáša Chalupy. W założeniu miał to być zawodnik, który wspomógł pierwszą piątkę, zwłaszcza podczas gier w przewadze. To na pewno nie koniec kadrowych zmian – stwierdził dyrektor sportowy MH Automatyki Przemysław Tutaj.

Widocznie ta zapowiedź podziałała mobilizująco na gdańskich hokeistów, bo po ośmiu kolejnych porażkach odnieśli pierwsze od 16 października zwycięstwo, kiedy pokonali u siebie 9:1 Kadrę PZHL do lat 23. W konfrontacji z JKH GKS Jastrzębie gospodarze wykazali się wyjątkową skutecznością, bo oddali tylko 20 strzałów, przy 36 uderzeniach rywali, ale triumfowali 3:0. I po raz pierwszy w tym sezonie nie stracili gola. W tej sytuacji wybór bramkarza Jewgienija Carogorodcewa na najlepszego zawodnika spotkania nie powinien nikogo dziwić.

A bramki zdobyli Konstantin Teślukiewicz, Jegor Rożkow i Josef Vitek. – Wszyscy bardzo potrzebowaliśmy tego zwycięstwa. Mieliliśmy trudny okres wynikający w głównej mierze z kwestii mentalnej, bo spraw motorycznych nie biorę pod uwagę. Nie wszyscy zawodnicy byli w optymalnej dyspozycji i nie grali na tyle, na ile było ich stać. Mecz z Jastrzębiem wybronił nam bramkarz, który zatrzymał rywala swoimi świetnymi interwencjami i dał nam nadzieję. Wierzę, że teraz będzie już tylko lepiej – skomentował szkoleniowiec Automatyki.

8
tyle meczów
z rzędu przegrała
Automatyka

PIŁKA NOŻNA

Dwie Bytovie w Olsztynie

Dwie Bytovie mieli okazję zobaczyć w Olsztynie kibice. W konfrontacji ze Stomilem zespół gości przegrywał do przerwy 0:3, drugą połowę wygrał 2:0 i ostatecznie bytowanie zeszli z boiska pokonani 2:3.

Był to już 10. z rzędu mecz Czarnych Wilków bez zwycięstwa. Po raz ostatni podopieczni trenera Adriana Stawskiego go wywalczyli 3 pkt 8 września, kiedy pokonali u siebie 4:1 GKS Tychy, a od tego czasu zanotowali siedem remisów i trzy porażki. – Jestem zniesmaczony pierwszą połową, bo oddaliśmy pole rywalom i sami pozbawiliśmy się wszystkich swoich atutów. Mam nadzieję, że takie spotkania już nam się nie przydarzą, bo nie możemy ciągle odraabiać strat. W poprzedniej kolejce przegrywaliśmy 0:2, ale udało się nam doprowadzić do remisu. Nie brakowało sytuacji, aby nawet wywieźć z Olsztyna punkt, jednak na początku drugiej połowy gospodarze również mogli podwyższyć prowadzenie. W tym tygodniu musimy poważnie zająć się prowadzeniem. W pierwszej połowie była w naszym wykonaniu tragiczna – przyznał po meczu w Olsztynie szkoleniowiec Bytovii. W tej konfrontacji bramki dla zespołu z Bytowa zdobyli Jakub Kuzdra i Mateusz Kuzimski. Niewykluczone, że był to ostatni mecz Stomilu w pierwszej lidze, bo z powodu kłopotów finansowych drużyna zamierza wycofać się z grywek.

(grze)

Poniedziałek
19/11/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



REGION MAGICZNA INAUGURACJA W WIŚLE

Kibice dają skoczkom pozytywną energię

Polacy w składzie: Piotr Żyła, Jakub Wolny, Dawid Kubacki i Kamil Stoch wygrali konkurs drużynowy w Wiśle
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pomimo ogromnych problemów z przygotowaniem skoczni w Wiśle i trudnych warunków pogodowych, inauguracja Pucharu Świata okazała się magiczna. I to nie tylko za sprawą naszych skoczków, którzy spisali się wyśmienicie, ale i dzięki wspaniałym polskim kibicom.

Marcin Kubiczek

Polscy skoczkowie narciarscy pokazali klasę już podczas konkursu drużynowego – wygrali po emocjonującej walce, wyprzedzając Niemców i Austriaków. Gdy stanęli na najwyższym stopniu podium, usłyszeli niezwykle wykonanie hymnu narodowego. Polscy kibice zaśpiewali a cappella. Ich śpiew wywoływał ciarki. – To było absolutnie zasłużone zwycięstwo – powiedział prezydent Andrzej Duda, który wraz z żoną kibicował zawodnikom w konkursie na obiekcie im. Adama Małysza. – Prowadzili prawie przez cały konkurs. Wspaniały skok Kamila Stocha na zakończenie, który dał nam zwycięstwo – komentował na gorąco prezydent. Podkreślił świetną postawę nie tylko naszego lidera, ale wszystkich skoczków. Najlepszy wynik indywidualnie osiągnął rzeczywiście Stoch, ale i Żyła pofrunął na 130,5 m, a debiutujący w „druży-

nówce” w PŚ Wolny pokazał, że świat polskich skoków nie musi w tym sezonie zamknąć się na dobrze znanych nazwiskach. 23-latek z Bielska-Białej miał wielki wkład w sukces, skacząc na 128 i 125,5 m.

– Wręczając laur zwycięstwa, powiedziałem, że jestem im ogromnie wdzięczny, iż w roku 100-lecia odzyskania niepodległości sezon skoków narciarskich rozpoczęli w tak niebywałą i wspaniałą dla nas sposób. I bardzo, bardzo im nie tylko gratuluję, ale i dziękuję – mówił prezydent. To czwarte w historii polskie zwycięstwo w konkursie drużynowym Pucharu Świata.

– Zawody drużynowe były naprawdę super. Cieszę się, że na skocznię przyszło tylu kibiców. Atmosfera była wspaniała i z tego można było czerpać pozytywną energię oraz inspirację do tego, co robimy – podkreśla Kamil Stoch.

Skoczkowie chwalili perfekcyjną organizację zawodów. – Organizatorom i wszystkim osobom zaangażowanym w przygo-

towanie skoczni należą się podziękowania i brawa, że udało się wszystko przygotować. Należy pamiętać, że skocznia została przygotowana praktycznie w cztery dni. Dlatego wielkie brawa dla organizatorów – podkreśla Dawid Kubacki.

– Rozbieg jest świetnie przygotowany, zeskok odrobinę mniej, jednak organizatorzy zrobili wszystko, co mogli, by skocznia była dobrze przygotowana do konkursu. Biorąc pod uwagę to, jaka pogoda była niedawno, warunki na skoczni są świetne – podkreśla Niemiec Karl Geiger. Rzeczywiście, jeszcze w ubiegłym tygodniu temperatury w Wiśle sięgały 18 st. C. Dopiero w weekend przyszły przymrozki.

– To były naprawdę dobre zawody, a atmosfera na skoczni była świetna – dodaje Austriak Clemens Aigner.

W niedzielę na wiślańskim obiekcie rozegrany został konkurs indywidualny. Jego wyniki opisujemy w na stronach sportowych.

ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

Ciepła zupa nie tylko od święta

Program II Światowego Dnia Ubogich, który przygotowano na niedzielę w Katowicach, był bardzo bogaty. Wsparcie dla osób w trudnej sytuacji życiowej zaoferowali nie tylko katowiczanie, ale również m.in. Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta Zarząd Główny, Pomoc Maltańska, Fundacja Futprints, Diakonia Ewangelizacji i Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Społeczności Lokalnej „Mocni Razem”. Był też koncert, oczywiście obiad dla potrzebujących, a następnie msza św. pod przewodnictwem biskupa Grzegorza

Olszowskiego i błogosławieństwo indywidualne oraz wręczenie prezentów ubogim.

Światowy Dzień Ubogich został ustanowiony przez papieża Franciszka w ubiegłym roku i jest obchodzony raz w roku, ale w Katowicach małe święto ubogich odbywa się co czwartek. Właśnie wtedy o 16.30 w klubie Wysoki Zamek spotykają się wolontariusze Zupy w Kato, by przygotować posiłek, którym o 19 dzielą się na pl. Przyjaciół z Miskolca.

.....
(M)

W ARCHIKATEDRZE W KATOWICACH

Uczczono protest głodowy

Trzydziestolecie protestu głodowego zorganizowanego w katowickiej archikatedrze uczcili w sobotę działacze i bohaterowie tamtych tragicznych wydarzeń. Jak wspominają ich uczestnicy, protest zorganizowano po brutalnie rozbitym przez ZOMO i SB pochodzie z okazji nielegalnego w PRL Świąta Niepodległości w 1988 r. Marsz został zablokowany praktycznie na schodach świątyni, a działania służb cechowała duża brutalność. Uczestnicy byli bici, w tłum wjeżdżano samochodami. Mimo to protest trwał od 11 do 17 listopada 1988 r.

Część pamiątek po tamtych wydarzeniach można znaleźć na wystawie przedstawiającej archiwalne zdjęcia i dokumenty, która stanęła przed archikatedrą. Otwarcie okolicznościowej ekspozycji poprzedziły uroczystości.

Do uczestników obchodów list wystosował także premier Mateusz Morawiecki. Szef rządu wyraził szacunek dla osób biorących udział w wydarzeniach sprzed 30 lat i podkreślił, jak wysoką cenę Polacy musieli płacić za odzyskanie pełni wolności.

.....
(ak)



PROMOCJA KSIĄŻKI

CZĘSTOCHOWA Oddział IPN w Katowicach zaprasza 21 listopada o godz. 17 do Kamienicy Mieszczańskiej, gdzie mieści się Ośrodek Dokumentacji Dziejów Częstochowy, na promocję książki dr. Przemysława Piątka pt. „Przestępcze wymuszenie zeznań w postępowaniach przygotowawczych prowadzonych przez organy bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1956. Studium kryminologiczno-prawne”.

fot. mat. pras./d

KTO MIAŁ KONTAKT Z NOSICIELKĄ WIRUSA HIV?

Policyjne poszukiwania zakończone sukcesem

Po dramatycznych poszukiwaniach ustalono w końcu osobę, która udzielała pierwszej pomocy kobiecie rannej podczas wypadku w Katowicach. Jak już informowaliśmy, policja prosiła o pilny kontakt wszystkie osoby, które udzielały pomocy poszkodowanej i miały kontakt z krwią. Potracona przez samochód kobieta jest bowiem nosicielką wirusa HIV. Osoby te powinny przyjąć leki w celu uniknięcia zakażenia.

Rafał Grzegorzewski

Przypomnijmy, że do wypadku drogowego doszło na oznakowanym przejściu dla pieszych, gdzie kierujący samochodem marki Audi potracił kobietę. – Jak ustalono, zanim służby ratunkowe przyjechały na miejsce, pomocy rannej osobie udzielali świadkowie. Po przyjeździe pogotowia ratunkowego osoby te odjechały, nie czekając na policjantów. Dzięki szybkiej reakcji świadków, kobieta trafiła do szpitala i jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo – relacjonuje Aleksandra Nowara z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach.

Po interwencji pogotowia okazało się, że potracona przez samochód kobieta jest nosicielką wirusa HIV. Natychmiast opublikowano komunikat, aby ustalić tożsamość osób udzielających pomocy. – Kilka godzin później do dyżurnego zadzwonił mężczyzna, który powiedział, że udzielał pomocy rannej. Została wdrożona procedura, aby jak najszybciej trafił on pod opiekę lekarzy – podkreśla Aleksandra Nowara. – Dziękujemy mediom za współpracę i pomoc w rozpoznaniu informacji – dodaje.

Policja nadal jednak prosi wszystkie osoby, które były świadkami tego zdarzenia,

a w szczególności osoby, które udzielały pomocy poszkodowanej, o pilny kontakt z policjantami z Katowic pod numerem telefonu (32) 200 25 55 lub (32) 200 27 77.

Jak informuje Krajowe Centrum ds. AIDS, które jest agendą działającą w imieniu ministra zdrowia od 1993 r., pierwsze przypadki AIDS rozpoznawano u mężczyzn homoseksualnych i mężczyzn chorych na hemofilię. Nieco później okazało się, że choroba dotyczy także kobiet. – Obecnie w wielu częściach świata, także w Polsce, HIV rozprzestrzenia się przede wszystkim poprzez kontakty heteroseksualne, coraz częściej zakażają

się nim kobiety – twierdzą eksperci Centrum. Na świecie żyje aż 36,7 mln ludzi z HIV/AIDS, w 2016 r. zakażenie HIV rozpoznano u 1,8 mln ludzi, a leczenie antyretrowirusowe otrzymywało 19,5 mln osób z HIV/AIDS. Od 2005 r. liczba zgonów na AIDS uległa zmniejszeniu o 48 proc., ale w 2016 r. 1 mln ludzi zmarło z powodu HIV/AIDS. Dane zbierane w Polsce od początku 1985 r. do 31 maja 2018 r. wykazują 23 153 zakażonych ogółem, 3612 zachorowań na AIDS, natomiast 1398 chorych zmarło. Na dzień 31 sierpnia 2018 r. leczeniem objętych było ok. 10 780 pacjentów, w tym 107 dzieci. Leczenie jest prowadzone i finansowane



w ramach programu zdrowotnego Ministerstwa Zdrowia „Leczenie antyretrowirusowe osób żyjących z wirusem HIV w Polsce na lata 2017–2021”.

Aby doszło do zakażenia HIV, musi nastąpić kontakt materiału zakaźnego z miejscem, przez które wirus mógłby trafić do organizmu. Materiałem zakaźnym

POCZTÓWKA NA STO LAT – MOJA NIEPODLEGŁA



fot. Katowice.um.gov.pl/d

Sukces podopiecznych Caritasu

Maria Scholz i Paulina Haberka – podopieczne Świątlicy św. Wojciecha, prowadzonej przez Caritas Archidiecezji Katowickiej Ośrodek św. Jacka i finansowanej przez miasto Katowice w ramach dotacji, zostały laureatkami (zajmując kolejno I i II miejsce) konkursu plastycznego „Pocztówka na sto lat – moja Niepodległa” w kategorii warsztaty terapii zajęciowej (młodzież).

Konkurs zorganizowany został przez Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach. Zadaniem jego uczestników było przygotowanie projektu okolicznościowej pocztówki. Najlepsze prace zostały wydane w formie kartki pocztowej, która trafi m.in. do polskich placówek dyplomatycznych. Na konkurs wpłynęło ponad 1700 prac i jak podkreśla organizator, „wybór nie był łatwy, nadesłane prace były oryginalne i bardzo pomysłowe”. Jak podkreśla dyrektor Biura Filatelistyki Poczty Polskiej SA Mariusz Dawid, nagrodzone kartki będą nie tylko

miłą pamiątką. – Po przyklejeniu znaczka będzie można je wysłać do rodziny i przyjaciół – podkreślił dyrektor Dawid. Podczas uroczystości wręczenia nagród uczestnicy mieli niecodzienną okazję wysłać pocztówki, wrzucając przesyłkę do zabytkowej, ponadstuletniej skrzynki pocztowej. Pierwszą pocztówkę wicewojewoda śląski Piotr Kołodziejczyk oraz laureaci konkursu zaadresowali do wicewojewody Jana Chruszcza, który nie mógł wziąć udziału w gali, a był bardzo zaangażowany w projekt.

(M)

POWSTAJE NOWA KOALICJA

Decydująca rozgrywka o rządy w sejmiku

W piątek 16 listopada upłynęła aktualna – ostatnia czteroletnia – kadencja organów samorządu terytorialnego. W naszym regionie trwa formowanie nowej koalicji w wielu gminach, a także w sejmiku wojewódzkim. PO szuka tu wsparcia w SLD i PSL, odpadł jej bowiem lokalny koalicjant, czyli Śląska Partia Regionalna, która sromotnie przegrała wybory.

Na 21 listopada br. komisarz wyborczy w Katowicach wyznaczył pierwszą sesję Sejmiku Województwa Śląskiego szóstej kadencji. W niedawnych wyborach do 45-osobowego sejmiku wygrał PiS, uzyskując 22 mandaty. Koalicja Obywatelska zdobyła 20 mandatów, SLD wprowadzi dwóch radnych, a PSL – jednego. Aby nadal rządzić regionem, KO, SLD i PSL muszą porozumieć się ws. zawarcia koalicji. Gdyby PiS zwiększył liczbę radnych choć o jedną osobę, mógłby rządzić samodzielnie.

Już 30 października br. lider śląskiego PO, marszałek woj. śląskiego Wojciech Saługa, został formalnie upoważniony do prowadzenia rozmów o koalicji z SLD i PSL. Jednak PiS ciągle liczy na przekonanie radnych innych ugrupowań do swoje-

go programu, co pozwoliłoby tej partii stworzyć zarząd województwa. Byłaby to alternatywa dla wieloletnich rządów Platformy Obywatelskiej, SLD i PSL. – Do większości brakuje jednego mandatu, są prowadzone rozmowy, starania. Przekonamy – myślę – do naszego programu radnych i wtedy utworzymy zarząd samorządu w woj. śląskim – powiedział na antenie Polskiego Radia Katowice jeden z liderów śląskiego PiS i członek krajowych władz tej partii, poseł Wojciech Szarama.

W kulisach ostatniej sesji Sejmiku Województwa Śląskiego bieżącej kadencji przedstawiciele obu sił nie chcieli jednak ostatecznie przesądzać, jak będzie wyglądało głosowanie ws. wyboru nowego marszałka; nie podawali też nazwisk kandydatów

na to stanowisko. Wiceszef klubu radnych PiS obecnej kadencji, wybrany także na radnego kolejnej Piotr Czarnynoga powiedział dziennikarzom, że okaże się to 21 listopada. – Wyborcy zdecydowali o ciekawym układzie, w którym Prawo i Sprawiedliwość ma 22 mandaty, 20 mandatów ma Platforma Obywatelska z koalicjantami. Ponieważ do wyboru zarówno przewodniczącego sejmiku, jak i marszałka potrzeba 23 głosów, do samego końca tajnego głosowania będziemy sobie wszyscy zadawali pytanie o większość, nie znając odpowiedzi – zaznaczył Czarnynoga.

Wojciech Szarama, pytany w Radiu Katowice o sprawę prowadzonych przez PiS rozmów dotyczących kształtu przyszłego zarządu województwa, zaznaczył, że nie są to „targi”, ale



WSZYSTKO O WYSPIAŃSKIM

KATOWICE \ Muzeum Śląskie zaprasza 21 listopada o godz. 18 na trzecią odsłonę cyklu „Barwy wolności” poświęconą w całości twórczości teatralnej Stanisława Wyspiańskiego, od tekstów dramatycznych po projekt architektoniczny teatru na wzgórzu wawelskim.

fot. mat. pras./d



WŁASNY BIZNES

BIELSKO-BIAŁA \ Startup Podbeskidzie zaprasza 21 listopada o godz. 17.30 do Klubokawiarni Aquarium na XXVI spotkanie z cyklu Upgrade Your Business. Organizatorzy zapraszają zarówno osoby planujące rozpoczęcie działalności, jak i mających już pierwsze kroki za sobą.

fot. mat. pras./d



są m.in. krew, sperma, płyny ustrojowe. Drogi zakażenia to otwarta rana lub błona śluzowa. Wbrew panującym ciągle poglądom do zakażenia HIV nie muszą prowadzić tylko częste, liczne zmiany partnerów seksualnych. Wielu zakaziło się tym wirusem od swojego pierwszego i jedyne go partnera. Często

są także zakażenia poprzez używanie wspólnie z innymi igieł i strzykawek podczas przyjmowania narkotyków w iniekcjach.

– U kobiet, tak jak u mężczyzn, nieleczone zakażenie HIV prowadzi do stopniowego, trwającego zwykle przez lata, osłabiania układu odpornościowego, co

Do wypadku doszło na oznakowanym przejściu dla pieszych – kierujący samochodem marki Audi potrafił kobietę | fot. mat. pras./d

w końcu sprawia, że organizm staje się wrażliwy na ciężkie infekcje oportunistyczne i nowotwory definiujące AIDS – podkreślają eksperci Centrum.



W niedawnych wyborach do 45-osobowego Sejmiku Województwa Śląskiego wygrał PiS, uzyskując 22 mandaty | fot. mat. pras./d

– jak mówił – „rozmowy na temat utworzenia zarządu, który by skutecznie działał w woj. śląskim, który skutecznie by realizował plan Mateusza Morawieckiego wydania 50 mld zł dla Śląska”. Poseł ocenił, że właśnie rządowy Program dla Śląska, zakładający przedsięwzięcia o łącznej wartości ponad 50 mld zł, to jeden z atutów, dający PiS zdolność koalicyjną w regionie. – To jest zdolność programowa; Program dla Śląska prezentowany przez PiS, przede

wszystkim przez premiera Morawieckiego, jest tak dobry, że mogą się pod nim podpisać zarówno ludzie z SLD, z PSL, jak również z PO. Właśnie na to liczę – powiedział Szarama. Czarnynoga, komentując rozmowy o koalicji w sejmiku, dodał, że tego typu rozmowy są prowadzone na szczeblu wyższym niż radnych. – Mamy swoje władze i zostawmy im czas na spokojną pracę. Bo jeżeli czasem sły- szy się opinie, że to jest jakieś przeciąganie liny i dramatyczne

poszukiwanie głosów, to zwróć uwagę, że w tak dojrzałej demokracji, jak niemiecka próby stworzenia koalicji trwały kilka miesięcy, zresztą okazały się nieskuteczne. Ale to rzecz normalna, że między wyborami a pierwszymi sesjami, rozstrzygnięciami, pracuje się nad rozwiązaniami, także personalnymi – uznał wiceszef klubu PiS.

W ubiegły piątek sekretarz generalny PO Robert Tyszkiewicz zapewnił, że Koalicja Obywatelska, PSL i SLD wyłonią koalicję w dziewięciu województwach – co oznaczałoby również rządy na Śląsku. Tyszkiewicz poinformował, że te trzy ugrupowania zawarły porozumienie polityczne o wyłonieniu wspólnych koalicji we wspomnianych województwach. Jak podkreślił, to porozumienie będzie oparte na podstawach programowych, które są negocjowane regionalnie i na ustaleniach politycznych, które także będą nabierały kształtu regionalnych umów koalicyjnych. Polityk PO powiedział, że takie umowy koalicyjne zostały podpisane już w woj. opolskim i kujawsko-pomorskim. – Podpisanie takich umów w najbliższych dniach planowane jest w pozostałych siedmiu województwach – dodał.

.....
Andrzej Hola

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Album Karla



ALBUM KARLA HÖCKERA
reż. Paul Bargetto
Fundacja Teatru Transatlantyk

fot. mat. pras./d

Rydułtowskie Centrum Kultury zaprasza 19 listopada o godz. 19 na przedstawienie pt. „Album Karla Höckera” w wykonaniu Fundacji Teatru Transatlantyk. Spektakl jest próbą zrozumienia historycznej tragedii Auschwitz z niezbadanej dotąd perspektywy sprawców. Wykorzystując techniki teatru dokumentalnego, improwizację i badania, spektakl przedstawia człowieka aż nazbyt ludzkiego, który dokonuje aktu ostatecznego. Widzowie stają się świadkami zwykłego życia pracowników i ich zwierzchników, którzy prowadzili obóz zagłady w Auschwitz. „Album” rzuca wyzwanie tradycyjnym narracjom i założeniom na temat katów Holokaustu, ukazując zwykłą twarz ludzkiej tragedii. To spektakl zbudowany wokół poka- zu slajdów pochodzących z oryginalnego albumu fotograficznego dokumentującego życie oprawców w Auschwitz. Na jego strukturę składają się różne formy, w tym

performatywny wykład i dokumen- talne dochodzenie. Jednak o jego wyjątkowości świadczą przede wszystkim umiejętności improwi- zatorskie aktorów, dzięki którym twórcy dokonali własnej analizy i rekonstrukcji historycznych zdjęć pochodzących z obozu. W czasie spektaklu wszyscy uczestnicy – aktorzy i reżyser – obecni są na scenie również jako prywatne osoby. Na oczach widzów wcielają się w role, czyli postaci historyczne wyświetlane na fotografiach, by po chwili znów jako prywatni ludzie komentować ich działania i wybory. W zderze- niu z taką rzeczywistością widz zostaje postawiony przed koniecz- nością krytycznego myślenia i sa- modzielnej odpowiedzi na trudne pytania. Widza skłania się rów- nież do zastanowienia nad jego własnymi przekonaniem dotyczą- cymi Holokaustu.

(M)

SZTUKA

Miejski Festiwal



Fundacja antyRAMA oraz Kato- wice Miasto Ogrodów – Instytu- cja Kultury im. Krystyny Boche- nek zapraszają w dniach 21–25 listopada na „A Festiwal”. To ogólnopolskie wydarzenie, któ- rego celem jest poszerzenie wie- dzy i inicjowanie nowych rozwią- zań projektowych, zarządczych i społecznych na temat rokrocz- nie wybieranego zagadnienia dotyczącego miasta. Festiwal skierowany jest do studentów kierunków miejskich, urzędni- ków, artystów, aktywistów miej- skich i mieszkańców regionu.

Poprzez innowacyjne metody ba- dawcze, edukację mieszkańców, integrację środowisk miejskich z całej Polski i eksperymenty przestrzenno-społeczne, wdra- żane są nowe innowacyjne rozwią- zania. W programie festiwalu: dyskusje, warsztaty, akcje miej- skie, wystawy i koncerty. Czę- ścią festiwalu jest 24-godzinny maraton projektowy pn. „A<24 2018 x Noc”. Współorganizato- rem festiwalu jest stowarzysze- nie Pfee.

(M)



UMOWY DLA SEBASTIANA UŁAMKA I BARTOSZA ŚWIĄCIKA

**ŻUŻEL ** W ostatnim dniu okienka transferowego forBET Włókniarz podpisał dwa kontrakty „warszawskie” z wychowankami częstochowskiego klubu – Sebastianem Ułamkiem i Bartoszem Świącikiem. Dzięki temu obaj zawodnicy zachowali ciągłość licencji i będą mogli zasilić kluby z niższych lig na zasadzie wypożyczenia.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Na poprzednim meczu reprezentacji do lat 20 Polska–Anglia był prawie komplet kibiców i świetna atmosfera

| fot. mat. pras./d

Przedsmak przyszłorocznych emocji

Dzisiaj kibiców piłki nożnej w Bielsku-Białej czeka przedsmak przyszłorocznych emocji związanych z Mistrzostwami Świata U-20 – mecz reprezentacji do lat 20 Polska-Ukraina. Biało-Czerwoni zagrają o godz. 19, a rywalem drużyny trenera Jacka Magiery będzie mocny i dobrze znany naszym piłkarzom zespół. Zarówno Polacy, jak i Ukraińcy mają zagwarantowany już występ w przyszłorocznych Mistrzostwach Świata, które rozegrane zostaną m.in. również w Tychach i Bielsku-Białej.

Rafał Grzegorzewski

Mistrzostwa świata do lat 20, które w 2019 r. rozpoczną się 23 maja, a zakończą 15 czerwca, zawitają do sześciu polskich miast. Arenami spotkań 24 zespołów będą: Bydgoszcz, Gdynia, Łódź, Lublin oraz dwa wspomniane miasta województwa śląskiego.

Biało-Czerwoni, którzy w mistrzostwach świata zagrają jako gospodarz, podejmować będą zespół wschodnich sąsiadów, który razem z Włochami, Portugalią, Francją i Norwegią wywalczył kwalifikację na Starym Kontynencie i przystąpi do rywalizacji wśród 24 drużyn z całego świata: dwóch reprezentacji z Australii i Oceanii oraz po czterech z Azji, Afryki, Ameryki Południowej i strefy CONCACAF.

Przypomnijmy, że miasto Bielsko-Biała swój pierwszy reprezentacyjny egzamin zdawało 23 marca, goszcząc drużyny narodowe U-20 Polski i Anglii, a 13 745 widzów oglądało pasjonujące widowisko zakończone porażką Polaków 0:1 po голу straconym w ostatnich sekundach spotkania. Wtedy jednak miasto nie było jeszcze oficjalnie nominowane do miana gospodarza mistrzostw świata,

10 zł
Cena biletu
na dzisiejszy
meczu

bo ten zaszczyt został potwierdzony dopiero 14 września. Od tego momentu bielszczanie przygotowują się już pełną parą, a mecz Polska-Ukraina, na który bilety kosztować będą 10 zł, stanowi swoistą przymiarkę do wymagań stawianych przez FIFA. Jest także doskonałą okazją do tego, by przypomnieć o uruchomieniu przez Polski Związek Piłki Nożnej platformy krutującej wolontariuszy na młodzież-

wy mundial. Rekrutacja potrwa do końca grudnia. Więcej na ten temat można się dowiedzieć na stronie PZPN oraz z artykułu na www.tspodbeskidzie.pl/newsy/wolontariat-na-mistrzostwa-swiata-u-20.

Na dzisiejsze spotkanie powołany został wychowanek Podbeskidzia Kacper Kostorz, który zagrał już w kadrze U-19. – Na pewno byłem lekko zaskoczony powołaniem, zawsze czeka się na ogłoszenie kadry na mecze reprezentacyjne i w tych akurat się znalazłem, z czego jestem bardzo szczęśliwy – przyznał. – Jest to moje pierwsze zgrupowanie u trenera Magiery, ale na pewno czuje się częścią drużyny. Koledzy przyjęli mnie dobrze, zresztą niektórych z nich już znałem – dodał.

PIŁKA NOŻNA

Smutna ślaska jesień sparingowa



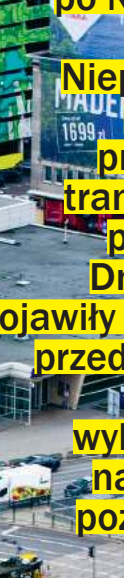
Śląskie drużyny – oprócz Piasta Gliwice – mają fatalny bilans po jesiennej rundzie. Niestety ostatnie sparingi to potwierdzają.

Zagłębie Sosnowiec przegrało u siebie z Wisłą Kraków 1:3 (1:1). Składy obu drużyn znacznie odbiegały od zestawień, w których zespoły rozegrały ligowy mecz przed trzema tygodniami. Valdas Ivanauskas postanowił zamieszać w składzie i nie podzielił zespołu na lepszą i gorszą jedenastkę, tylko w obu połowach wystawił dwa mniej więcej równe składy. Nic to zagłębiakom nie dało. Goście objęli prowadzenie już w 4. min po rzucie karnym – i była to kolejna wpadka defensywy sosnowieckiej, która w lidze dopuszcza aż do 8 karnych. Wyrównującą bramkę strzelił Alexandre Cristovao. O zwycięstwie Wisły przesądziły dwa gole Mateja Palčica w drugiej połowie spotkania.

W drugim śląskim sparingu pierwszoligowy GKS Katowice bezbramkowo zremisował na własnym stadionie z grającym w ekstraklasie Górnikiem Zabrze w piątkowym sparingu piłkarskim. Warto dodać, że GKS po 18 kolejkach zajmuje przedostatnie, 17. miejsce w tabeli 1. ligi. Zabrzanie rundę jesienną sezonu zasadniczego skończyli na 14. pozycji, z zaledwie dwoma wygranymi meczami na koncie. Jeszcze gorsze jest Zagłębie, które zajmuje ostatnią pozycję.

for most cases /d

Początek kadencji samorządu w Radomiu



Wkrótce
po Narodowym
Święcie
Niepodległości
na wiadach
przystanków
tramwajowych
przy rondzie
Dmowskiego
pojawiły się plakaty
przedstawiające
mężczyzn
wykonujących
nazistowskie
pозdrowienie.
Po naszej
interwencji
je usunięto

PO NASZEJ INTERWENCJI ZDJĘTO SKANDALICZNE PLAKATY

Antypatrioci zrobili włamanie



REMONT WKD

KOMUNIKACJA \ W dniach 17–18 i 24–25 listopada kolejarze remontują linię WKD między Komorowem a stacją Warszawa-Śródmieście. Pasażerowie mogą się spodziewać ograniczonego ruchu pociągów. Na odcinku Komorów–Warszawa-Śródmieście składry pojadą wahadłowo, a na ulicach pojawi się zastępcza linia autobusowa.

foto: Tomasz Adamowicz/Tomasz Adamowicz / Gazeta Polska

POCZĄTEK KADENCJI SAMORZĄDU W RADOMIU

Radosław Witkowski, część druga

Radosław Witkowski rozpoczyna drugą kadencję od przedstawienia projektu budżetu na 2019 r. Według planu na inwestycje ma zostać przeznaczonych 244 mln zł. To o blisko 94 mln więcej niż w ubiegłym roku. Na ile jest to realny projekt, a propozycje mają sens, wypowie się już niebawem rada miasta. Będzie to pierwszy test współpracy między radą, w której większość ma PiS, a prezydentem z Koalicji Obywatelskiej.

Jarosław Molga

Projekt zakłada dochody w wysokości 1 mld 254 mln zł i wydatki na poziomie 1 mld 342 mln zł. Same inwestycje pochłoną w przyszłym roku prawie 244 mln zł, co stanowi 18 proc. wszystkich wydatków. Jednym z głównych działań, na które mają zostać przeznaczone środki, jest kontynuacja przebudowy al. Wojska Polskiego (54 mln zł) oraz realizacja tzw. projektu multimodalnego (41,6 mln zł), który zakłada zakup elektrycznych autobusów miejskich. Projekt trafi teraz do rady miejskiej, która także roz-

poczyna kadencję. Po wyborach 21 października większość w radzie miasta zdobyli kandydaci PiS. Radosław Witkowski wygrał wybory z ramienia Koalicji Obywatelskiej i w kampanii ostro atakował Prawo i Sprawiedliwość. Teraz rada i prezydent muszą współpracować, bo czeka ich pięć lat pracy. Sytuacja w której większość w radzie ma opozycja wobec prezydenta trwa w Radomiu od ponad roku. Od momentu, gdy w grudniu ubiegłego roku PO straciło większość w radzie miasta, między prezydentem Radosławem Witkowskim a radnymi wciąż iskrzyło. Najbardziej spek-

\ Najbardziej spektakularny konflikt dotyczył budżetu miasta na ten rok. Radni nie zaakceptowali propozycji prezydenta i uchwalili budżet, wprowadzając poprawki, które zasadniczo zmieniły propozycje inwestycyjne pomysły Witkowskiego. Z powodu niechęci

takularny konflikt dotyczył budżetu miasta na ten rok. Radni nie zaakceptowali propozycji prezydenta i uchwalili budżet, wprowadzając poprawki, które zasadniczo zmieniły propozycje inwestycyjne pomysły Witkowskiego. Z powodu niechęci prezydenta do wprowadzania zmian w projekcie budżet był uchwalany w ostatnich możliwych terminach. Radosław Witkowski nie chciał zmian w budżecie, bo liczył, że przyjęty przez radę miasta dokument zostanie zakwestionowany przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Wtedy funkcjonowałoby tzw. pro-wizorium budżetowe, de fac-



to projekt budżetu przygotowany przez urzędników Witkowskiego. Tak się jednak nie stało.

Prezydent i rada będą musieli wspólnie rozwiązać problem pieniędzy z dotacji rządowej na ten rok. Chodzi o środki na przebudowę al. Wojska Polskiego. Niewy-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



LEDWO USZEDŁ Z ŻYCIEM

TARCZYN \ 57-letni mężczyzna, mieszkaniec małej miejscowości w okolicach Tarczna, ledwie uszedł z życiem po kłótni z żoną. Mężczyzna z raną klatką klatki piersiowej został zabrany do jednego z warszawskich szpitali.

fot. Policja.gov.pl/d



POŻAR NA BIELANACH

WARSZAWA \ 40 osób trzeba było ewakuować z jednego z bloków przy ul. Sokratesa w Warszawie. Nocą na klatce schodowej na czwartym piętrze wybuchł pożar. Zapaliły się trzymane na niej zabawki, wózki i rowerki.

fot. Pixabay/d



Prezydent Radosław Witkowski rozpoczyna drugą kadencję. Przedstawia już projekt budżetu. Pracę nad nim będą testem, jak ułoży się współpraca między prezydentem z Koalicji Obywatelskiej a radą miasta, w której większość na PiS

kluczone, że Radom będzie musiał zwrócić do budżetu ok. 20 mln zł. Dotacja miała być wydana do końca tego roku. Wynosiła 28 mln zł, a wydano tylko ok. 6,5 mln.

Władze miasta zwróciły się do wojewody mazowieckiego Zdzisława Sipiery z wnioskiem o przesunięcie dota-

cji na 2020 r. Zdaniem Sipiery wniosek będzie musiał być jeszcze doprecyzowany, bo jest zbyt ogólny. – Jako wojewoda jestem wykonawcą, nie decydem. Jeżeli otrzymuję od rządu dotację, jako przedstawiciel rządu w terenie mam obowiązek ją wydatkować. Nie chcę

Radosław Witkowski wygrał wybory z ramienia Koalicji Obywatelskiej
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

oddawać pieniędzy, a to jest forma oddawania pieniędzy właśnie – mówi Zdzisław Sipiery o ewentualnym zwrocie środków na remont al. Wojska Polskiego.

ZACHOROWANIA NA ODRE

24 nowe przypadki

Jest 56 przypadków zachorowań lub podejrzeń zachorowania na odrę – poinformowała w piątek w komunikacie Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Warszawie. To o 24 więcej niż siedem dni temu. Łącznie w okresie od 10 października do 16 listopada zarejestrowano 56 przypadków podejrzeń i potwierdzonych zachorowań na odrę – informuje stacja.

Zachorowania lub podejrzenia zachorowań dotyczą powiatów: pruszkowskiego, piaseczyńskiego, żyrardowskiego, warszawskiego, grójeckiego, grodzkiego, mławskiego, otwockiego, lipskiego, mińskiego, legionowskiego. Poprzednio zgłoszenia były w pięciu powiatach. Najwięcej przypadków zarejestrowano obecnie w powiecie pruszkowskim i warszawskim: odpowiednio 30 i 14 zgłoszeń. W pozostałych powiatach są pojedyncze zgłoszenia choroby.

Zgłoszenia dotyczyły przede wszystkim obywateli Polski, siedem – obywateli Ukrainy i dwa obywateli Wietnamu.

Ministerstwo Zdrowia wydało w ostatnich dniach zgody na czasowe wprowadzenie do obrotu ponad 70 tys. dawek szczepionek chroniących przed odrą. W ostatnich dniach media informowały

o brakach szczepionek. –Braki są uzupełniane i będą uzupełnione. Fakt, że doszło do tego, iż wręcz brakuje szczepionek, pokazuje, że zainteresowanie szczepieniami znacznie wzrosło, a to bardzo cieszy – mówił minister zdrowia Łukasz Szumowski.

Odra jest jedną z najbardziej zaraźliwych chorób. Zakażenie szerzy się drogą kropelkową i przez bezpośrednią styczność z wydzieliną jamy nosowo-gardłowej chorej osoby.

Eksperci wskazują, że szczepienie przeciw odrze ma bardzo dużą skuteczność. Po podaniu pierwszej dawki szczepionki odporność uzyskuje ok. 95–98 proc. zaszczepionych. Podanie drugiej dawki pozwala uzyskać niemal stuprocentową odporność.

Zaniepokojenie wzrostem liczby zachorowań na odrę wyraziła w sierpniu Komisja Euro-

pejska. Wcześniej, w kwietniu, przedstawiła projekt rekomendacji m.in. w sprawie wprowadzenia rutynowych kontroli statusu szczepień i wspólnej elektronicznej karty szczepień, która miałaby zastosowanie transgraniczne.

Europejskie Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC) podawało, że w ubiegłym roku w 30 europejskich krajach zanotowano 14 tys. 451 zachorowań na odrę, podczas gdy w 2016 r. były to 4643 przypadki. Epidemiolodzy oceniają, że utrzymujące się rozprzestrzenianie odrzy w Europie wynika z niedostatecznej liczby zaszczepionych. Wśród wszystkich zgłoszonych przypadków odrzy w 2017 r. u osób o znanym statusie zaszczepienia aż 87 proc. dotyczyło osób niezaszczepionych.

(oprac. jm)

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE

Warmia i Mazury w XX w.



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

„Literatura mazurska XIX i XX w.” – to kolejne spotkanie z cyklu „Na północ od Warszawy. Warmia i Mazury w XX w.”. Gościem dr. Waldemara Brendy będzie prof. Zbigniew Chojnowski – poeta, historyk literatury i krytyk literacki, wykładowca Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Wstęp wolny.

Poniedziałek, 19 listopada, godz. 17.30, Przystanek Historia, Centrum Edukacyjne IPN, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

DLA DZIECI

W poszukiwaniu legendy



fot. mat. pras./d

Warszawa kryje w sobie wiele legend: o Syrence, Bazyliisku, Warsie i Sawie. Podczas kreatywnego spotkania „Legendy improvizowane” organizatorzy chcą jednak skupić się na baśniach, których nikt jeszcze nie opowiedział, o miejscach, o których nie powstały jeszcze żadne legendy. Udział bezpłatny.

Poniedziałek, 19 listopada, godz. 9, Dom Kultury Zacisze, ul. Blokowa 1, Warszawa

PIOSENKA POETYCKA

Piotr Kajetan Matczuk



fot. mat. pras./d

Na co dzień pianista, gitarzysta, aranżer, autor piosenek, juror, kierownik artystyczny wielu projektów. W programie klasyka piosenki poetyckiej i aktorskiej. Gość wieczoru wykona utwory Bułata Okudźawy, Włodzimierza Wysockiego, Jacka Kaczmarskiego oraz piosenki z repertuaru zespołu Piramidy. Bilet: 30 zł (do nabycia w DS).

Poniedziałek, 19 listopada, godz. 18, Dom Sztuki SMB, ul. Wiolinowa 14, Warszawa

HISTORIA

Oni byli pierwsi



fot. mat. pras./d

Spotkanie pt. „Oni byli pierwsi! Tuwim, Tom, Włost – założyciele ZAiKS”. Wykład poświęcony najwybitniejszemu gwiazdom teatru i kabaretu, które miały pochodzenie żydowskie. Ich działalność wywarła wpływ na kulturę II Rzeczypospolitej i na jej obecny stan. Z ich dorobku współcześni artyści wciąż czerpią inspiracje. Wstęp wolny.

Poniedziałek, 19 listopada, godz. 18, Klubokawiarnia Babel, ul. Prózna 5, Warszawa

MUZYKA KLASYCZNA

Tydzień z Pendereckim



fot. mat. pras./d

Podczas 7 koncertów symfonicznych i trzech kameralnych będzie można usłyszeć dzieła reprezentujące drogę twórczą mistrza: od awangardowych utworów z lat 60. po utwory z lat ostatnich – IV Kwartet smyczkowy i VI Symfonię „Chinesische Lieder”. Bilety: od 10 zł – uczeń/student; 14 zł – rencista/emeryt; 20–120 zł – normalny.

Poniedziałek, 19 listopada, godz. 19.30, Filharmonia Narodowa, ul. Jasna 5, Warszawa

SPEKTAKL

Dzieci Powstania



fot. mat. pras./d

Przedstawienie dedykowane jest pamięci wszystkich dzieci walczącej Warszawy. Kierowane jest do odbiorcy w każdym wieku. Obsadę musicalu stanowi grupa 6 tancerzy Alternatywnego Teatru Tańca LUZ, wśród których są wielokrotni mistrzowie Polski, Europy i świata oraz zdobywcy złotych i srebrnych Pucharów Świata. Bilet: 10 zł.

Wtorek, 20 listopada, godz. 9.30, 11.30, 19, MOK, Sala widowiskowa „Podlasie”, ul. Sienkiewicza 63, Siedlce



III LIGA \ W ostatnim meczu rundy jesiennej polonijscy pewnie pokonali 3:0 MKS Mazur Elk, podtrzymując tym samym zwycięską passę z ostatnich spotkań. Gole dla Polonii strzelali: Bartosz Wiśniewski 40., Cezary Sauczek 71., Piotr Maślanka 75. Polonia zimuje na podium z siedmioma punktami straty do Sokoła Aleksandrów Łódzki.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA

Wygrana w Stargardzie

W meczu 7. kolejki Polskiej Ligi Koszykówki Legia Warszawa wygrała na wyjeździe ze Spółnią Stargard 94:72 (21:27, 25:18, 17:17, 9:32). Pierwsza połowa meczu była bardzo wyrównana, a gospodarze na przerwę zeszli, prowadząc 46:45. W trzeciej kwarcie Spółnia nadal grała dobrze i momentami utrzymywała sześciopunktową przewagę nad Legią. Ostatnia kwarta to był jednak popis podopiecznych Tanego Spaseva. W 5. min legioniści odskoczyli gospodarzom na 10 pkt, a następnie już tylko powiększali przewagę. Trzy minuty przed końcem meczu Legia prowadziła 85:69, a gospodarze właściwie przestali grać i ostatecznie przegrali 22 pkt.

Legia: Omar Prewitt 27, Sebastian Kowalczyk 16, Jakub Karolak 14, Mo Soluade 13, Michał Kołodziej 10, Patryk Nowerski 5, Ruslan Patiejew 4, Dawid Sączewski 2, Mariusz Konopatzki 2, Roman Rubinsztejn 1, Keanu Pinder 0, Jakub Sadowski 0.

SIATKÓWKA

Porażka Inżynierów

PGE Skra Bełchatów wygrała we własnej hali z Onico 3:0 (25:21, 25:21, 25:20). Oba zespoły przystąpiły do meczu z takim samym punktowym dorobkiem w PlusLidze. Oba miały po 12 pkt, przy czym drużyna ze stolicy ma na koncie o jeden mecz mniej. Wszystkie trzy sety wyglądały niemal identycznie. Skra prowadziła nieznacznie, potem Onico ją dochodziło, ale w końcówce seta gospodarze odrabiali straty i wygrywali kilkoma oczkami.

Onico Warszawa: Bartosz Kwolek, Graham Vigrass, Rafael Araujo, Piotr Łukasik, Andrzej Wrona, Antoine Bizard – Damian Wojtaszek (libero) – Mateusz Janikowski, Sharone Vernon-Evans.

Testy na Odrze

Trener Legii Ricardo Sá Pinto przerwę na mecz reprezentacji wykorzystał na przetestowanie nowego ustawienia. W spotkaniu sparingowym mistrzowie Polski wygrali 1:0 z Odrą Opole po голу Carlosa Lopeza. W potyczce z pierwszoligowcami Portugalczyk nową pozycję znalazł właśnie dla Carlitos. Sprawdził też nowe opcje w obronie po tym, jak do końca roku wypadł mu ze składu Artur Jędrzejczyk.

Artur Szczepaniak

Sparing był zamknięty dla widzów i dla mediów – nawet klubowych. Opisu spotkania nie znajdziemy ani na oficjalnej stronie Legii, ani Odry. Klub poinformował jedynie o składzie, w którym mistrzowie Polski zagraли w sobotę, oraz o minucie, w której Carlitos strzelił zwycięskiego gola.

Wiadomo jednak, że Legia miała przewagę i mogła wygrać wyżej. Dobre sytuacje zmarnowali jednak Carlitos, Mirosław Radović i José Kanté. W drugiej połowie Sá Pinto wprowadził na plac kilku rezerwowych graczy i Odra zaczęła groźniej atakować. Wynik jednak nie uległ zmianie.

Sá Pinto w meczu z zespołem Mariusza Rumaka nie mógł skorzystać aż z dzie-

więciu graczy, którzy wyjechali na zgrupowania swoich reprezentacji. Ławkę rezerwowych tworzyli więc zawodnicy z II drużyny – Radosław Pruchnik, Mateusz Lelenc, Mateusz Bondarenko, Michał Bajdur oraz Amos Shapiro-Thompson. Sá Pinto nie mógł skorzystać także z kontuzjowanych Eduardo da Silvy, Łukasza Turzynieckiego, Michała Pazdana i Mikołaja Kwietniewskiego. Nie zagrał też André Martins, bo trener uznał, że powinien odpocząć.

Carlitos jest w tym sezonie najskuteczniejszym legionistą – strzelił 10 goli w 23 meczach. Ma też najwięcej asyst w zespole – pięć. Z Odrą gola na wagę wygranej strzelił już w 4. min. Sá Pinto wystawił go w tym meczu na skrzydle, a jedynym wysuniętym napastnikiem był Kanté. Hiszpan spisał się dobrze i być

może teraz częściej będzie grać na boku. Tym bardziej że w meczu z Odrą na boisko po kontuzji powrócił Jarosław Niezgoda, który w drugiej połowie zmienił Kantego. Najskuteczniejszy legionista poprzedniego sezonu nie grał od maja. Teraz może wskoczyć do pierwszego składu, a Carlitos przejdzie na skrzydło. Po kontuzji wrócił też inny gracz – Mateusz Hołownia. Zagrał on na lewej obronie do 60. min. Wtedy na swoją pozycję wrócił Adam Hloušek, który pierwszą godzinę sparingu spędził na prawej stronie.

Rosządy w obronie na najbliższe spotkanie z Zagłębiem Lubin (w niedzielę 25 listopada o godz. 15.30) są pewne, bo do końca roku nie zagra Artur Jędrzejczyk. Z powodu kontuzji lewego stawu skokowego opuścił on zgrupowanie reprezentacji Polski i nie zagra we wtorek w meczu Ligi Narodów z Portugalią w Guimarães – poinformował Polski Związek Piłki Nożnej. Jędrzejczyk doznał kontuzji w ligowym meczu Legii z Pogonią Szczecin. W trakcie zgrupowania trwały intensywne za-

biegi rehabilitacyjne, które jednak nie dały do końca pozytywnego efektu.

Po piątkowym treningu sztab medyczny reprezentacji zdecydował, że leczenie potrwa dłużej i zawodnik opuścił zgrupowanie. Teraz – po konsultacjach z lekarzem kadry Jackiem Jaroszewskim – klub podej-

mie decyzje dotyczące dalszego leczenia.

Sá Pinto musi znaleźć zastępstwo dla „Jędzy”, który w ostatnich meczach miał pewne miejsce w składzie na środku obrony Legii. Portugalczyk ma trzech kandydatów na miejsce u boku Mateusza Wieteski. Do zdrowia powrócił już bowiem William Remy, który już w poprzednim meczu rezerw grał przez pełne 90 min. W spotkaniu z Odrą też grał od początku do końca, a jego partnerem był na środku defensywy Iñaki Astiz. Do niedzieli w pełni zdrowy powinien być także Michał Pazdan, który trenuje indywidualnie, po tym jak doznał urazu mięśniowego.

Legia Warszawa–Odra Opole 1:0 (Carlitos 4.)

Legia: Malarz (46' Cierznia) – Hloušek, Astiz, Rémy, Hołownia (63' Bajdur) – Cafú, Pasquato – Carlitos, Radović (46' Hamalainen), Kucharczyk – Kanté (46' Niezgoda)

10
tyle goli
w tym sezonie
strzelił
Carlitos